

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 135.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 11 czerwca 1936 r.

Rok XXX.

Z Ziemi Czerwieńskiej.

I. Polskość na Kresach.

Pod jakimkolwiek kątem widzenia spojrzymy na zagadnienie narodowościowe ziem południowo-wschodnich, dojść musimy do przekonania, że polskość na tej ziemi nie jest tylko jakimś sztucznym nalotem, nie jest mniejszością, którąby łatwo zniwelować się dała, lecz, że Polacy są conajmniej tak samo, jak i Rusini, współwłaścicielami i współgospodarzami Kresów — w pełnym tego słowa znaczeniu, a nie tylko w znaczeniu politycznym.

Historycznie — według świadectw ruskich — byliśmy pierwszymi panami Grodów Czerwieńskich. Po zmieniach kolejkach losu, gdy Kazimierz Wielki przyłączył do stałej Ziemi Czerwieńskiej do Rzeczypospolitej, zastał tam tytu „łacinników“, że trzeba było dla nich stworzyć arcybiskupstwo w Haliczu (przeniesione później do Lwowa) i biskupstwa we Włodzimierzu i w Przemyślu. Następne stulecia wzmagały liczebnie tę polskość ciągłym przyływem szlachty zagonowej na bezładne a żywe obszary stepowe.

Gospodarczo do dziś dnia jesteśmy silniejsi od Rusinów. Większość ziemi jeszcze dotąd jest w naszych rękach, tak samo większość warsztatów przemysłowych. Kulturalnie stoimy wyżej od naszych sąsiadów, a nawet liczbowo w najważniejszych ośrodkach (okolice Lwowa i płyta podolska) im nie ustępujemy. Zatem fantastami i maniakami są nie ci, co stoją na stanowisku bezspornej przynależności województw południowo-wschodnich do Rzeczypospolitej, lecz ci z polskich publicystów i polityków, co każą nam się pogodzić z tą myślą, że prędzej czy później ziemię tę od Polski odpadną.

Przez długie wieki mieliśmy tę bogatą ziemię kresową we władaniu i miliony ludu polskiego na niej osiadło, lecz w ciągu tych wieków — z wyjątkiem kilkunastu lat przedwojennych — nie umieliśmy prowadzić mądrej i celowej polityki kresowej. Przez bezpłatne rozrzucenie osadników po stepach, przez zaniedbanie ich pod względem religijnym, straciliśmy setki tysięcy elementu polskiego na rzecz ruską. Dopiero działalność arcyb. Bilezewskiego i działalność działaczy T. S. L. — jak Srokowski, Zamorski, akcję ruszczenia się elementu polskiego wstrzymała. Owszem, poczęliśmy nawet zyskiwać w stosunku do Rusinów, rewindykując zaginione dusze.

Zdawało się, że po wojnie, z nastaniem państwowości polskiej, akcja ruszczenia kresów pójdzie jeszcze w żywym tempie drogą rewindykacji i osadnictwa. Niestety tak się nie stało. O rewindykacji nawet nie pomyślano, a osadnictwo przeprowadzono bezpłatnie, wydając na łup ruszczenia się nowe masy osadników polskich. W dodatku rzucono na Kresy żagiew sporów politycznych, wysuwając zamiast dawnego hasła: „spolszczyć kresy“, hasło nowe: „usanować kresy“ — i tę „sanację“ rozpoczęto nawet przy pomocy żywiół nam wrogich: żydów i Rusinów. Zahamowano działalność starych organizacji, jak T. S. L., Sokół, Kółko Rolnicze, a chciano wszędzie za wszelką cenę zaszczerpić Strzelca, przeniesiono w inne dzielnice lub złamano moralnie i gospodarczo wypróbowanych i doświadczonych pracowników, rozpoczęto walkę z wpływami duchowieństwa, a

Sejm pracuje w komisjach.

Sprawa zalesienia nieużytków. — Nowelizacja prawa budowlanego. Projekt ustawy o paszportach.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 9 czerwca.

Dziś obradowały poszczególne komisje sejmowe. Sejmowa Komisja rolno-ogrodnicza obradowała nad rządowym projektem ustawy o zalesieniu niektórych nieużytków. Referent pos. Freyman podkreślił, że mamy obecnie zgorą 6 milj. ha lasów. Stanowi to 21% ogólnej powierzchni kraju. Pod względem zalesienia jesteśmy na 14 miejscu w Europie. Na jednego mieszkańca przypada u nas zaledwie 0,26 ha powierzchni leśnej, zamiast conajmniej 0,31, co uważane jest na zachodzie za minimalną i niezbędną cyfrę. Sprawozdawca stwierdził ponadto, że **likwidujemy powierzchnię leśną w zastraszająco szybkim tempie.** Rocznie ubywa około 57.000 ha.

W myśl wywodów referenta projektowana ustawa nie stwarza obowiązku zalesienia wszystkich istniejących w kraju nieużytków, lecz tylko tych, których zalesienie jest konieczne i pilne.

Referent zaznaczył, że jeśli akcja zalesienia nieużytków ma dać właściwy rezultat, nie może być prowadzona dorywczo i potrzebny jest odpowiedni plan.

W związku z tem referent zgłosił szereg poprawek. Jedną z nich idzie w tym kierunku, aby powiązać akcję izb rolniczych z akcją zalesienia nieużytków. Następnie poprawka zwalnia na okres lat 50 właścicieli gruntów zalesionych (na podstawie niniejszej ustawy) od podatku gruntowego i podatków samorządowych.

Sejmowa komisja budowlana

obradowała nad projektem noweli do rozporządzenia Pana Prezydenta o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli. Wobec zgłoszenia bardzo wielu poprawek, komisja wyłoniła specjalną podkomisję, która poprawki poselskie rozpatrzy i opracuje.

Zaznaczyć należy, że projektowana nowela zmierza do usunięcia pewnych uciążliwych dla ludności lub nieracjonalnych przepisów. Poza tem uwzględnia ona plany regionalne i aktualne potrzeby miejscowe, a zwłaszcza potrzeby lotnictwa i obrony państwa.

Na posiedzeniu senackiej komisji przyjęto

projekt ustawy o paszportach

z szeregiem poprawek. Z najważniejszych należy wymienić poprawkę, zezwalającą na udzielanie paszportów zbiorowych dla wycieczek naukowo-badawczych i dydaktycznych, następnie skreślono przepis, wprowadzony przez Sejm, a dotyczący udzielania ulgowych paszportów na wyjazdy zagranicę w sprawach handlowych, których konieczność miał stwierdzać samorząd. Natomiast ocenę tej konieczności pozostawiono, jak to było w przedłożeniu rządowym, ministrowi spraw wewnętrznych.

Następnie wstawiono przepis, na mocy którego paszporty ulgowe otrzymywać będzie można i przy wyjazdach w sprawach przemysłowych. (r)

Robotnicy francuscy uzyskali

zwyżkę zarobków od 20 do 35 procent

i... stracą ją na skutek drożyzny!

Paryż, 10. 6. (PAT). W myśl osiągniętego porozumienia zasadniczego pomiędzy przedstawicielami pracodawców i robotników, zarobki robotnicze w poszczególnych gałęziach przemysłu zostaną podwyższone o 7 do 15 proc. Jeśli się weźmie jednak pod uwagę korzyści natury społecznej, osiągnięte przez robotników w formie uzyskania 40 godzinowego tygodnia pracy i płatnych urlo-

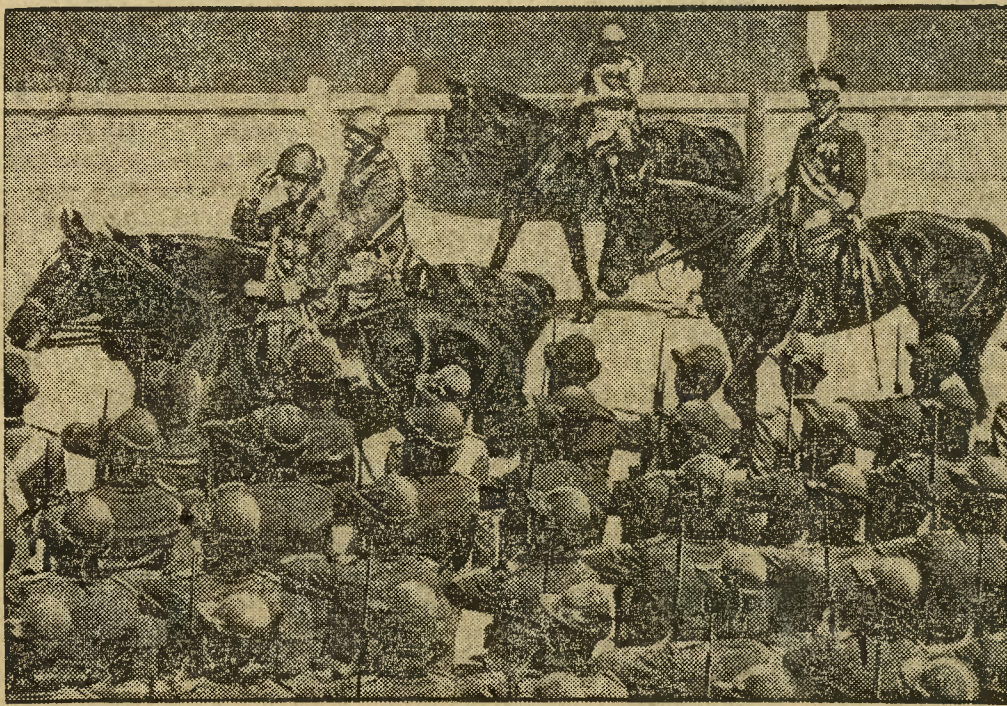
pów, to należy uznać, że przeciętne zarobki zostały podwyższone o 20 proc. przy obliczeniu płac za godzinę pracy, a w niektórych wypadkach nawet do 35 proc.

Tak wydatne podwyższenie zarobków przyczyni się niewątpliwie do podwyższenia kosztów produkcji. W związku z tem na łamach pism finansowych można zauważyć obawę, aby nie zmniejszyło to zdolności konkurencyjnej przemysłu francuskiego, pracującego na eksport.

Poza tem sprawa podwyższenia płac wysuwa na porządek dzienny zagadnienie, które staje się poważną troską dla obecnego rządu — mianowicie **zagadnienie zwyżki cen i drożyzny.** Zwyżka ta, która zaczyna się coraz mocniej, zwłaszcza jeśli chodzi o ceny benzyny, mięsa i produktów spożywczych, była częściowo tylko spowodowana różnymi niepokojącymi pogłoskami, **częściowo zaś zapowiedzią zwyżki płac.**

Gdyby fala drożyzny miała się rozszerzać dalej i zmierzać na tej drodze do wyrównywania obciążen, jakie spadają na przemysł w formie zwyżki płac, to mogłaby zagrozić **pozytywnym dotychczas wynikiem,** osiągniętym przez rząd w dziedzinie złagodzenia konfliktu między pracą a kapitałem. Mogłoby bowiem dojść do tego, że robotnicy przy większych płacach zarabialiby na skutek podskoczenia indeksu cen w gruncie rzeczy mniej, niż zarabiali dotychczas. Gabinet obecny wystąpił przeciw tej fali drożyzny z energicznymi zarządzeniami o charakterze policyjnym (co nigdy i nigdzie nie przyniosło skutku — red.). W ciągu ostatnich 2-ch dni prefekt policji paryskiej Langeron skierował do prokuratora i do władz śledczych 215 skarg przeciw kupcom o pobieranie nadmiernych cen za sprzedawane produkty.

Włochy ku czci konstytucji.



W pierwszą niedzielę czerwca odbyło się we Włoszech tradycyjne święto ku czci konstytucji. Przeglądu wojsk dokonał król Wiktor Emanuel w towarzystwie wicekróla Abisynji marszałka Badoglio.

rząd dusz chciano oddać „nowym ludzom“, nieobarczonym „szowinizmem“, którzy traktując pracę na kresach tylko jako odskocznik do kariery politycznej czy urzędniczej, ślepo wypełniali rozkazy i niedowarzone pomysły od zielone-

go stolika warszawskiego. Rezultaty nie kazaly na siebie długo czekać. Zabito w Polakach kresowych wiarę w siebie i pewność, że polskość jest tu niezwalczoną.

Rzecz ta wymaga pewnego wyjaśnie-

nia. Polskość na kresach jest wprawdzie rośliną bardzo starą, wrosła w grunt miejscowy i bujną, lecz jednak bardzo czułą na wpływy zewnętrzne. Polacy kresów południowo-wschodnich, to element różnorodny, przybyły na kre-

sy w różnych czasach i z różnych stron, element, który nie zespolił się jeszcze ze sobą całkowicie i nie wytworzył własnej kultury ludowej (gwary, obrzędów, pieśni, stroju), dlatego tak łatwo ulega wpływowi bogatej kultury ludowej rusińskiej. Przy polskość ludzi tych trzymał głównie obrządek łaciński i poczucie wyższości Polaka nad Rusinem. Słusznie w jednym ze swoich listów pasterskich powiedział biskup Chomyszyn, że polski żebrak pod kościołem czuje się czemś wyższym od najbogatszego chłopca ruskiego, jedynie dlatego, że ten bogacz jest Rusinem, a on Polakiem. Tak rzeczywiście było, a dziś ta pewność siebie w ludzi polskim zaczyna się tracić i poczynają się już podnosić głosy, czy w Polsce warto naprawdę być Polakiem. Przecież młodzieńcy ukraińskiemu nikt nie broni, czy chce należeć do katolickiej organizacji ukraińskiej młodzieży, czy do narodowych „Łuchów”, czy do lewicowych „Kamieniarów”, a tymczasem kresowe czynniki administracyjne wysiłają się na różnorodne szykany względem polskich stowarzyszeń katolickiej młodzieży, przeciw Sokołom, by wszystko wtłoczyć w organizacyjne ramy Strzelca, do którego przyjmuje się w dodatku i Rusinów i Żydów.

Nie mogąc w artykule dziennikarskim szeroko rozwinąć się nad bolączkami kresowemi, zaznaczę tylko krótko w zakończeniu, czego Polska ludność kresów południowo-wschodnich domaga się od czynników decydujących: 1) przeprowadzenia planowego osadnictwa polskiego na parcelowanych terenach, 2) pomnożenia liczby kościołów, kaplic i łacińskich placówek duszpasterskich, 3) swobody organizowania się społeczeństwa polskiego na zasadach ogólnonarodowych.

Ks. Franciszek Błotnicki.

Nowy gabinet włoski.

Giano — ministrem, Suvich dostał dymisję.

Rzym, 10. 6. (PAT). Na wniosek szefa rządu Król mianował **hr. Galeazzo Ciano** (zięcia Mussoliniego) **ministrem spraw zagranicznych**, podsekretarza stanu Lessona ministrem Kolonii, podsekretarza stanu Lantini ministrem korporacji, podsekretarza stanu Alfieri ministrem pracy i propagandy.

Król przyjął dymisję podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagr. Suvicha, do którego Mussolini wystosował list z podziękowaniem za 4-letnią współpracę.

Podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagr. mianowany został **Bastianini**, ambasador Włoch w Warszawie.

Wstrząsający rachunek sumienia na zjeździe „Zarzewiaków”.

Czy poznanie błędów uchroni nas od nowych?

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) W niedzielę ubiegłą odbył się w Krakowie — jak donosiliśmy krótko — zjazd „drużyniaków” i „zarzewiaków”, którzy przed wojną tworzyli **narodowo-niepodległościową organizację** i w r. 1914 bardzo poważnie zasilili legjony Piłsudskiego. Na zjeździe niedzielnym przemawiali — jak donosi „IKC” — oficerowie, przemysłowcy, kupcy, chłopcy i robotnicy i skarżyli się, że w toku 18-letniego niepodległego bytu „zagubiono naród i ideę narodową”, która przed wojną porywała masy. „Dziś — twierdzili zarzewiaci według sprawozdania „IKC” — naród został zepchnięty w ciemny kąt. Zapomniano o nim. Poczęto to słowo uważać za synonim partyjnicztwa. W miejsce tego słowa wprowadzono namiastki jak społeczeństwo, obywateli i t. d. Starano się wytłumaczyć, że myślenie kategorią narodu jest obskurantyzm, jest reakcją, niegodną ludzi postępu, kultury i cywilizacji. Zmarnowano dorobek pokoleń.

Poza tem na zjeździe „zarzewiaków” poruszono sprawę wychowania młodzieży. Dawniej „uczono tę młodzież narodowego katechizmu, mówiono jej na każdym kroku, że dla narodu i dla jego wielkości ma poświęcić wszystko! Dziś nieprzemysłane eksperymenty i szkodli-

Zamówienia gospodarcze rządu na przyszłość

przedstawi Sejmowi wicepremier Kwiatkowski.

Stołość waluty nie będzie naruszona.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Dziś o godz. 12,15 transmitowana będzie mowa wicepremiera Kwiatkowskiego, która wygłoszona zostanie na posiedzeniu specjalnej komisji sejmowej dla sprawy pełnomocnictw.

Wystąpienie wicepremiera oczekiwane jest w sferach politycznych i gospodarczych z wielkim zainteresowaniem.

Jak słyhać, wicepremier ma poddać analizie dotychczasowe osiągnięcia budżetowe i gospodarcze, poczem przedstawi zamierzenia rządu na przyszłość. Jak wiadomo bowiem, wicepremier opracuje plan gospodarczy rządu w uzgodnieniu z nadrzędnym czynnikiem w Polsce.

Zamierzenia gospodarcze wicepre-

miera Kwiatkowskiego mają iść w kierunku wzmocnienia produkcji w oparciu o nienaruszony dotychczas parytet złotego. Stołość waluty ma być szczególnie silnie zaakcentowana.

Sfery polityczne spodziewają się, że p. Kwiatkowski wystąpi z zapowiedzią rozszerzenia robót publicznych. Mają one być podniesione do wysokości, wyrażającej się sumą około 400 milj. zł. (Jak wiadomo, dotychczasowy plan robót w najszerszym zasięgu przewidywał w najlepszym razie wydatki w sumie 250 milionów.)

Nic też dziwnego, że mowa wicepremiera budzi tak wielkie zainteresowanie. Dzieje się to tem więcej, iż premier Składkowski nic nam w tej materji nie powiedział, zapowiadając jedynie, że program gospodarczy jest w opracowaniu i że o tem będzie mówił wicepremier Kwiatkowski. (r)

Szósty dzień procesu katowickiego.

W szóstym dniu procesu przeciwko N. S. D. A. B. trybunał przesłuchał przy drzwiach zamkniętych osk. Karola Viktora, poczem na salę wprowadzono wszystkich oskarżonych i rozpoczęła się rozprawa jawna.

Przesłuchano 30 oskarżonych. Większość oskarżonych nie przyznaje się do winy, aczkolwiek w toku śledztwa została udowodniona im przynależność względnie bliski kontakt z nielegalną organizacją. Wielu z pośród oskarżonych tłumaczyło się, że nie pamiętają, co zeznawali w śledztwie. Są również i tacy, którzy skarżą się na zanik pamięci, wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Pozbawieni pracy mieli nadzieję uzyskać ją za pośrednictwem N. S. D. A. B. Jeden z oskarżonych, Edward Wowra w czasie składania zeznań rozplakał się i zapewniał trybunał o swej niewinności. Naogół zeznania o-

skarżonych nie wnoszą do sprawy nowych momentów.

Przewodniczący przerwał rozprawę do środy rano. Dziś zostaną przesłuchani pozostali oskarżeni, zaś w piątek trybunał przystąpi do przesłuchania świadków.

Niemiecka prasa fałszuje przebieg procesu.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Prasa niemiecka, wychodząca na niemieckim Śląsku podaje napastliwe i stronnicze sprawozdania z procesu spiskowców hitlerowskich w Katowicach.

Dzienniki niemieckie insynuują, że proces katowicki został sztucznie wywołany przez akcję policji polskiej. Władze na polskim Śląsku zarządziły konfiskatę nadchodzących z Niemiec pism, informujących tendencyjnie o przebiegu procesu w Katowicach. (r)

Przesłuchano dalszych 30 świadków

w procesie o zajęcia w Przytyku.

Żydzi obwiniają chłopów

Radom, 10. 6. (Tel. wł.) W procesie o zajęcia w Przytyku sąd badał w dalszym ciągu świadków, przeważnie kupców i rzemieślników wyłącznie żydów.

Opowiadają oni, że gdy spostrzegli niepokój w miasteczku, pozamykali sklepy, a następnie widząc tłum przed oknami schronili się z rodzinami na strychy, wciągając za sobą drabiny, skąd przez szpary obserwowali napastników, wdziewnętrz sklepów i mieszkań. Napastwewnątrz sklepów i mieszkań. Napastnicy ci niszczyli urządzenia mieszkań i towary, które również częściowo zagnęły.

Świadkowie podają nazwiska oskarżonych, którzy brali udział w napadach i rozpoznają ich na sali sądowej. M. in. oskarżonego Kubiaka widziano z nożem w ręku.

Niektórzy świadkowie, jak np. 48-letnia Fajga Szuch, była przez napastników ciężko pobita i zeznawała z wielką trudnością. Hanna Bass raniona została nożem.

W czasie rozprawy obrońca Gajewski zawiadomił przewodniczącego, że osoby z pośród publiczności, obecne na sali, wychodzą w czasie rozprawy na korytarz, informując oczekujących tam świadków o treści zeznań świadków poprzednich. Przewodniczący wydał natychmiast odpowiednie zarządzenie zapobiegawcze.

Po przesłuchaniu 30 świadków sąd odroczył się do środy.

Chłody w Niemczech.

Berlin, 10. 6. (PAT). Silne obniżenie się temperatury oraz ostatnie niepogody wyrządziły w niektórych miejscowościach Niemiec poważne szkody. M. in. donoszą z Augsburga, że na skutek panującego tam zimna zginęło 220 owiec ostrzyżonych.

Pierwsze wieści były wyolbrzymione.

Bukareszt, 10. 6. (PAT). Agencja Rador donosi: Pisma wczorajsze donoszą, że rozmiary katastrofy zostały pod wpływem pierwszego wrażenia i paniki wyolbrzymione, ponieważ istotna liczba zabitych wynosi 3 osoby, a stan zdrowia rannych nie budzi obaw. W ciągu wczorajszego przedpołudnia znaczna ilość rannych opuściła szpital. Energicznie prowadzone śledztwo stwierdziło, że ilość publiczności trzykrotnie przekroczyła pojemność trybun oraz, że trybuny te były wadliwie skonstruowane.

Sąd zatwierdził w dniu wczorajszym nakaz aresztowania 7 architektów, inżynierów i przedsiębiorców budowlanych.

W katastrofie bukareszteńskiej 800 osób zostało rannych.

Bukareszt, 10. 6. (PAT). Nieznane osoby usiłowały podpalić zawałoną trybunę, jednak ogień przed rozszerzeniem się został spostrzeżony i natychmiast stłumiony. Według dalszych informacji, liczba rannych sięga 800, z czego większa część jest ciężko ranna.

We wszystkich szpitalach wzięta gorączkowa praca oraz przeprowadzane są operacje. Celem ułatwienia akcji ratunkowej, sprowadzono do Bukaresztu większą ilość lekarzy z prowincji.

Zjazd „małej ententy” w Bukareszcie.



W Bukareszcie odbył się zjazd głów państw „małej ententy”. Na zdjęciu widzimy od lewej: prezydenta Czechosłowacji dr. Benesza, rumuńskiego następcę tronu księcia Michała, króla rumuńskiego Karola II i regenta Jugosławji księcia Pawła.

Liść z Paryża.

Hold dla genialnego twórcy i wielkiego Polaka.

Uroczystość odsłonięcia popiersia Paderewskiego w Paryżu.
(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“)

Paryż, w czerwcu.

„Genjusz poety, uczzonego lub artysty jest własnością nie tylko narodu, który ma zaszczyt zaliczać wielkich wybrańców losu w poczet swych synów. Jest on własnością całej ludzkości. Twórcy wzruszeń, jakie daje sztuka, zasługują na wdzięczność nie tylko współrodaków, ale i tych wszystkich, których dusze nie są obojętne na prawdziwe piękno. Wielcy artyści najlepiej zasługują się sprawie zbliżenia ludów, albowiem sztuka nie zna granic i zapór, jakie wyrastają między narodami. I dlatego będziemy zawsze walczyć głową przed nazwiskiem genialnego artysty, jakim jest Paderewski.

Ale, jeżeli w Paryżu wymawia się nazwisko wielkiego polskiego twórcy — to nie jest ono jedynie synonimem dla tych podniosłych wzruszeń, jakie daje muzyka. Postać Paderewskiego będzie miała wielkie znaczenie w historii tych stosunków, jakie łączyły nas i będą łączyć z Polską. Jest on symbolem przyjaźni i współpracy obu narodów. Współpracy zawsze ważnej dla pomyślności obu narodów i pokoju europejskiego — a dzisiaj może jeszcze donioślejszej niż kiedykolwiek.“

Te słowa, które wypowiedział w czasie odsłonięcia popiersia Paderewskiego, członek Akademii Francuskiej i wielki historyk Bardou — są najlepszą charakterystyką tego uznania, jakim cieszy się we Francji Wielki Polak. Przy każdej uroczystości ku czci Paderewskiego we Francji podkreśla się ze szczególnym naciskiem tę prawdę, o której pewne koła starały się zapominać w Polsce. Paderewski — to nie tylko genialny muzyk, którego sława dotarła do najdalszych zakątków globu ziemskiego. To również wspaniały mąż stanu, wielki polityk i opatrnościowy człowiek, który w najtrudniejszych dla narodu chwilach potrafił uderzać nie tylko w struny, ale i w serca swych rodaków. Sława jaka biegła przed nim i za nim torowała mu drogę do ludzi, dzierżących w swych rękach losy świata.

A tę niesłychaną popularność wykryształ Paderewski nie dla siebie — lecz dla swojej Ojczyzny. Kiedyś wykaże historja jaką rolę odegrał Ignacy Paderewski w redakcji orędzia Wilsona z 1917 roku, które otworzyło nam później drogę do morza i wróciło kolebkę Rzeczypospolitej, prastarą lechicką ziemię poznańską, pomorską i śląską.

Dla Francji jest Paderewski wyrazem tego przekonania olbrzymiej wielkości obu narodów, że dzieje i losy dwóch państw dopełniają się wzajemnie, że trwała przyjaźń obu społeczeństw jest gwarancją wspólnego bezpieczeństwa, wspólnej pracy nad utrzymaniem nienaruszalności ich granic, które wytoczyła wojna i pokój Europy. I dlatego każda manifestacja ku czci Paderewskiego nie może być pozbawio-

na pewnych przesłanek politycznych, które niezależnie od takich czy innych fluktuacji w grze dyplomatycznej będą miały nieprzemijające znaczenie wielkich prawd historii.

Konserwatorium paryskie, jedna z największych i najstarszych szkół muzycznych świata — posiada swoje sanktuarjum — salę, w której znajdują się popiersia najświetniejszych kompozytorów. Nic więc dziwnego, że chciano mieć również i pomnik Paderewskiego. Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Polski utworzono subskrypcję, którą pokryto natychmiast. I rzecz charakterystyczna: na pierwszym miejscu figurują podpisy największych mężów stanu i wodzów francuskich: Edward Herriot, Ludwik Marin, Gaston Doumergue, marszałek Petain, generał Weygand i

Karabiny maszynowe na ulicach Jeruzolimy.



W związku z ciągłymi niepokojami żołnierze brytyjscy patrolują ulice Jeruzolimy na samochodach, zaopatrzonych w karabiny maszynowe.

wielu innych. Nazwiska wielkich polityków i wielkich obrońców Francji mieszają się z nazwiskami uczonych, muzyków, literatów. Poza tem wielu przyjaciół Polski, którzy złożyli anonimowe ofiary, dając w ten sposób wyraz swojej czci i wdzięczności dla człowieka, który stał się symbolem przyjaźni obu narodów.

Ten piękny gest zrozumiał i głęboko odczuł sam Mistrz. Ignacy Paderewski nadesłał list, który w czasie odsłonięcia pomnika odczytała sekretarka Przyjaciół Polski, niestrudzona w swej gorliwości szerzenia sympatyj dla Rzeczypospolitej, p. Róża Bailly. W słowach pięknych i prostych dziękował Paderewski za zaszczyt umieszczenia jego popiersia w konserwatorium paryskim. Zapewniał o uczuciach wdzięczności dla tych, którzy będąc jego przyjaciółmi, są również przyjaciółmi Jego Ojczyzny.

Liść Paderewskiego powitano burzą oklasków. Tak samo serdecznie przyjęto wspaniałe przemówienie dyrektora konserwatorium paryskiego, p. Henryka Rabaud, który mówił o „węzłach melodii, stających się w pewnych chwilach węzłami wspólnie bijących serc“. Cała uroczystość, w której wzięli udział przedstawiciele elity francuskiej — a Polskę reprezentował ambasador Rzeczypospolitej — miała przebieg naprawdę podniosły i była jeszcze jedną manifestacją tych sympatyj, jakie względem największego z żyjących Polaków zachowuje intelektualny Paryż.

Samo popiersie Ignacego Paderewskiego było tematem ożywionych rozmów, wywołując słowa szczerego uznania. Rzeźba jest dziełem jednego z najświetniejszych rzeźbiarzy polskich, p. Franciszka Blacka, o którym w liście swoim wspominał Mistrz, jako „o przyjaciela od dawnych lat“. Długa znajomość z Paderewskim musiała wycisnąć wyraźne piętno na ujęciu jego postaci. Niech nam zresztą będzie wolno przytoczyć słowa artysty:

— Znam dobrze Paderewskiego — mówił w rozmowie ze mną p. Franciszek Black — i długo myślałem nad najwłaściwszym wyrazem jego twarzy. Przyszedł mi do głowy wyraz tej wspaniałej postaci. Na wszystkich portretach ma Paderewski wyraz jakiegoś słodczy, jakby dobroduszości. Tymczasem twarz ta promieniała zawsze i ciągle promienieje energją. Paderewski jest człowiekiem niepospolitej szlachetności — ale był zawsze również człowiekiem walki. Całe jego życie — to szereg ogromnych

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

39)

Adaptacja autoryzowana
Eugenjusza Baluckiego.
(Ciąg dalszy).

Spokój Daleckiego ulotnił się nagle.

Usiadł, zerwał się po chwili, przeszedł parę razy po przekątni niewielkiego, gustownie umeblowanego pokoju, oświetlonego skąpo lampą biurową pod zielonym abażurem.

Na biurku leżało kilka gazet, książka z nożem do rozcinania kart i gruba teka z papierami.

Widocznie przed chwilą Elbrecht tu pracował, lub czytał.

Raptem przestraszył go szmer za drzwiami.

Odrzucił się gwałtownie — do pokoju wszedł Elbrecht.

— Czego pan sobie życzy, panie Leiner? — zapytał prawie wrogo.

Zatrzymał się na progu i ze zdumieniem spojrzął na Daleckiego.

Potem wyciągnął rękę, namacał na ścianie kontakt i zapalił górne światło.

— Miałem... przykry wypadek, panie Elbrecht... Potknąłem się... w ciemności... — zaczął Dalecki, jękając się beznadziejnie: — Zdaje się... — to był rów.

Pod spojrzeniem fabrykanta zamilkł zmieszany.

Jeszcze kilka sekund stał Elbrecht, oglądając gościa ze wszystkich stron.

— Ależ ja! pan wygląda?!... — powiedział ponuro: — Proszę za mną. —

Przez parę pokoiów zaprowadził go do

łazienki: — Niech się pan umyje! Tam jest ręcznik, a tam szczotka do ubrania!

W Daleckim odżyła nanowo obawa powiedzenia prawdy temu surowemu prostolinijnemu człowiekowi.

Uczepił się formalnie ostatniej możliwości, aby odwlec decydujący moment rozmowy, który wydał mu się teraz prosto straszny: szorował długo ręce i twarz, potem z przesadną starannością oczyścił ubranie.

Wrócili milcząco do gabinetu.

Elbrecht złożył ręce w tył i oparł się o biurko.

— A więc, panie Leiner? — zapytał niecierpliwie.

Dalecki otworzył usta, lecz nie mógł słowa wykrzusić.

Teraz musiał powiedzieć wszystko — natychmiast, bez chwili zwłoki, aby raz skończyć z nieznośną męczarnią.

Raptem przyłapał się na tem, że szuka wymówki, usprawiedliwienia, jakiejś bodaj najmniejszej możliwości, aby zjawienie się o tej porze w obcym domu przedstawić w całkiem niewinnym świetle.

Uczuł podświadomie, że to nic nie pomoże, tylko utrudni niepotrzebnie sytuację.

I nagle krzyknął dzikim ochrypiłym głosem:

— Ja nie jestem Leinerem!

Elbrecht cofnął się za biurko. Wybuch Daleckiego zaskoczył go, ale widać było, że mu nie uwierzył.

— Nie rozumiem pana, panie Leiner... —

— Powiedziałem już panu, że nie jestem Leinerem! — wrzasnął znów Dalecki: — Jestem tylko do niego podobny!

— Pan jest chory, panie Leiner... Musiał pan doznać jakiegoś wstrząsu nerwowego.

— Nie wierzy mi pan? — zawołał z rozpaczą Dalecki.

Cały ten czas drżał ze strachu, że byle drobiazg może go zdradzić; zdawało mu się, że na każdym kroku ludzie oglądają się za nim podejrzliwie, a teraz gdy się zebrał na odwagę i sam się zdemaskował, ten człowiek posadza go o jakiś uraz psychiczny.

— Oczywiście, nie wierzę panu — odpowiedział przeciągle Elbrecht: — Niech mi pan opowie, co się panu zdarzyło dziś. Tylko całkiem spokojnie, panie Leiner.

— O, Boże! — stęknął Dalecki: — Niechże pan zechce mnie zrozumieć!... Ja nie jestem Leinerem! Okłamałem pana, panią Marysię, wszystkich!... Nazywam się Witold Dalecki, jestem doktorem chemii... Któregoś dnia przyszedł do mnie Leiner i zaproponował całą masę pieniędzy, abym odsiedział za niego w więzieniu. A mnie... mnie się podobało bardzo źle... byłem bez pracy, głodowałem... i zgodziłem się wreszcie... A potem — muszę panu wszystko opowiedzieć, panie Elbrecht... Nie miałem złych zamiarów, gdy przyszedłem do Marysi...

Elbrecht spojrzął nań uważnie:

— Niech pan zaczeka! Proszę jeszcze raz opowiedzieć wszystko. Od początku. Dalecki zaczął znów opowiadać.

Mówił niepewnie, bez związku, po-

wtarzał po parę razy przebieg tego samego wydarzenia, gubiąc się w nieistotnych szczegółach — jednym słowem wyładowywał wszystko, co mu w danej chwili przyszło na myśl.

Spoglądał od czasu do czasu na Elbrechta; ponury wyraz twarzy i ściągnięte brwi nie wróżyły nic dobrego.

— Dość, panie! — przerwał mu po raz wtóry: — Czego pan wogóle ode mnie chce?

— Pomocy, panie Elbrecht! Policja mnie ściga, do mieszkania Leinera już nie mogę wrócić...

— Szkoda każdego słowa, panie... Dalecki! — powstrzymał go Elbrecht zimno. — Wśród tych, którzy pomogą panu w czemkolwiek, ja będę ostatni. Rozumie pan? Ostatni! Dziwię się mocno, na jakiej podstawie pan na mnie liczył.

— Panie Elbrecht! Oprócz pana nie mam nikogo, kto by mógł i chciał mi pomóc!

— A ja nie mogę i nie chcę! Komu mam pomagać? Kim pan jest?... Chce pan wiedzieć, za kogo pana uważam? Proszę! Za hochsztaplera!... Pomocy pan szuka? Ścigają pana, prześladowają?... Strasznie wzruszająca historia! I pan sobie wyobraża, że Elbrecht jest taki głupi, że ze skóry wyskoczy, by tylko panu pomóc, a potem wszystko jakoś się ułoży i będzie dobrze?!... Proszę mi nie przerywać! Wiem, że pan na to liczył!... A czy pomyślał pan choć raz o kobiecie, którą oszukał podstępnie i podle?... Przecież jutro wszystkie gazety roztrząbią tę historję po całej Polsce!... Co?... Nie, mój panie, niech pan nie wątpi, bo Ładko na pewno złożył policji jak najdokładniejszy meldunek. Jutro pani Leinerowa przeczyta gazetę i dowie się, że niebezpiecznego oszusta...

(Ciąg dalszy nastąpi)

zmagani i prac, nie tylko w dziedzinie artystycznej, ale i społecznej. **Twarz ta ma rysy zdecydowane, męskie, spiżowe.** Taką ją widzę — i tak starałem się ją oddać w brzoźnie...

Jest to najtrafniejsze ujęcie nie tylko dzieła sztuki — ale również głęboko przemysłana charakterystyka człowieka, względem którego zaciągnęliśmy wszyscy ogromny dług wdzięczności...

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Pomyślna dekada w Banku Polskim.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach finansowych słychać, iż pierwsza dekada czerwca kształtuje się w Banku Polskim pomyślnie pod względem dewizowym. Do Banku Polskiego zaczęły wpływać pierwsze dewizy z eksportu. (r.)

Z kraju.

Autobus z 30 pasażerami wpadł na dom. W Piotrkowie z dworca autobusowego wyruszył wóz autobusowy z 30 pasażerami. Gdy autobus znajdował się blisko rzeczki Strawy, nagle z prawej strony wyjechał na szosę z bocznej drogi samochód prywatny. Szofer autobusu, nie chcąc dopuścić do zderzenia, skręcił gwałtownie w lewo. Autobus

wpadł na ścianę pobliskiego domu. Szofer autobusu doznał bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych i w stanie groźnym przewiezony został do szpitala. Również poważnych obrażeń doznał konduktor autobusu. 20 pasażerów odniosło dotkliwe potłuczenia i lżejsze rany. Ściana domu, na którą wpadł autobus, silnie się zarysowała. Autobus został rozbity.

Zjazd Murmańczyków. Ub. niedzieli odbył się w Warszawie zjazd Zw. Murmańczyków. Na nabożeństwie obecny był gen. Rydz-Śmigły. Odznakę pamiątkową Murmańczyków „krzyża północy” postanowiono nadać 64 pułkowi (w Grudziądzu) jako temu, w składzie którego Murmańczycy walczyli po powrocie do kraju.

Tragiczny wypadek mimowolnego zabójstwa wydarzył się w Sosnowcu. Dwoje małych dzieci dozorca fabryki „Polmin”

Ludność wąbrzeska ślubuje Polsce

czujność, zgodę braterską, pracę i gotowość obrony.

Specjalny raport „Dziennika Bydgoskiego” z wielkiej manifestacji patriotycznej w Dębowejłacie pod Wąbrzeźnem.

(Ciąg dalszy).

Gdy nadeszła godzina jedenasta, obszerny plac w środku Dębowejłaki był wypełniony po brzegi niezliczonymi szeregami organizacji i tłumami publiczności. Przybyli ze wszystkich zakątków powiatu. Liczba obecnych na manifestacji obliczono na 9—10 tysięcy osób.

Na tle bram wjazdowej do klasztoru SS. Pasterki ustawily piękny ołtarz i mównice. Trzeba przytem dodać, że cała wieś była udekorowana bogato zielenią, bramami triumfalnymi i sztandarami o barwach narodowych. Zebrani nie mogli się pomieścić na głównym placu, zapelnili więc wszystkie zakamarki wsi.

Przed frontem organizacji przeszedł p. starosta Kalkstein i w towarzystwie mjr. Turowicza, del. dow. dywizji oraz pik. Salonięgo, dowódcy 63 p. p. odebrał raport.

Na ławkach przed ołtarzem zasiadli wspomniani przedstawiciele sfer oficjalnych oraz liczni działacze społeczni. Wymienić trzeba z pośród obecnych organizacji choćby: Z. H. P. — prezes pow. Przyj. Harc. — p. Nałęcz, Zw. Powst. i Wojaków — p. Boł. Szczuka, Zw. Strzelecki, Rezerwiści, Sokół, hućce szkolne, P. P. W., K. P. W., Młodzież Włojska i t. p. U stóp ołtarza stanęły zgodnie ramie przy ramieniu towarzystwa o różnych poglądach politycznych.

Las sztandarów barwił się na tle zieleni, a liczne transparenty podnosiły nastrój manifestacji. Na transparentach wyczytaliśmy takie piękne hasła, jak: „Tyle Polski, ile ziemi w rękach Polaków” lub „Przygotowanie obrony kraju, to nasz najważniejszy obowiązek” — i t. p.

Odgłos fanfar obwieścił rozpoczęcie się mszy św. polowej. Nabożeństwo odprawił miejscowy Proboszcz ks. Konak. Podczas mszy św. pienia nabożna wykonał chór im. św. Cecylii z Wąbrzeźna pod batutą p. Ernsta.

W czasie nabożeństwa podniosło kazanie wygłosił ks. prob. Konak, który mówił w pięknych słowach o miłości Boga i Ojczyzny i o nierozdzielnej łączności potęgi Polski z katolizmem narodu. Po nabożeństwie zabrzmiały potężne dźwięki pieśni „Boże coś Polskę”, śpiewanej przez tysiące gąrdzieli.

Wzruszająca defilada.

Nastąpiła defilada. Z trybuny, ustawionej nad szosą, przyjmował defiladę p. starosta Kalkstein w towarzystwie przedstawicieli władz.

Tysiące ludzi obległo dookoła trasę defilady.

Przemaszerowały najpierw oddziały P. W., potem Rezerwiści, Sokół, Harcerze — któż zdoła spamiętać i wyliczyć te dziesiątki organizacji... Maszerowali młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, weterani powstań i ledwie od ziemi odrósł zuch...

Mieszkańcom wielkich miast nie zaimponowałaby może ta defilada pod względem rozmachu, lecz wzruszyłaby ich tym pełnym zaparcią się siebie wysiłkiem i poświęceniem każdego obywatela. Ludzie ci przybyli tu nieraz po kilka kilometrów pieszo, a przecież maszerują dziarsko i z uśmiechem...

Wizyta w klasztorze.

Po defiladzie zaproszeni goście udali się do dawnego zamku, obecnie siedziby Zgromadzenia S. S. Pasterek na obiad. Podjęmowano nas gościnnie. Obiad w klasztorze nie należy do codziennych wypadków, to też, rozglądaliśmy się ciekawie po pięknych i czystych salach i korytarzach.

Przełożona zakładu siostra Roman^a Skwiercz była tak uprzejma, że oprowadziła przedstawicieli prasy no klasztorze. Obejrzelismy stylowa kapliczkę i przepiękny park.

W zakladzie mieści się nowicjat, w którym przebywa około 40 nowicjuszek oraz opieka nad zbłąkanymi dziewczętami, obejmująca kilkanaście wychowanek. Nad całym zakładem czuwa kilka siostr Pasterek.

Plenipotencja Zgromadzenia P. Dobrzyński objaśniał nas, że tego rodzaju domów jest 9 w Polsce. Zgromadzenie ma na celu bardzo szlachetne zadania. Zakład w Dębowejłacie istnieje od 1932 r. Siostry dzierżawia pałac od skarbu Państwa i odremontowały go bardzo starannie kosztem 6 tys. zł. S. S. Pa-

sterki łąca pracę z modlitwa a zbożne ich czynny, wykonywane w skromności, mało są znane społeczeństwu.

„Jak wielki odpust”...

Po smacznym obiedzie zwiędzamy obóz harcerski i rozglądamy się po Dębowejłacie. Wszędzie ruch, wszędzie wra i kipi. Najróżnorodniejsze mundury, sztandary, orkiestry, bufety, stoiska — wszystko to tworzy przemysł rozgąrdziasz. Ktoś się wyraził o tym niezwykłym skupisku ludzi, że wygląda „jak wielki odpust”.

Grają orkiestry, kuchnie polowe w oblężeniu, wszędzie dźwięczy śmiech, wszędzie manifestuje się radość. Na szczęście nie-

Zespoleni w jedno i zgodzie braterskiej, ślubujemy wspólnymi siłami odeprzeć wszelkie zakusy wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, zagrażające jej sile i bezpieczeństwu.

Ślubujemy pracą wyteżoną i ofiarną zapewnić jej pomyślność i gospodarczą potęgę, czystą miłość Ojczyzny postawić ponad interesa stanowe i partyjne i w sercach narodu ją ugruntować, każdą myśl i każdy uczynek dobrem Ojczyzny mierzyć, dla niej krew i życie oddać.

Jako obywatele tej ziemi, poprzez którą wiodą polskie drogi ku morzu i światu całemu, ślubujemy przeciwstawić się bezwzględnie każdej akcji godzącej w nasz stan posiadania i każdej piędy tej ziemi od wieków

SUDORYN W PROSZKU „AP. KOWALSKI”, USUWA **POT** I WONI

pewna pogoda utrzymała się przez cały czas manifestacji.

Punkt kulminacyjny.

O godzinie 14 nastąpiło ponowne zgromadzenie się obecnych na głównym placu Dębowejłaki. Połączone chóry „Lutni” i „Św. Cecylii” odśpiewały potężne „Gaude Mater Polonia”.

Na estradę wstąpił wówczas burmistrz m. Golubia p. Reiske, który z patosem wygłosił przemówienie patriotyczne, kończąc je okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Zabrzmiał hymn narodowy, który zebrane rzesze spontanicznie odśpiewały. Rotę ślubowania odczytał p. ppor. rez. P. Berndt. Tysięczna rzesza powtórzyła słowa ślubowania.

Po tej uroczystej manifestacji uczucie patriotycznych na błoniach obok wsi odbyły się ćwiczenia i pokazy sportowe. Całością ćwiczeń p. w. kierował p. kpt. Kwiatkowski. Na zakończenie tego reportażu, który w małej tylko części oddaje wszystkie wrażenia z tej wspaniałej uroczystości, przytoczymy piękna rotę ślubowania.

„W chwili, gdy nad Europą zbierają się groźne chmury społecznych i politycznych wstrząśnień, gdy narody w wyścigu zbrojeń zdążają ku otchłani nowych konfliktów — my mieszkańcy powiatu wąbrzeskiego:

Ślubujemy stać niezłomnie na straży całości i wielkości Rzeczypospolitej Polskiej.

polskiej, wszelkimi siłami bronić. Zawołaniem naszym i dewizą niechaj będą słowa pomorskiej pieśni:

Gdzie grzmia Baltyku sine fale,
Gdzie Wisły modry bieg,
Będziem ku twojej Polsko chwale
Czuwać po wieków wiek!
Tak nam dopomóż Bóg!”

Józef Kołodziejczyk.

Deobne wiadomości.

— Pociąg pędzący Paryż-Wiedeń wykoleił się w okolicach stacji Ebelsberg pod Lincem. Dwie osoby są zabite, a 10 ciężko rannych.

— W Moskwie przeprowadzają próby z rakietą meteorologiczną, napędzaną płynnym tlenem i spirytusem. Według naukowych obliczeń, ma się ona wzniesć na wysokość 9.000 metrów. Rakietę waży 100 kg.

— Na rynku niemieckim spadła silnie podaż jaj i wyczerpały się zapasy soków owocowych.

— Wskutek gęstej mgły uległ katastrofie w pobliżu Buenos Aires argentyński samolot wojskowy. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.



Kostrzewy znalazło nabity rewolwer. Ojciec odebrał dzieciom pistolet i aby uniknąć wypadku, wyjął naładowany magazynek. Nie zauważył jednak, iż w lufie rewolweru pozostał nabój. Kiedy na prośbę dzieci pościągął za cyngiel, padł strzał, który ugodził w głowę 5-letnie dziecko Kostrzewy. Dziecko poniosło śmierć.

Dwa trupy w Żorach. Na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Żorach bezrobotny Józef Szlosarek trzema strzałami rewolwerowymi pozbawił życia Karola Sitkę, właściciela cegielni w Nikolajewie. Po dokonaniu zbrodnicygo czynu, sprawca strzałem w usta pozbawił się życia.



Negus Przy grobie nieznanego żołnierza w Londynie.

Ojciec św. i komunizm.

Papież nawołuje do walki w imię obrony katolicyzmu.

Wiedeń, 9. 6. Wedle doniesień ze źródeł watykańskich wyraził się papież Pius XI w obliczu coraz bardziej rozpowszechnianej propagandy komunistycznej, że bolszewizm światowy stał się obecnie jednym z najstraszniejszych wrogów kościoła katolickiego.

Stało się to głównie, wedle opinii Ojca św., z powodu przystąpienia Rosji do Ligi Narodów oraz zwiększenia się tem samem wpływów sowieckich w Genewie. Zaraz od chwili przystąpienia Rosji do Ligi Narodów upomniał papież wszystkich mężów stanu, ażeby mieli się na baczności przed eksperymentami Rosji. Papież przyjął też z zadowoleniem do wiadomości energiczne kroki szeregu państw południowej Ameryki, przeciw spiskom komunistycznym.

Większą troską napelnia jednak papieża zwycięstwo wyborcze radykałów lewicowych we Francji, które zmusiło nawet papieża do ostrego potępienia propagandy komunistycznej z okazji otwarcia wystawy katolickiej.

Obecnie nadeszła chwila, w której należałoby wezwać wszystkich mężów stanu całego świata, do stawienia energicznego oporu komunistycznej propagandzie.

Boże Ciało w Łowiczu.



Na wszystkich ziemiach Polski święto Bożego Ciała obchodzone jest bardzo uroczysto, najpiękniej jednak wypada zawsze procesja w Łowiczu. W roku bieżącym ze względu na 800-lecie istnienia Łowicza barwna ta uroczystość ściągnie masę turystów z całej Polski i nawet z zagranicy.

Łapówki za koncesje autobusowe

Wykrycie skandalicznej afery w Warszawie.

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Wykryta została skandaliczna i zataczająca bardzo szerokie kręgi **afery łapówkowa przy udzielaniu koncesji na prowadzenie przedsiębiorstw autobusowych.** Centrala łapowników mieściła się w związku stowarzyszeń właścicieli przedsiębiorstw samochodowych w Warszawie.

Funkcjonariusze związku pozostawali w kontakcie z urzędnikami w ministerstwie komunikacji oraz wydziałach drogowych w kilku urzędach wojewódzkich. **Uzyskanie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa autobusowego kosztowało zależnie od dochodowości linii 3—30 tysięcy złotych.**

Na ślad skandalicznej korupcji natrafiono w Łodzi, gdzie uwięziony został prezes wojewódzkiego związku właścicieli przedsiębiorstw samochodowych Franciszek Szóstkiwicz oraz kilku jego współników. Zeznania łódzkich aresztowanych wskazywały na Warszawę, jako na centralne siedlisko aferzystów koncesyjnych.

Przed kilku dniami cywilna i umundurowana policja kryminalna wkroczyła do lokalu związku stowarzyszeń właścicieli przedsiębiorstw samochodowych w Warszawie. Rewizja trwała 5 godzin i dostarczyła liczne dokumenty, stwierdzające aferę korupcyjną na szeroką skalę. Sekretarz generalny związku Jan Wroczyński został aresztowany.

Rewizja, przeprowadzona w jego prywatnym mieszkaniu, wykryła dalsze sensacyjne dowody afery korupcyjnej.

W związku z wykrytymi dowodami przedsięwzięto **aresztowania wśród urzędników ministerstwa komunikacji i urzędów wojewódzkich.** Między aresztowanymi znajduje się wysoki urzędnik ministerstwa komunikacji, **inż. Podhodyński,** uważany za specjalistę od spraw motoryzacji.

Wykrycie skandalicznej afery korupcyjnej na tle koncesyj autobusowych wywołało ogromne wrażenie w kołach rządowych i w opinii publicznej. Nie należy wątpić, iż wyniki śledztwa podane będą do wiadomości społeczeństwa w całej rozciągłości i że wobec korupcjonistów zastosowane będą represje z całą surowością prawa.

Jest możliwe, iż afera korupcyjna pociągnie za sobą zmiany na wyższych stanowiskach w tych urzędach państwowych, w których gnieździł się i cieszył wpływami łapownicy. (r)

Przywódca sportu niemieckiego o swej warszawskiej wizycie.

Warszawa, 9. 6. W poniedziałek opuścił samolotem Warszawę przywódca sportu niemieckiego von Tschammer und Osten, Kierownik sportu Rzeszy na pytanie delegata Komitetu Olimpijskiego na Polskę w ten sposób sformułował swoje wrażenie z wizyty:

„Podróż do Warszawy przyniosła mi wiele miłych niespodzianek. Zostałem przyjęty przez przedstawicieli gościnnego narodu polskiego w sposób bardzo serdeczny i przyjaźliwski.

Jako sportowiec cieszę się bardzo, że wizyta moja wypadła w okresie bogato wypeł-

nionym imprezami sportowymi, że przypomnę tylko mecz piłkarski drużyny reprezentacyjnej Polski z „Admira”, spotkanie gimnastyki Polska—Niemcy, a zwłaszcza turniej jeździecki na wspaniałym torze w Łazienkach.

Stwierdzam, że jestem zaskoczony **duchem walki, który ożywia polskich sportowców i Podziwiam rycerskość, o której nasi koledzy polscy nie zapominają nawet w ogniu starcia.** Należy przecież mieć na uwadze, że ruch sportowy, który w latach wojennych szeroką falą ogarnął całą Europę, dotarł stosunkowo później do Polski, niż do państw zachodnich. Jest niesłychanie radosnym objawem, że pomimo tego **sport polski potrafił w ciągu kilku lat dojść do obecnego imponującego stanu.** CIWF, Polska Akademia Wychowania Fizycznego, pod kierunkiem dyrektora p.k. Gilewicza, stanowi cenny wkład polskiego sportu w dziele naukowym badań nad wychowaniem fizycznym.

Życzylbym sobie po tej wizycie bardziej jeszcze, niż przedtem, **by jak najwięcej sportowców polskich przyjechało na olimpiadę do Niemiec** i wzięło udział w zmaganiach najlepszych zawodników świata. Składam podziękowanie wszystkim panom i instytucjom, które są odpowiedzialne za rozwój wychowania fizycznego w Polsce. Specjalne podziękowanie należy się przewodniczącemu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, p.k. Głabiszowi, który nie tylko służył wszelkimi siłami polskiemu sportowi, ale również pracuje niestrudzenie nad rozwojem przyjaźliwych stosunków sportowych pomiędzy Niemcami i Polską.

Jeśli „italski” to i dojczlandowski.

Pa'owi do pamiętnika.

Mniej więcej przed dziesięć laty ambasada włoska w Warszawie popelniała daleko idącą niedelikatność, zwracając się z prośbą do prasy polskiej, aby przestała **nazywać Włochy — Włochami, tylko zaczęła używać nazwy „Italia” i „italski”.** Część ludzi pozabawionych kręgosłupa poszła na rękę temu w miarę humorystycznemu zadaniu i szereg służalczo nastrojonych wobec zagranicy publicystów zaczęło pisać o nieznanym w Polsce kraju „Italia”. Z biegiem jednak czasu zdrowy rozsądek wziął górę i coraz rzadziej to dziwne, egzotyczne słowo można spotkać w druku.

Tygodnik filmowy „Pa'a” nie chce jednak nic wiedzieć o naszych prawach nazywania obcych narodów i miast jak się nam podoba i ciągle podaje „Italia” i „italski” ku prawdziwej udręce widzów, którzy w 30 procentach nie mogą skombinować, o jaki kraj to chodzi.

Jeśli stanowisko „Pa'a” byłoby słuszne, należałoby przede wszystkim **przestać nazywać Niemcy — Niemcami.** Nazwa ta jest prawdziwie obraźliwa, wywodząc się od źródłosłowu „niemy”. Powinniśmy więc zacząć sąsiedni z nami kraj nazywać „Dojczlandem”, a mieszkańców „Dojczlanderami”. Tak samo należałoby przestać mówić o Węgrzech i zacząć mówić Madziarország. Również powinniśmy przestać przekręcać „England” na Anglię i „Frans” na Francję. Po takich poprawkach dopiero będą tak wszyscy zadowoleni, jak sa pono Włosi. Ale i w to wątpimy. Wiedzący sa przecież dumni, że ich miasto nazywa się inaczej w każdym europejskim języku. I my nie mamy powodu na narzekania, że Anglicy wymawiają Warszawę jako coś zbliżonego do „Ussau”. Tak więc sądzić należy, że **ma drzy „Italczycy” czy „Italowie” nie mogą mieć do nas pretensji, że ich nazywamy „Włochami”.** Natomiast mogą mieć w wielkiej pogardzie tych Polaków, którzy tego nie czynią zgodnie z duchem swego języka.

Kochana mamusiu, posłuchaj mnie!

Nie powinnaś się tak męczyć. Rób tak, jak inne panie, które w dzień prania mają czas dla swoich dzieci: używaj Radionu! Jest on tak łatwy w użyciu! Wystarczy rozpuścić go w zimnej wodzie, 15 minut gotować bieliznę, płukać ją najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielizna będzie śnieżnobiała.



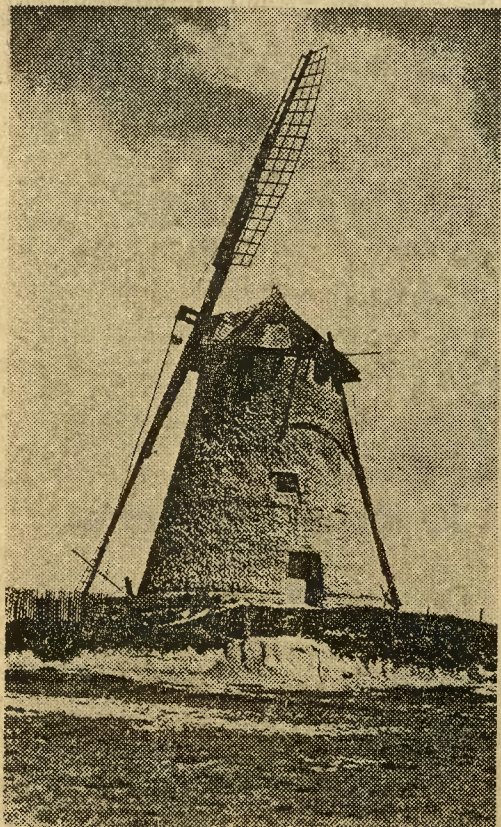
RADION pierze wszystko

Reportaż z bratniej ziemi węgierskiej napisał Edziszław Harr-Jaworski.



Smutna niedziela.

Przed naszymi oczyma zaczął powstawać miraż... miraż miliona kolorowych światel. Najpierw tu i tam... niby świętojańskie ogniki poczęły się zapalać poszczególne lampy.



Szybko ku nam... zbliżał się piękny wiatrak.

Potem niby w sznur srebrzystych gwiazdek ustroiły się brzozy Dunaju.

A potem... miasto utonęło w powodzi reklam i światel.

Tu wspaniale iluminowany parlament odbiła się w lustrze rzeki, tam świetlista kopuła katedry strzelała ku niebu.

Bastion Rybaków wyglądał jak pałac z tysiąca i jednej nocy.

Patrzmy... patrzmy osłupiali. To stworzył geniusz ludzki!

Ale... niczem byłoby to piękno, gdyby Bóg nie rozlał tedy tej cudnej rzeki i nie ustroił tego zakątka ziemi w tak wspaniały krajobraz.

Bóg stworzył, a człowiek ustroił tylko piękno Boże...

Mimowoli człowiek staje się taki mały... maleńki!...

Piękno, nieskazitelne piękno przytłacza go swoim ogromem, ale jednocześnie czyni go lepszym i szlachetniejszym.

Około 10 wieczorem zaczęła się w Budapeszcie najpotężniejsza w Europie symfonia światel i cieni.

Nagle... Cyganie poczęli grać „Smutną Niedzielę”.

Wino, cuda przed chwilą widziane i ta muzyka oszalałająca, doprowadziły nas do stanu niezwykłego napięcia.

Czuliśmy się szczęśliwi i dziwnie bez trosk.

Każdy z nas żałował tylko, że nie miał przy sobie najbliższych istot, by dzielić z nimi te tak rzadkie, a tak piękne chwile w życiu.

Cyganie otoczyli nas znowu.

Ze skrzypiec ich poczęły płynąć tony niezwykłej muzyki... która zabrała na tamten świat kilkudziesięciu samobójców.

Nie jest to żadne tango, ani wogóle żaden taniec, jak sadza wszyscy w Polsce.

Jest to melodia, która rozumieją i grać potrafią tylko węgierscy cyganie.

Skrzypce wprost mówią, a nie grają.

W Kioszku zrobiło się cicho.

Nawet służba przystanęła, choć po tyśiąckroć słyszano tutaj te tony.

Cygan śpiewał... a za nim rozśpiewała się cała sala, by nagle... z jednej ostateczności wpaść w druga.



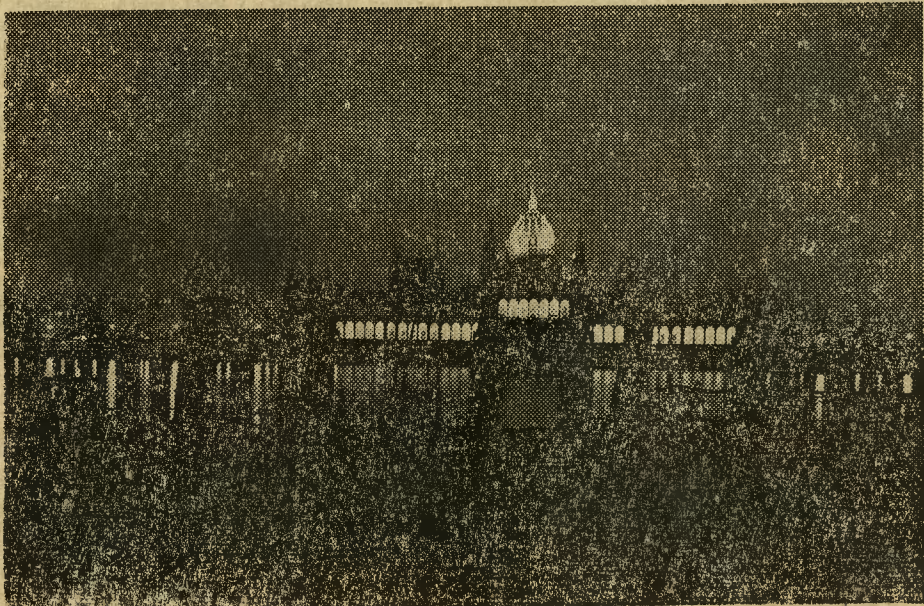
Rybacy z nad Balatoru.

Pierwszy skrzypek zaintonował zawrotnego czardasza.

Czardasz!...

Twarze rozjaśniły się. Ktoś poderwał się nawet do tańca.

Pod nami... płonął Budapeszt, nad nami usiane miliardem gwiazd niebo.



Parlament w nocy.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Krzyżem. **Pogotowie ratunkowe:** Dniem tel. 507, **Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorek i piątek od godz. 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618. **Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19. **Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych**, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedzieli i świąt od godz. 17-19, nocą 276.

Repertuar kin:

Słońce: „Bal w Savoyu” i wesoly nadprogram.

Stylowy: „Pod pałacem niebem Argentyny”.

Świt: „Szanghaj”.

— **Akademia ku czci ks. Skargi.** W ub. niedzielę odbyła się w sali Teatru Zdrojowego piękna akademja ku czci ks. Piotra Skargi z okazji 400-lecia urodzin tego świątobliwego kapłana i wielkiego patrioty. Akademię zagał adwokat p. dr. St. Michnik, poczem zkołei wygłosił głęboki w treści referat em. kpt. Zabłocki, prezes T. C. L., który przedstawił ówczesne położenie polityczne, społeczne i gospodarcze Rzplitej, kreśląc na tem podłożu działalność tak bardzo owocną ks. Piotra Skargi, którego wskazania i przestrogi niektóre i dziś są aktualne. Prelegenta nagrodzono hucznie i oklaskami. W dalszym ciągu po odczyczeniu pieśni „Pokłon Przczystej Dziewicy” przez chór kości. Matki Boskiej pod dyr. p. Ciesielskiego z współudziałem orkiestry symfonicznej 59 p. p., zarecytował z werwą jedno z pięknych kazań ks. Piotra Skargi p. Z. Oczachowski. Akademię zakończono wspólnym odczyczeniem hymnu „Boże coś Polskę”. Na akademję przybyły liczne rzesze obywatelstwa, przedstawiciele władz z p. starostą Wilczkiem na czele oraz dużo duchowieństwa, m. in. dziekan ks. kan. Kubiński i ks. kan. Jaśkowski.

— **Nowi weterani i weteranka.** W ub. niedzielę odbyło się zebranie Zw. Weteranów Powstań Narodowych w lokalu p. Michalskiego przy licznych udziałach członków. Zagał obrady prezes p. Kapeliński, witając naszego przedstawiciela, poczem sekretarz p. Krantz odczytał sprawozdanie z nadzwyczajnego walnego zebrania. Zkołei zarząd referował sprawę objęcia agend od byłego zarządu. (Skład obecnego zarządu podawaliśmy onegdaj. Uzupełniamy, że komendantem weteranów jest p. L. Michalski, em. chorąży w. p.). Omawiano szereg aktualnych spraw i bolączek. Prezes odczytał nazwiska nowych weteranów, a mianowicie pp.: Plichciński Antoni, Walczak Józef, Lis Piotr, Guze Stefan, Los Stanisław, Szafranski Stanisław, Kielpiński Franciszek, Macek Jan, Grabowski Ludwik, Lewandowski Mieczysław, Pawlakowa Władysława, Piątkowski Wiktor, Furmanek Jan, Fröhlich Stefan i Podgórski Franciszek. Wkońcu zapoznano zebranych z ustawą M. S. Wojsk., dotyczącą powstańców.

— **Pożarom niema końca.** W powiecie inowrocławskim wybuchły znów pożary, a mianowicie w Rejnie u małorolnego Antoniego Rolizada. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny. Pogorzelec nie był ubezpieczony. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. Drugi pożar w Modliborzycach strawił stodołę, kurnik, szopę i narzędzia rolnicze na szkodę rolnika Feliksa Wojtynka, któremu szkodę zwróci ubezpieczenie.

— **Nowy zarząd sekcji szybowcowej.** Walne zebranie sekcji szybowcowej wybrało nowy zarząd, w skład którego wchodzi pp.: Karol Fritsch - prezes, Lucjan Skrzypiński - wiceprezes, Ignacy Grzelak - sekretarz, Jan Zieliński i Tadeusz Nawalunek - członkowie zarządu. Komendantem jest p. Wojciechowski, podchor. rez.

— **„Szydłkretowy grzebień” z Władysławem Walterem.** Prawdziwa niespodzianka dla publiczności naszego miasta będzie ponowny występ artysty Władysława Waltera w świetnej komedji Kesslera p. t. „Szydłkretowy grzebień”. Przedstawienie odbędzie się w **środe 10 bm.** o godz. 20.30 w Teatrze Zdrojowym. Przedprzedaż biletów w księgarni p. Knasta.

— **MOGILNO. (mk) Przetrasportowanie więźniów.** Na skutek przepelnienia mogileńskiego więzienia, wywieziono „zielonym wozem” 13 więźniów karnych do więzienia w Targowej Górze do prac rolnych. Czterech najniebezpieczniejszych skuto w kajdany.

— **Dzieci u stołu Pańskiego.** W ub. niedzielę przystąpiło 240 dzieci parafji mogileńskiej do pierwszej Komunii św. Mszę św. odprowadził i Komunie rozdał ks. prob. Brodowski, który też w serdecznych słowach przemówił do dzieci.

— **Profanacja cmentarza.** W Szczepankowie pod Mogilnem rolnik Flap dopuścił się profanacji cmentarza. Na trasie cmentarnej pasi konia, a krzyż użył za kołek do uwiązania konia.

— **Ujęcie groźnego złodzieja.** Przez posterunek P. P. w Inowrocławiu, Bydgoszczy i inne poszukiwany był groźny złodziej, niej. Józef Giętkowski z Wójcina, powiat

Znin. W tych dniach patrol policyjny ujął przestępcę z łupem, mianowicie z 27 kurami, skradzionymi robotnikom w Głogówcu pod Mogilnem.

— **KRUSZWICA. Nowa placówka.** Z dniem 5 bm. otworzony został przy Rynku nr. 13 obok agentury „Dziennika Bydgoskiego” skład kolonialny pod znana firmą „Zgoda”, spółdzielnia spożywcza filija w Kruszwicy. Nowej placówce „Szcześć Boże”.

— **Wścieklizna psów.** Na terenie Kruszwicy pojawiła się wścieklizna psów. W związku z tem starosta powiatowy wydał zarządzenie, że wszystkie psy należy trzymać na uwięzi, prowadzić na smyczy, jak również zaopatrzyć należy w trwałe kaganiec. Niezastosowanie się do rozporządzenia będzie surowo karane.

— **Pogryziona przez psa** została w ub. tygodniu córka p. Sploettössera. Przybłąkanego psa zastrzelono i oddano do badania. Okazało się, że pies ten był wściekły. Nieszczęśliwa dziewczynkę odesłano pod obserwację lekarską. Otrzymuje ona pewną ilość zastrzyków przeciw wściekliznie.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Zatrudniony przy pracach doraźnych (rozbiórce łazienki miejskiej) robotnik Władysław Cwikliński został uderzony belką w głowę tak silnie, że doznał wstrząsu mózgu oraz nadwyrzżenia kregosłupa. Pierwszej pomocy lekarskiej nieszczęśliwemu udzielił p. dr. Jan-czewski.

— **STRZELNO. Z uroczystości Sodalicji Marjańskiej.** Mszę św. odprowadził ks. prałat Czechowski. W czasie uroczystości kościelnej podniosło pienia wykonął chór sodalicjny pod dyrekcją p. Łucji Boeschówny. Po południu w salce parafjalnej odbyło się uroczystościowe zebranie. Piękny referat wygłosił ks. Marlewski, dyrektor Akcji Katolickiej z Poznania.

Gniezno.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z środy na czwartek i z czwartku na piątek dr. Jezierski.

— **Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Lwem”.

Słońce: „Gabinet figur woskowych”. **Światowid:** „O czem śnią dziewczęta”.

— **Od redakcji.** We wszelkich sprawach redakcyjnych prosimy naszych czytelników z miasta i powiatu Gniezno zwracać się do przedstawiciela naszej redakcji na miasto i powiat Gniezno p. Alfreda Przybylskiego, zam. w Gnieźnie przy ulicy Warszawskiej nr. 28, telefon 350.

— **Na zjazd katolicki w Bydgoszczy** w dniu 29 bm. wyruszy z Gniezna i okolicy pod przewodnictwem ks. dziekana Zabłockiego wycieczka pociągami popularnym, o ile zgłosi się przynajmniej 200 osób. Bilet w obie strony 450 zł. Zgłoszenia tylko do dnia 15 bm. przyjmuje się w biurze parafjalnem św. Trójcy.

— **Regularna i wzorowa komunikacja autobusowa na linii Gniezno—Znin—Szubin—Rynarzewo—Bydgoszcz.** Z zadowoleniem stwierdzamy, że komunikacja autobusowa na wyżej podanej linii jest regularna i wzorowa. Właściciel linii p. Wincenty Mikołajczak, który poza tem utrzymuje komunikację na linjach Kocyna—Bydgoszcz i Znin—Labiszyn, nie zawiedzie nigdy pasażerów, korzystających z przejazdów jego autobusami. Jako niezaprzeczalny dowód służyć może fakt uruchomienia w drugie święto Zielonych Świąt „pociągu” autobusowego, składającego się na linii Gniezno—Bydgoszcz z 8 autobusów.

— **Targ na konie i bydło.** W środe, dnia 17 bm. odbędzie się w Gnieźnie wielki targ na konie i bydło. Spęd zwierząt racicowych i nierogacizny jest dozwolony.

— **Nowe maturzystki.** W tut. gimnazjum żeńskim zdały egzamin dojrzałości pp.: G. Czermińska, H. Domańska, H. Galantowiczówna, J. Golderówna, W. Kolczyńska, H. Lewicka, L. Madra, A. Mendykówna, Z. Rzymkowska, Z. Semrauówna, Z. Małecka, W. Paciorkówna i M. Wełniakówna.

— **Władze powiatowe** uznały za wygasły pomór świń w zagrodzie M. Sochy w Dziekanowicach, w majątności Głębokie i w zagrodzie W. Diemera w Maleninie.

— **4 świnie** skradziono zapomocą włamania do chlewa rolnikowi Wilhelmowi Hüttemu w Lednogórze, gminy Żubowo.

— **35 kg karpi.** Na szkodę rolnika Fryderyka Lehmana z Żydówka (pow. Gniezno) nieznani sprawcy wyłowili z stawu położonego przy drodze Żydówka—Siemianowo około 35 kg karpi wartości ok. 100 zł.

nek straży granicznej w Charzykowie przytrzymał za nielegalne przekroczenie granicy z Niemiec do Polski — chińczyka Hu-Swel-Zit, którego odstawiono do dyspozycji sądu grodzkiego. Chińczyk zamieszkiwał w Człuchowie.

— **Regaty w Charzykowie.** W ub. niedzielę na jeziorze Charzykowskim odbyły się regaty żaglowe przy udziale Klubu Żeglarskiego i Harc. Drużyny Żeglarskiej. Do zawodów stanęło 11 łodzi żaglowych. Z powodu awarii 3 jachtów, regat nie ukończono. Po 6 biegach wyniki są następujące: 1. p. Kaletta - 54 p., 2. p. Rozenkranz - 40 p., 3. p. Rogge - 36 p., 4. p. Kądziała - 34 p.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem, Pańska 19, tel. 2040.

Telefon nr. 1294 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu, ul. Toruńska 22.

Repertuar kin:

Apollo: „Tajemnica czarnego pokoju”. **Gryf:** „Pieśń milionów” film na tle religijnym.

— **Orzeł:** „Jej Wysokość całuje”.
— **Przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży.** W mieszkaniu Feliksa Rulińskiego przy ul. Paderewskiego 1 przytrzymała policja na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem znanego złodzieja Wiktora Anuszewskiego (Chelmińska 80). Włamywaczowi odebrano 40 zł gotówką, zegarek męski oraz złotą słubną obrączkę. Anuszewski oczekuje w więzieniu na rozprawę karną.

— **Mała rzecz, a wstydy.** Kupiec Antoni Makowski (Kalinkowa 14) oskarżył niej. Samulewskiego z ul. Chelmińskiej o sprzeniewierzenie dywana. Uczciwością niegrzeszy również niemiec Tannenberga z ul. Toruńskiej, który sprzedał w domu komisowym oddany mu do naprawy rower, będący własnością Hansa Hildebranda z ul. Marsz. Focha 10.

Delegaci Kółek Rolniczych pow. szubińskiego

ponownie wybrali prezesem powiatowym p. posła Szulczewskiego.

Szubin (c). W dniu 28 ub. m. w lokalu Hotelu Centralnego w Szubinie odbyło się walne zebranie Rady Pow. WTKR., prezesów i delegatów Kółek. Zebranie zagał p. poseł Szulczewski z Chwaliszewa, w obecności starosty pow. p. Dąbrowskiego i naczelnika Urzędu Skarbowego p. mgr. Marcinkowskiego. Po obszernym sprawozdaniu prezesa p. posła Szulczewskiego z działalności rocznej Rady Powiatowej WTKR. i na życzenie delegatów — po złożonej relacji z dotychczasowych prac sejm, za komisję rewizyjną, p. Tomaszewski wniosł o udzielenie zarządowi pokwitowania, co zebrani jednogłośnie uczynili.

Po odczyczeniu statutu przystąpiono do wyboru Rady Powiatowej WTKR. Ponownie wybrano na prezesa p. posła na sejm Szulczewskiego Michała, ziemianina z Chwaliszewa, na wiceprezesa ponownie p. starostę powiatowego Dąbrowskiego Józefa. Do Rady weszli pp.: Gburczyk, Rakowski, Kono-walski, Zółtowski, Pieniążkiewicz, Sliwiński, Pawlak, Juchniewicz, Graczyk, Pawłowski, Klucz i Sobucki. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Pawlak, Tomaszewski i Peracki, jako zastępcy weszli pp.: Wesół i Pieniążkiewicz.

Delegatami na walne zebranie WTKR. do Poznania zostali pp.: Wieczorek, Sobucki, Tomaszewski, Sliwiński, Zółtowski i Peracki, na zastępców wybrano pp.: Sadowskiego, Mike, Górnego, Serówkę, Woźniaka i Pietrzaka.

Po dokonaniu wyborów przemówił p. starosta Dąbrowski, który omówił szeroko sprawę powiatową.

Jeszcze echa wyborów do Sejmu.

Ciekawy proces przed sądem w Świeciu.

Świecie, n. W. (t.) Rzeczą działa się w Lubiewie, dużej wsi kościelnej.

Pojawiła się tam ub. jesieni ulotka przedwyborcza zatytułowana: „Ludu pracujący...” i podpisana przez jakiegoś anonimowego Głowackiego. Treść ulotki była skierowana przeciwko sanacji i rządowi sanacyjnemu.

Ulotka dostała się do rąk policji, następstwem czego były dochodzenia, protokoły, akt oskarżenia i rozprawy sądowe.

Ostatnio na ławie oskarżonych znaleźli się: Józef Fortuna, kupiec ze Świekatowa, Konrad Mroziak, student Uniwersytetu Poznańskiego, którego rodzice mieszkają w Lubiewie, Bolesław Kawka, kupiec z Lubiewa i Nikodem Koniariski, szewc z Lubiewa. Akt oskarżenia zarzuca wymienionym, że w dniu 7 września ub. r. w Lubiewie publicznie nawoływali do niebrania udziału w wyborach do Sejmu oraz rozdawali ulotki, o jakich już wyżej wspomnieli.

Przesłuchano sześciu świadków, poczem, po udaniu się na naradę, sąd ogłosił wyrok uzniewniający wszystkich oskarżonych. Prokurator zapowiedział apelację.

Rozruchy inowrocławskie na Radzie Miejskiej.

Likwidacja procesów parafji św. Mikołaja i św. Józefa z miastem.

Inowrocław. Na ostatnim zebraniu Rady Miejskiej po uchwaleniu ponoszenia kosztów świadczeń społecznych przez gminę za bezrobotnych, zatrudnionych doraźnie przez zarząd miejski, doszło do ostrej i długiej dyskusji na temat pamiętnych rozruchów inowrocławskich 4 maja br. Wystąpiono przeciwko czynnikom wyrotoworadycznym, które doprowadziły do tych pożałowania godnych zajść. Prezydent miasta Jankowski wskazał na tło zajść, przy-czem podkreślił, że **wszystkie zabiegi korporacji miejskich dla ulżenia doł bezrobotnych poczyniono na 4 dni przed wypadkami.** Szereg radnych wzięło w obronę kupiectwo inowrocławskie, które nie szczędziło i nie szczędzi ofiar dla bezrobotnych, za co jako podziękę powybijano im okna wystawowe. I tak znany filantrop p. Józef Dzioch, który przed rozruchami dał kilkadziesiąt złotych na biednych, zapłacił musiał 1500 zł za wybite podczas demonstracji okno wystawowe. Napętnowano różne plotki i fałszywe, głoszone przez socjalistów, jakoby prezydent miasta Jankowski miał z zebranych 6.000 zł na pomoc dla bezrobotnych, użyć połowę dla siebie, resztę zaś na inne cele. Socjalistom dano ostrą odpawę, szczególnie r. Kielbasiewiczowi wytknięto, że żyje kosztem tumanięcia robotnika. Nie wskazując palcem, jeden z radnych powiedział: „Ta kreatura, która te rozruchy spowodowała, chowa się dzisiaj za plecami, nie ma cywilnej odwagi ponieść odpowiedzialności, chodzi bezkarnie, w więzieniu

zaś siedzą ludzie, którzy może przypadkiem wysunięci zostali na czoło zajść i dopuścili się pewnych ekcesów.

Po tej generalnej rozprawie o rozruchach majowych przystąpiono do załatwienia dalszych punktów. Ochronce parafji św. Mikołaja przyznano gaz i prąd elektryczny bezpłatnie (od 1. 4. br.). Uchwalono pobierać w roku kalendarzowym 1936 podatek komunalny od budynków w wysokości 25% od 7% podstawy wymiaru podatku. Na targowisku uchwalono urządzić targowicę dla 50-60 świń bekonowych.

Wielkim wydarzeniem dnia było postanowienie zlikwidowania od lat 20 ciągnących się procesów parafji św. Mikołaja i św. Józefa z miastem i odstąpić 6500 m kw. gruntu miejskiego (położonego naprzeciwko Ubezpieczalni Krajowej) pod budowę kościoła parafjalnego św. Józefa.

Sprawa procesów datuje się od r. 1916. Ówczesna jedyna parafia katolicka N. M. P. przeciwstawiła się wpuszczaniu wód kanalizacyjnych do t. zw. rowu proboszczowskiego i sąd wyznikł proces. Drugi proces toczył się o odszkodowanie za wywłaszczony teren pod dzisiejszy most kolejowy i częściowo dojazdy przy ul. Marsz. Piłsudskiego. Z uwagi na to, że parafia N. M. P. podzielona została w międzyczasie na parafje: św. Mikołaja i św. Józefa, sporne tereny znalazły się w granicach obu parafji. Obecnie wszystko zostało zgodnie załatwione i można będzie przystąpić do budowy nowej świątyni.

ROGOŹNO. Matura w seminarjum nau-czycielskim w Rogoźnie odbyła się pod przewodnictwem p. Peruckiego, wizytatora okręgu szkolnego z Poznania. Maturę zdali pp.: Bartecki Bolesław, Beba Czesław, Bester Zygmunt, Dobrogowski Witold, Erdmann Bronisław, Gryziel Alojzy, Hermański Alojzy, Kamiński Roman, Kardus Stefan, Kosmowski Gwidon, Kapitza Ryszard, Król Władysław, Kokowski Bronisław, Kot-larek Jan, Koteczek Jerzy, Mania Bernard, Marciniak Kazimierz, Masuch Brunon, Mrowicki Leon, Michałak Leon, Nader Aleksy, Olejniczak Stanisław, Nowicki Stanisław, Przysiuda Józef, Puchalla Antoni, Pluciński Marjan, Pogodziński Stanisław, Pawlikowski Józef, Potowski Alfons, Popychala Tadeusz, Radzicki Alfons, Rewers Jan, Szymankiewicz Antoni, Szczepański Jan, Siwek Marjań, Strzelczyk Jan, Wieczorek Marjan, Wolny Ludwik, Wolny Hubert, Wróblewski Jan i Wieczorek Kazimierz.

ŚWIECIE. (t) Srebrne gody. W najbliższy czwartek 11 bm. obchodził swe srebrne gody p. Antoni Piotrowski z żoną. P. Piotrowski jest prezesem Apostolstwa Modlitwy parafji świeckiej i prezesem Tow. Ciesli i Murarzy. Jubilatowi „Szcześć Boże”.

— **Zu sportu.** Na miejscowym boisku odbył się mecz piłki nożnej między drużyną K. S. M. z Nowego a drużyną tut. Zw. Rezerwistów. Wynik był 2:1 na korzyść gospodarzy.

CHOJNICE. (k) Zebranie J. D. P. W ub. niedzielę w sali hotelu Engel odbyło się zebranie członków Jungdeutsche Partei w liczbie około 800 z powiatów chojnickiego, sepońskiego i tucholskiego. Przemawiali mówcy zamiejscowi, którzy z szczególną zaciekleścią atakowali organizację niemiecką Deutsche Vereinigung. Między temi dwiema organizacjami, szczególnie w Chojnicach, nie może dojść do porozumienia.

— **Przytrzymanie Chińczyka.** Posteru-



Uwaga, zaczynamy!...

Rozmowa z utalentowanym operatorem filmowym St. Lipińskim.

Na czoło niewidzialnych ludzi filmu, których praca jest nad wyraz trudna i odpowiedzialna, wysuwa się operator. Dla ludzi, nie znających się na wewnętrznej pracy w

lkańcych większego zarobku producentów, z tego, ale wyrzucanego do kosza materiału. Dodatki te wbrew mej woli zostały zmontowane przez inną osobę.

Z poważniejszych obrazów ma za sobą Lipiński „Drogę młodych” reż. A. Forda. Obecnie kończy „Małego marynarza”, opracowanego przez K. Toma, A. Łowicza, reżyserji Przybylskiego.

— Prócz tego, uprzedza mnie rozmówca, jestem w trakcie końcowych prac przy paru filmach krótkometrażowych reż. Cękal-

skiego i Urbanowicza. W sierpniu przystąpię do kręcenia „Ogniem i mieczem” reż. Ziemińskiego.

— Czy wierzy Pan w lepsze jutro naszej produkcji?

— Tak. Przy dobrych chęciach i większym nakładzie kapitału będziemy mogli śmiało rywalizować z zagranicą. Największą bolączką to brak odpowiedniego warsztatu pracy, a później mały rynek zmusza do taniego podejścia do filmu.

Jak wynika ze słów wszystkich prawieże fachowców, miłujących film i pracujących dla podniesienia się naszej produkcji na wyższy poziom, największymi bolączkami są: ograniczony czas Pracy, kiepskie urządzenia atelierów i laboratoriów w porównaniu z zagranicą oraz tanie i nikłe siły.

Jasnym jest, że mogłoby być lepiej, gdyby ci, co reprezentują polski film, posiadali więcej ambicji artystycznych, a mniej brzydkich interesików. Przez taką politykę marnuje się nieraz ogromne talenty.

(jh).

Czesi kręcą filmy, a my?...

(j). Czesi przystępują coraz energiczniej do pracy, pragnąc się przeciwstawić zalewowi importowanych filmów z zagranicy. Komedie czeskie, które przez pewien czas stały u szczytu sławy, poszły w zapomnienie. Nie wiadomo, co było powodem tej nagłej zmiany. W dużej mierze przyczynił się do tego bojkot filmów czeskich, które w Polsce zupełnie przestano wyświetlać.

Obecnie w atelierach filmowych w Pradze czynią ostatnie przygotowania do nakręcania kilku filmów jednocześnie.

W atelierach filmowych „A—B” w Pradze

„Ewa”.



Madga Schneider i Hans Söhnker w operetce filmowej p. t. „Ewa” z muzyką Franciszka Lehara, reżyserji J. Riemanna. Ilustracje muzyczną wykonała wielka orkiestra Filharmonji Wiedeńskiej. Film poza tą parą bohaterów posiada znakomitą obsadę aktorską, jak Adele Sandrock i Hansa Mosera i in. Oprawa dekoracyjna i inscenizacja operetki niezwykle pomysłowa. Wkrótce ją zobaczymy w kinie „Kryształ”.

ma być nakręcany film międzynarodowy „Port Artur” według scenarjusza francuskiego pisarza Pierre Prenday. Kierownictwo produkcji O’Conella, reżyserja M. Parkasa.

W tem samym atelier kończy się sceny wewnątrz do filmu „Patrol konny” według sztuki znanego pisarza czeskiego F. Lancerę. Plenery tego filmu nakrecono w zimie.

Poza tem nakręcany ma być film z życia sportowego „Nasza jedenastka” oraz sfilmowana będzie znana operetka czeska kompozytora Benesa „Ulicznica”.

Film z przeszłości Polski nakręca berlińska „Ufa”.

Wielkim wydarzeniem w świecie filmowym jest przyjazd ekspedycji berlińskiej „Ufy” do Warszawy, skąd po przywitaniu przez władze polskie, cały sztab filmowy udał się do Ostrołki. Jak wiadomo, „Ufa” nakręca film p. t. „Ritt in die Freiheit”, o party na powstaniu listopadowym z r. 1831. W skład sztabu technicznego, zajętego nakręcaniem plenerów w Ostrołęce wchodzi: reżyser Hartl, inżynier-architekt Schlichting, Z przybyłych dotychczas artystów wymienić należy Urszulę Grabley, Mlle Dour-dina, Willy Birgla, Viktora Staala i v. Cleve’a. W najbliższych dniach przybędzie jeszcze Hansi Knotek.

Ekspedycję przybyła 25 maja do Warszawy przywitał rotmistrz Olszowski. Po zwiedzeniu Warszawy goście berlińscy wyjechali

specjalnym pociągiem na tereny zdjęć i najazutem od wczesnego ranka rozpoczęto prace przygotowawcze. Najważniejszym artystą w Ostrołęce, to 5 Pułk ułanów Polskich, którzy swą dziarską postawą wywołują zachwyt Niemców.

Prawdopodobnie niektóre role w powyższym filmie zostaną obsadzone przez polskich artystów.

Czy wiecie, że ..

Znakomita sztuka Władysława Fodora „Matura”, ciesząca się w teatrach polskich olbrzymim powodzeniem, została przeniesiona na film. Scenarjusz napisał Gene Markey. Reżyserować będzie Irving Cummings. W roli głównej wystąpi aktorka francuska Simone Simon. Film powyższy zapowiada się jako wielka atrakcja filmowa.

„Road to glory” („Droga do sławy”) — oto film reżyserji Henty Kinga. Potężny dramat, opiewający miłość, odwagę i poświęcenie. W rolach głównych: Fryderyk March, Lionel Barrymore i Warner Baxter.

Słynny tenisista amerykański Francis Shields zaangażowany został przez Samuela Goldwyna na lat 7 w charakterze artysty filmowego. Tenże Goldwyn „odkrył” swego czasu Gary Coopera.

Powieści kryminalne Biggersa cieszą się szalonym powodzeniem, wśród nich zaś bije rekord poczytności słynna seria przysąd genialnego chińskiego detektywa Charlie Chana. Wytwórnia „Century-Fox”, realizuje dalsze obrazy, osnute na powieściach tej serii. Ujrzymy więc filmy: „Charlie Chan w Szanghaju” i „Charlie Chan w cyrku”, którego akcja toczy się na tle największego w Ameryce cyrku Barnuma.

Liga Katolicka posiada również do wznieszenia film z życia św. Elżbiety p. t. „Piomienne serce” wraz z dodatkami „Przechadzki po Rzymie” i „Wiosenna symfonia gór”. Filmy te wypełniają cały program — długość 2.600 metrów. Do filmów dorobiona jest ilustracja muzyczna na płytach.

Kina katolickie, które chciałyby filmy powyższe wypożyczyć, zechcą zwrócić się do Ligi Katolickiej w Katowicach, ul. M. Piłsudskiego 58, gdzie otrzymają bliższe informacje.

„Zamach w Kasynie”



sensacyjny dramat kryminalny, w którym wybił się na czoło gwiazd filmowych Paul Lukas. Film ten rozwiązuje trudną zagadkę: Kto zabił, a kto niewinny? Skrawek z życia ludzi bez tchu. Ciekawe to dzieło filmowe, które ujrzymy na ekranie kina „Adria”, budziło wszędzie zainteresowanie ze względu na oryginalną fabułę i zawila, lecz emocjonującą akcję.

Za kulisami atelierów filmowych.

Marlena jest skromniutką...

...I dlatego zwraca się z wielkim oburzeniem do Drasy amerykańskiej, która ma zaprotestować przeciwko temu, iż o jej dobrych uczynkach tak głośno się mówi i pisze. W niektórych pismach amerykańskich ukazały się bowiem przed kilkunastu dniami obszernie opisy o Marlenie Dietrich, zwiedzającej dwa razy dziennie chorego koleżę, przebywającego od kilku tygodni w szpitalu. Pisma amerykańskie, znane zresztą z swych niezwykle drobiazgowych opisów, przyniosły m. in. wiadomość, że Marlena nietylko zanoszą choremu prezenty, jakie zazwyczaj otrzymują chorzy, lecz wysiada usługi tego rodzaju, iż z całym poświęceniem stara się o niego, przynosząc mu poza plecami lekarza szpitalnego — lekarstwa domowe, które sama spreparowała i którego sama używa, jeżeli w jej rodzinie zachodzą wypadki choroby.

Wszystkie te rewelacje reporterów amerykańskich, umieszczone przez nich w prasie, oburzyły Marlene. Według jej zdania dobre uczynki czynione ludziom w ukryciu, bez rozgłosu, nie powinny być podane do wiadomości publicznej i nie być przedmiotem ogólnego zainteresowania. Wogóle, co za dziwna moda, że odrazu prasa amerykańska przedstawia Marlene jako najbardziej hojną gwiazdę filmową Hollywood... Nikogo to nie powinno obchodzić, czy Marlena, (która przecież jest tak bardzo skromniutką!) — połowę lub trzy czwarte z swych dochodów da ludziom biednym i potrzebującym. Jest to przecież jej tajemnica, tak twierdzi, w jaki sposób można oszczędzić pieniądze, które odpowiadza się na cele dobroczynne tak, że dary nie zaważą zbyt silnie na budżecie domowym. W swym płomiennym proteście Marlena nawiasem dodaje, iż naprzykład sama gotuje potrawy i przygotowuje obiady dla siebie i swej rodziny, a nawet wówczas, gdy proszeni są goście obywa się bez kucharki. Jeżeli kobieta gotuje sama — oświadcza Marlena — to dużo zaoszczędzi na tem, co zawodowa kucharka zazwyczaj roztrwoni przez nieoszczędne gotowanie. Marlena nawet, jak dalej twierdzi, sama projektuje sukienki, dzięki czemu mniej używa materiału... Tak oszczędna zatem jest Marlena. I o tem powinieli wiedzieć ogół, który widzi w niej w filmie kobietę lekkomyślną, najbardziej nowoczesną oraz kapryśną, podczas gdy w życiu codziennym jest istotą skromną, miłośniczną i niezwykle dobroczynną... Kto śmie o tem wątpić? Kto uwiery, że Marlena tylko przez skromność zapobiegowała, iż publicznie notowano jej dobre uczynki.

Conrad Veidt dawniej — a dziś.

Znany wybitny aktor niemiecki Conrad Veidt, przebywający obecnie w Londynie z powodu tego, iż w Niemczech nie toleruje się aktorów nieryjskiego pochodzenia, występuje obecnie w roli ojca, którego swą grał przed 20-tu laty. Oczywiście w filmie. Krótko po odkryciu tego genialnego aktora w Berlinie w 1916 r. przez reżysera Oswalda, Conrad Veidt grał w jednym z pierwszych jego wielkich filmów rolę Don Carlosa, a obecnie w roku 1936 powierzono mu w Londynie króla hiszpańskiego Filipa II w filmie, przedstawiającym życie angielskiej królowy Elżbiety. Minęło 20 lat i z syna stał się ojciec, z młodocianego bohatera — aktor, odtwarzający rolę starszych panów, aczkolwiek Conrad Veidt liczy dopiero — lat 46. Właściwie nie jest to wiek, w którym aktor filmowy musi już koniecznie grać role ojcowskie. Tak bardzo lubiani przez kobiety bohaterzy filmowi przeważnie liczą po czterdziestce, jak wykazała niedawno opublikowana statystyka. Załam i Conrad Veidt mógłby oczywiście grać z powodzeniem rolę młodszych bon vivantów. Król Filip, którego obecnie ma odtworzyć w filmie, nie jest bynajmniej sędziwym starcem, lecz mężczyzną, znajdującym się w pełni sił, który za imponował angielskiej królowej Elżbiecie.

Przeróżne okoliczności złożyły się na to, że Conrad Veidt przyjął powyższą rolę. Przedewszystkiem dlatego, że jego Don Carlos był jedną z pierwszych najlepszych kreacji tego aktora. Wielkie przywiązanie ma ponadto Veidt do słynnego reżysera Eryka Pommera, który reżyseruje wymieniony film. Pommerowi zawdzięcza Veidt swą karierę, który zrobił z niego wielkiego gwiazdora. Gdy Pommer powołany został do Hollywood, Veidt udał się wraz z nim na dwa lata do dalekiej Kalifornii. Później Veidt powrócił znowu do Berlina i poślubił aktorkę Gussy Holl, która obecnie jest małżonką Emila Janingasa. Po przeprowadzeniu rozwodu, ożenił się po raz drugi i stał się ojcem pięknej dziewczynki. Niemała sensacją było, gdy po pięciu latach Veidt na nowo się rozwiodł, aczkolwiek zdawało się, że małżeństwo to będzie nierozdzielne, chociażby ze względu na piękną córeczkę „Kiki”. Veidt dziecko pozostawił matce i już po niedługim czasie po raz trzeci wstąpił w związek małżeński. Po opuszczeniu Berlina, Veidt na stałe przeniósł się do Londynu, mając nadal przy boku swego starego przyjaciela Pommera.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

LIDO: Wielki przebieg sezonu film p. t. „Mały król” oraz bogaty nadprogram.
CZARODZIEJKA: Marlena Dietrich i Gary Cooper w filmie p. t. „Pokusa”.
BAJKA: „Człowiek, który wiedział”. Nadprogram: kolorówka i tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-48.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 23-67.
Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.
Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza wia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Cieclocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

JURATA

„MARIYSIENKA” PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT

Nowoczesny, skanalizowany budynek, bieżąca ciepła i zimna woda, wykwinna kuchnia, ceny od 9 do 12 złotych. Na miesiąc wrzesień ceny znacznie niższe. Zgłoszenia zawczasu. (11004)

Przyjazd ministra szwedzkiego. Przyjechał do Gdyni minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Królestwa Szwecji z Warszawy Erik Boheman. Przyjazd ministra Bohemana związany jest z uroczystością otwarcia domu marynarza szwedzkiego.

Cukiernia Fangrata w Sopocie. Znany z Gdyni ze swych doborowych ciastek i znakomitej kawy p. Fangrat, otworzył filię swej cukierni w Sopocie, przy Seestr. 31 (w dawnym lokalu „Astorja”). Cukiernia pozyskać już sobie zdołała w bardzo krótkim czasie licznych i stałych gości. Nowej placówce polskiej w Sopocie „Szczęść Boże”. (11053)

Skazanie oszustów. Przed sądem okręgowym w Gdyni toczył się proces braci Franciszka i Henryka Wójcików, oskarżonych o sfingowanie głosem w swoim czasie rabunku w przedsiönku Banku Polskiego i kradzież 17 tys. zł na szkodę firmy transportowej „Bergenske”. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Franciszek Wójcik skazany został na 3 lata więzienia, a Henryk Wójcik na rok i 8 miesięcy więzienia.

Bar Orłowski w Orłowie Morskim, przy ul. Gdańskiej został po gruntownym remoncie na nowo otwarty. — Znany on jest z dobrze kulturowanych piw, a specjalnie zaś piwa z browarów „Tychy” i „Okocim”. Właścicielem Baru Orłowskiego jest znany, rutynowany fachowiec w swoim zawodzie p. J. Szulc. Lokal ten godny jest polecenia tem więcej że można w nim spędzić wesoło czas. (11054)

Związek Ochotników Armii Polskiej.

Odbyło się roczne walne zebranie członków oddziału w Gdyni przy bardzo licznych udziałach.

Marszałkiem walnego zebrania wybrano por. em. Jana Podhorodeckiego. Prezes Zaleski wyszczególnił dotychczasowy dorobek organizacyjny. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył ppor. rez. Kłosse. Roczny obrót

JURATA

Pensjonat „PRZEDWIOŚNIE” pod kierownictwem właścicieli przepięknie położony w lesie, kilkanaście kroków do plaży, duże eleganckie pokoje z całonocnym utrzymaniem, warszawska kuchnia, łazienka, światło elektryczne, taras ogródek — ceny umiark. Zamów. pokoiów prosimy nadsyłać zawczasu.

kasowy wyniósł przeszło 5.000 zł. Uchwalono jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi.

W wyborach do nowego zarządu został zgłoszony jednogłośnie skład dotychczasowego zarządu z prezesem Zaleskim na czele, jednakże prezes Zaleski zrezygnował ze względu na zły stan zdrowia. Wybrano zatem Prezesem p. budowniczego Borkiewicza, wiceprezesem p. Podhorodeckiego, sekretarzem J. Piuronowskiego, skarbnikiem Sińskiego. Do komisji rewizyjnej weszli: dyr. Pomykański, J. Rataj i J. Morawski.

Lwica i pantera w porcie gdynskim. Na polskim statku „Śląsk” przywieziono z Helsingforsu do Gdyni lwicę i panterę. Egzotyczne zwierzęta wyładowano w wolnej strefie do magazynu „Cukroport 5”, skąd wysłane zostaną do Kłajpedy.

Organizacja służby pocztowej na wybrzeżu. Poza siałe czynnymi placówkami na wybrzeżu morskim uruchamia Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy z dniem 15 czerwca br — na czas sezonu letniego 1936 r. — agencje w Chałupach, Chłapowie, Jastrzębiej Górze, Karwi i Rozewiu — oraz z dniem 1 lipca pośrednictwa w Gdyni — Przystań Żegluga Polskiej, Hotel Polska Riwiera, Dom Zdrojowy w Orłowie, Łazienki w Helu, Łazienki i Obóz Ligi Morskiej w Jastarni, Łazienki i Przystań Żegluga Polskiej — oraz pośrednictwa w Dębku (od 15. VI. 36.) i na dworcu kolejowym w Wielkiej Wsi — Hallerowo. Poza tem zaprowadzone będą **poczty ruchome** z obchodem kapielisk, parków, dworców kolejowych i pensjonatów w miejscowościach: Gdynia — Orłowo, Hel, Jastarnia, Wielka Wsiedla, Jastrzębia Góra i Karwia.

Samobójstwo policjanta. Na szosie po-

Zaburzenia strajkowe w Gdyni.

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna donosi: **W związku ze strajkiem robotników budowlanych w Gdyni w dniu 9. bm. miały miejsce wypadki atakowania robotników przez strajkujących.** W wyniku starcia z policją kilku demonstrantów zostało rannych. Policja rozproszyła demonstrantów i przywróciła spokój, aresztując kilku-

między Chylonią a Rumia wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił się życia posturkowy Grabczak z gdynskiego posterunku kolejowego.

Szampańska zabawa

to jedynie tylko w palais de danse

10321 „Alhambra”
ulica 10 Lutego 21.

18 zagranicznych numerów.
Brawurowa nowa orkiestra.

W kawiarni „Europa” damska orkiestra.

W znanej kawiarni „Europa” w Gdyni, której właścicielem jest p. M. Grabowski, koncertuje nadal z niesłabnącym powodzeniem znakomity damski zespół p. Zofji Grosman. Koncert rozpoczyna się codziennie od godz. 17, a w niedziele i święta odbywają się poranki muzyczne od godz. 12,30. Dla wygody gości wyłożone są niemal wszystkie najważniejsze czasopisma. Dodać należy, że znakomita kawa oraz własnego wypieku ciastka zadowolą najwybredniejszych smakoszy. Specjalnością są obecnie wymienione lody.

W restauracji codziennie od godz. 20-ej dancing familijny urozmaicony występami artystów. W niedzielę i święta five o'clock od godz. 18-ej. Koncertuje znany zespół Freda Plucińskiego.

W bilardowni na I piętrze, bilardy piramidkowe, karambolowe godz. 150. Codziennie od godz. 9 do 18 udziela się lekcji gry bilardowej dla pań.

Wejście do kawiarni z ul. 10 Lutego 7, do restauracji z rogu ul. Abrahama. (11055)

Otwarcie „Domu Marynarza” szwedzkiego.

W Gdyni odbyło się uroczyste otwarcie domu marynarza szwedzkiego. Ceremonii dokonał protestancki „arcybiskup” Eidem z Upsali. W uroczystości wzięli udział minister pełnomocny królestwa Szwecji w Warszawie — Boheman, 8 delegatów związku b. marynarzy szwedzkich, prezes Izby Handlowej Polsko-Szwedzkiej Isberg, dalej 8 pastorów, przedstawiciele władz, gdynskich firm, dyplomacja oraz liczna kolonia szwedzka w Gdyni. Po nabożeństwie ewangelickim odbyło się w salach konsula szwedzkiego inż. Korzona przyjęcie, w czasie którego wygłoszono przemówienia, naszczegółowiec szczerą nutą przyjaźni polsko-szwedzkiej.

Z okazji uroczystości minister pełno-

nastu agitatorów.

Akcje strajkową w Gdyni prowadzą: sarnacyjny Z. Z. Z., klasowe związki zawodowe (P. P. S.) i Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Stanieły roboty na wszystkich budowach. Strajkuje około 2000 ludzi.

Ten przemysł, o którym mówiłem i który nie jest słusznym nazywać przemysłem portowym, gdyż to ostatnie określa pojęcie przemysłu, istniejącego dla obsługi portu lub żeglugi, jak warsztaty reperacyjne, dokł. warsztaty żaglowe, linowe itd., nie ma również nic wspólnego z przemysłem, który może powstać w dowolnym punkcie miasta, lecz nie potrzebuje frontu morskowego.

Może się wydawać, że nie jest również ściśmlem mówienie o uprzemysłowieniu portu, gdyż port ogólny jako taki nie jest miejscem dla rozwoju przemysłu, natomiast jest instrumentem dla przeladowania towarów.

Byłoby bardziej ściśmlem, gdybyśmy mówili o stworzeniu portu przemysłowego, odrębnego od portu ogólnego i podlegającego innej reglamentacji. Naprzykład jest rzeczą sporną, czy od statków przywożących towar do prywatnych przystani należy pobierać opłaty portowe i czy mają podlegać opłatom towaru, przywożone na prywatne przystanie lub statmąd załadowane. Jest to zależne od warunków koncesji. Więc całe zagadnienie stworzenia portu przemysłowego winno być jeszcze dokładnie przestudjowane przez kompetentne osoby.

Jednocześnie należałoby rozważyć sposób przygotowania we współdziałaniu z gminą terenów dla zakładów przemysłowych, nie potrzebujących bezpośredniego dostępu do morza. Będzie zależało od przedsiębiorców i ich kalkulacji, jakie tereny z frontem wodnym lub bez niego będą im bardziej dogadzały.

Powstanie portu przemysłowego może — jak wspominałem wyżej — w pewnych wypadkach przyczynić się również do zrównoważenia obrotu portu i dzięki stworzeniu większych możliwości frachtowych do bardziej korzystnego kształtowania się frachtów.

U nas należałoby specjalnie zbadać możliwość rozwoju przy porcie przemysłowym, opartego o produkcję rolną kraju.

mocny królestwa Szwecji Boheman udekorował w imieniu króla Szwecji dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego komandorą **orderu Wawów**, zaś kapitaną portu kom. Kańskiego oficerskim krzyżem orderu Wawów i generalnego konsula Szwecji inż. Korzona krzyżem oficerskim Gwiazdy Polarnej.

Pamiętki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystajcie z okazji zakupu pięknych pamiętek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z burzszynu naturalnego lub precudnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów burzszynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trześniak. Tel. 25-71. (10322)

Z GDAŃSKA.

Podpisane zostało w Sopotach porozumienie między rządem polskim a senatem W. M. Gdańska co do uregulowania spraw związanych z oddziaływaniem na gdańskie życie gospodarcze polskich zarządzeń dewizowych. W imieniu rządu polskiego porozumienie podpisał jako przewodniczący delegacji polskiej dr. Adam Rose, dyrektor departamentu ekonomicznego w min. rolnictwa, w imieniu zaś senatu W. M. Gdańska radca stanu Buetner. Porozumienie wchodzi w życie w 10 dni po podpisaniu. Delegacja polska opuściła we wtorek wieczorem Sopoty, wracając do Warszawy.

Ukazał się pierwszy numer tygodnika gdańskiego „Die Notgemeinschaft”, organu zjednoczenia stanu średniego. Piśmo, czysto gospodarcze, nie podporządkowuje się żadnym organizacjom partyjnym.

Międzynarodowy kongres miast w Berlinie.

Prezydenci Barciszewski i Włodek na przyjęciu u Hitlera.

Berlin, 10. 6. (PAT.) Na odbywający się w Niemczech międzynarodowy kongres komunalny przybyło z Polski około 20 delegatów z prezydentem m. Grudziądzą p. Włodekiem na czele. Na inauguracyjnym posiedzeniu kongresu przewodniczący Włodek wygłosił po polsku przemówienie powitalne imieniem delegacji polskiej. W toku obrad w dyskusji nad referatem o walce z bezrobociem przemawiał po polsku prezydent miasta Bydgoszczy Barciszewski, streszczając ustawodawstwo polskie w tej dziedzinie. W dniu wczorajszym uczestnicy kongresu przyjęli byli przez kanclerza Hitlera. Z ramienia delegacji polskiej obecni byli pp. Barciszewski i Włodek.

W czwartek kongres przenosi swoje obrady do Monachjum.

Wrzenie trwa.

Jerozolima, 10. 6. (PAT.) Dotychczas nie wykryto sprawców zamachu bombowego koło bramy jaffskiej, wskutek którego 26 osób odniosło rany.

Karawana samochodowa na drodze z Jerycho do Jerozolimy natknęła się na barykadę z kamieni. W chwili, gdy samochody stanęły, rozległy się strzały, które nie spowodowały ofiar.

Na kolonję żydowską Hatikwah dokonano napadu, który odparła policja, uzbrojona w karabiny maszynowe.

Na miasto arabskie Jeniri nałożono karę pieniężną w sumie 550 funtów.

Naczelny komitet arabski wobec deportacji większości członków, zawiesił swą działalność.

Urzędowo zaprzeczono pogłoskom o wstrzymaniu przez wysokiego komisarza Wauchope'a imigracji żydów do Palestyny.

Bunt trędowatych.

Kair, 10. 6. (PAT.) W kolonji trędowatych w Abu-Zabal pod Kairem doszło wczoraj do zaburzeń. Grupa chorych, uzbrojonych w pałki i noże rzuciła się na sanitariuszy. Wezwano na pomoc policję z okolicznych miejscowości. Po dwugodzinnej walce zbuntowani trędowaci poddali się. W starciu odniosło rany 20 policjantów i 50 trędowatych.

Kantofczycy maszerują na północ.

Tokio, 10. 6. (PAT.) Agencja Domei donosi: Według wiadomości prasy z Kantonu, połączone siły Kantonu i Kwang-Si posuwają się naprzód do Czang-Sza, stolicy prowincji Ho-Nan. Po zajęciu tego miasta przywódcy Kantonu chcą wszcząć układy z Nankinem. Gubernator prowincji Ho-Nan, Ho-Czien, zajmuje stanowisko nieprzychylnie wobec ekspedycji zbrojnej Kantonu.

Julian Rummel.

Przemysł przy porcie.

(Dokończenie).

Największą wartością portu dla przemysłu nie poruszam zupełnie sprawy przemysłu miejskiego jest to, że zakłady przemysłowe posiadają front wodny, innymi słowy własne nabrzeża, własne porty. W portach, położonych na rzekach, stanowiących dojeżdż do portów morskich, przemysł powstaje na ich brzegach. W innych portach tereny dla przemysłu są specjalnie przygotowywane i woda przed niemi doprowadzana do odpowiedniej głębokości.

Jako na jeden z przykładów mogę wskazać na port przemysłowy w Marghera, na łądze stałym naprzeciwko Wenecji. Ten port z basenami, terenami, nabrzeżami itd. został stworzony na osuszonych błotach wyłącznie jako miejsce dla powstania przemysłu i żadnej innej roli nie odgrywa.

W porcie przemysłowym Marghera, obejmującym kanał z kilkoma basenami, o terenach powierzchni około 7 km kw., istnieją stocznice, fabryka mydła, szkła, ksytylu, chłodnia, browar, zakłady wyrobu tlenu i t. d. Przy terenach przemysłowych zostały rozplanowane tereny dla osiedli pracowników.

Wyżej mówiłem o kanale Manchester-skim. Brzegi jego były skupione przez specjalnie powołane w związku z budową kanału towarzystwo terenowe „Trafford Park”, które te tereny dzierżawi, sprzedaje itd. W Hamburgu tereny były przygotowane przez państwo i później wydzielane.

W Gdyni jest przewidziany dla rozwoju przemysłu tak zwany kanał przemysłowy. Więc tam może powstać port przemysłowy.

Nas interesują głównie przykłady tych portów, które jak np. Manchester lub Wenecja planowo dążyły do stworzenia prze-

mysłu przy porcie, przygotowując w tym celu odpowiednie tereny nad wodą, co miało zachęcić przemysł do wykorzystania tworzonych dla niego udogodnień. Jeśli zechcemy jednak amortyzować koszty budowy głębokiego kanału, nabrzeży itd. z wpływów od sprzedaży czy dzierżawy terenów, ceny i czynsze byłyby prawdopodobnie tak wysokie, że nie mogłoby być mowy o powstaniu tam jakiegokolwiek przemysłu. Więc jak i w innych portach, tereny itd. winno przygotować ze względu na ogólne interesy gospodarcze państwo lub jeśli chodzi o interes lokalny, miasto. Wpływy z eksploatacji terenów badające mogą pokryć koszty gospodarowania terenów, tj. przeprowadzenia dróg, wodociągów, kanalizacji, doprowadzenia prądu itd., lecz nie amortyzację. Zresztą jest wiadomem, że wogóle wszelkie roboty wodne jak np. regulacja rzek, budowa kanałów itd. bezpośrednio nigdy się nie rentują. Aby podejść do zrealizowania portu przemysłowego, należy uwzględnić konieczność sporządzenia przedewszystkiem planów terenów, skoordynowanych z planem miasta (zwracając uwagę np. na szkodliwe działanie dymu w związku z panującymi wiatrami itd.), planem podejścia dróg kołowych i torów kolejowych itd.

Jeśli będziemy mówili o przemysle, opartym na surowcach, sprowadzanych z zagranicy i przychodzących na statkach coraz większej pojemności, należy przewidywać odpowiednią głębokość w kanale przemysłowym przy wszelkim stanie wody.

Wydaje się najbardziej racjonalnym dla przeprowadzenia akcji przygotowania terenów i akwizycji przemysłu stworzenie specjalnie do tego celu towarzystwa terenowe-

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 czerwca 1936 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Małgorzaty wd.
Jutro: Boże Ciało. Barnaby.
Wschód słońca o godzinie 3.38.
Zachód słońca o godzinie 20.21.

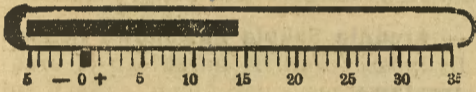
Stan pogody.

Nadal chłodno i pochmurno.

Wskutek nadywu chłodnych i wilgotnych mas powietrza polarno-morskiego nad znaczną część kontynentu europejskiego, panowała w całej niemal Polsce pogoda przeważnie pochmurna i chłodna z drobnymi gździejdziami deszczami. Jedynie w wileńskim, dokąd zimne masy nie dotarły, było słonecznie i ciepło. O godz. 14 termometr wskazywał: 8 st. w Zakopanem, 9 we Lwowie, 10 w Warszawie, 11 w Bydgoszczy, 12 w Krakowie i Gdyni, 13 w Poznaniu i Katowicach i 24 w Wilnie. Dziś rano w Bydgoszczy nadal trwa prawdziwie jesienna pogoda: pochmurno z skłonnością do deszczów i chłodno. Przewidywany przebieg pogody: zachmurzenie zmienne (malejące), jednak jeszcze z przelotnymi deszczami, głównie na południu i wschodzie kraju. W Tatrach śnieg. Dość chłodno. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 8—11 czerwca:

- 1) Apteka przy Bielawach, Gdańska 91, telefon nr. 1467.
- 2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon nr. 3204.
- 3) Apteka Staromiejska, Długa 39, telefon nr. 3300.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w dniu święta Bożego Ciała dr. Wiecki, ul. Dworcowa 47, tel. 16-23.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka”.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincje.

WYSTAWA MEBLI I WYKONCZUNKÓW
od 14 VI do 14 VII 1936
WYSTAWA MIĘSKAN URZĄDZONYCH
BYDGOSZCZ, GNACI WYSTAW. UL. M. PIOTROWSKIEGO

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę ostatni występ Jaraczal. Przypominamy wielbicielom wielkiej sztuki aktorskiej o ostatnim występie Jaraczal, który się odbędzie dziś, w środę o godzinie 20-tej w sztuce Sompina p. t. „ZAMACH”. Kreacja wielkiego artysty olśni bezwzględnie wszystkich i będzie ciekawym studjum dla młodego pokolenia pracowników sceny. Partnerka wielkiego artysty będzie Stanisława Perzanowska, zarazem subtelna reżyserka sztuki.

WŁOŚCY ŚPIEWACY W BYDGOSZCZY.

Wielkim wydarzeniem artystycznym w naszym mieście będzie gościna włoskich artystów operowych, którzy dadzą jeden festiwal muzyki włoskiej i pieśni neapolitańskiej. Na czele zespołu o wszechświatowej sławie artystów-śpiewaków stoi ANGELO FERRARI, maestro teatru „La Scala” w Mediolanie. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

Osobiste. W kościele parafii Najśw. Serca Jezusowego, ksiądz wikary Degórski w asystencji ks. prof. Hanella pobłogosławił związek małżeński panny Kazimierzy Kowalskiej, córki państwa Władysława Kowalskich, przemysłowca, żołnierza b. Armji Błękitnej i wiceprezesa Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków, z panem Bernardem Bielińskim, pochodzącym z znanej rodziny ziemianskiej z powiatu tczewskiego. W kościele zgromadzili się bardzo licznie bliźni i dalsi znajomi oraz przyjaciele obydwu rodzin. Po uroczystości kościelnej odbyło się wesele w domu rodziców przy ul. Sowińskiego. Nowożeńcy otrzymali liczne kosze kwiatów oraz ponad 100 telegramów z życzeniami.

200 doskonałych ogoleń koszt - 5 groszy tygodniowo

- 1) Mydło do golenia Palmolive—to „zielone mydło”—wystarczy Panu na 6 miesięcy, a umożliwiając 200 doskonałych ogoleń, kosztuje tylko zł. 1.25. Przytem, mimo tak niskiej ceny, jest to najlepsze mydło do golenia, jakiego Pan kiedykolwiek używał.
- 2) Jest ono wyrabiane na olejku oliwkowym i glicerynie, pieni się łatwo i obficie. Twarz Pana po goleniu jest gładka i świeża. Nawet najdokładniejsze wygolenie nie wywołuje podrażnienia.
- 3) Mydło do golenia Palmolive sprzedawane jest z praktycznym i wygodnym uchwytem, dzięki któremu może ono być całkowicie zużyte.

MYDŁO DO GOLENIA PALMOLIVE

WYRABIANE NA OLEJKU OLIWKOWYM I GLICERYNIE



Na marginesie.

Mówi się, że w Polsce jest zastój, że zwłaszcza w dziedzinie słowa drukowanego i prasy konjunktura jest fatalna. Mimo jednak ten niewątpliw kryzys ostatnie czasy przyniosła nam gwałtowny rozwój Pewnego odcinka prasowego. Ten odcinek — to pisma t. zw. „frontu ludowego” — tygodniki i miesięczniki mniej lub więcej komunizujące. Które pojawiają się teraz jak grzyby po deszczu i powtarzają jak za pania matka sowiecki pacierz.

Podawaliśmy już na tem miejscu obfitą listę bezkarnie grasujących agentów kominternu. Dziś zanotować nam znów wypada jeszcze jedno charakterystyczne zjawisko: oto po trzech latach zewszeczmiar pozytywne milczenie odżyło nagle, a niespodziewanie wolnomyślicielskie czasopismo „Epoka”. Dlaczego właśnie teraz? Skąd jego wydawcy poczuli ten gwałtowny przypływ energii i możliwości materialnych, aby otworzyć na nowo zupełnie niedwuznacz-

na placówkę, propagującą hasła uchwalone na lwowskim „zeździe pracowników kultury?”

Odpowiedź na to pytanie jest zupełnie łatwe, gdy się zważy to, co zawiera „Epoka” i jakich proklamuje współpracowników. Oczywiście najwięcej w niej się mówi o walce z faszyzmem, nacjonalizmem, antysemityzmem, terorem, despotyzmem, o wolności sumienia i t. p. A kto o tem mówi? Zawsze te same nazwiska. „Bohaterowie” lwowskiego zjazdu „zdobicia” listę współpracowników „Epoki”: jest oczywiście „sam” Rzymowski, jest prof. Kotabiński, wódz wolnomyślicieli, któremu walka o wolność sumienia nie przeszkadzała wołać o policję na uniwersytetach; są Wasowski (Wassercug), Krzywicka (Goldberg), Jampolski (Jampollner), Grostern, Szpecht, Ortwin (Katzenellenbogen), Zegadłowicz, Boy...

Ekipa doborowa i dobrana będzie tworzyła nowa „epokę”. Tylko dlaczego właśnie teraz konieczność tworzenia tej epoki im się przypominała? Ta aktywność wydaje się bardzo, bardzo dziwna!..

Jak tam z promocją?

Koniec roku bliski, kilka dni zostało, meczą więc uczniowie udrezone ciało.

Jeszcze niewiadomo komu co sądzone, czy się pódzie naprzód, czy w odwrotną stronę.

Współczujecie wam chłopcy, współczujecie dziewczęta lecz tak już być musi: nauka to rzecz święta.

I kto z was się uczył przykładowie i szczerze, tego rodzic dobry nad morze zabierze.

A kto leniuchował i stroił facecje — będzie miał przez lato dodatkowe lekcje.

Wisław.

Antymagnetyczny zegarek szwajcarski RECORD

Boże Ciało.

Cześć dla św. Eucharystji istniała w Kościele od czasów najdawniejszych, nikt bowiem z chrześcijan nie miał najmniejszej wątpliwości co do prawdziwej, rzeczywistej i istotnej obecności Pana Jezusa w tym sakramencie.

Wznoszenie ku górze Hostji i kielicha w czasie Podniesienia podczas mszy św. i pierwsze specjalne nabożeństwa eucharystyczne przetrwały się w dzisiejsze wspaniałe uroczystości Bożego Ciała. Święto to powstało w XIII wieku w diecezji Leodjum, której ordynariuszem — biskup Robert de Torroto w r. 1246 po raz pierwszy wprowadził uroczystość Bożego Ciała, wyznaczając na nią czwartek po niedzieli Trójcy św.

Papież Urban IV wprowadził święto Bożego Ciała w r. 1264 do całego kościoła, a następnie papieże uświetnili je i opatrzyli licznymi odpustami.

Msza św. na tę uroczystość mówi głównie o ustanowieniu Najśw. Sakramentu, a uzupełniona jest wspaniałymi hymnami. Najistotniejszą ceremonją Bożego Ciała jest procesja publiczna, we wszystkich krajach katolickich odbywająca się z niezwykłą uroczystością. Ma ona być wyrazem hołdu publicznego dla Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie i świadectwem, że Chrystus panuje w całym zwięciu. Dla wskazania, że Chrystusowi cześć winna być oddawana powszechnie, — przy czterech ołtarzach ustawionych pod golem niebem odczytuje się pierwsze rozdziały czterech Ewangelji, a sakrament niesie się uroczystie w monstancji przez ulice miast i wiosek.

W Polsce uroczystość Bożego Ciała wprowadzona została w roku 1559 i lud polski jest do niej ogromnie przywiązany.

Szczęśliwe **LOSY** nabywajcie wszyscy u **KAPTURKIEWICZA** Plac Teatralny.

— 4-letnie Żeńskie Gimnazjum Zawodowe w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, przyjmuje zapisy uczennic do kl. I codziennie w godz. od 11 do 13 tylko do 18 czerwca. (8938)

Już za tydzień.

Jeszcze tylko siedem dni dzieli nas od ciągnięcia pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterii Państwowej. Główna wygrana tej klasy wynosi sto tysięcy złotych, poza tem jest wygrana pięćdziesiąt tysięcy, dwadzieścia tysięcy, cztery wygrane dzienne po dwadzieścia pięć tysięcy każda, pięć po dziesięć tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy oraz wiele innych.

Tydzień — to niewielki przeciąg czasu, dlatego kto chce wziąć udział w losowaniu tych wygranych powinien pośpieszyć się z nabyciem losu... Spóźnianie się nigdy nie wywołuje dobrych skutków. W każdej okoliczności życiowej zyskuje ten, co się pośpieszy: kto pierwszy — ten lepszy, mówi przysłowie. I w grze loteryjnej uniknie się napewno wszelkich trudności i przykrych niespodzianek, gdy się zaopatrzy w los bez opóźnienia.

Pośpiech jest wskazany zwłaszcza dla tych, którzy przywiązują wagę do pewnych numerów. Im wcześniej zgłoszą się po los, tem łatwiej zdobędą upragniony numer, podczas gdy spóźniający się łatwo spotkają się mogą z odpowiedzią, że żądany przez nich los został nabyty przez kogo innego.

Pamiętajmy więc o dacie 18 czerwca i zaopatrmy się w losy niezwłocznie.

Uroczystość wręczenia świadectw dojrzałości w Miejskim Gimn. Żeńskim w Bydgoszczy.

Aula Miejskiego Katol. Gimn. Żeńskiego była ostatnio świadkiem pięknej i wzruszającej uroczystości. Odbyło się mianowicie uroczyste wręczenie świadectw maturalnym. Aule szkolną zajęły maturzystki, grono profesorskie, rodzice abiturjentek i uczennice wyższych klas gimnazjum. W imieniu p. prezydenta miasta — przybył p. radca Mencil. Uroczystość poprzedzona została wysłuchaniem mszy św., którą odprawił ks. prof. Hanelt, ks. profesor wygłosił o ołtarza podniosłe kazanie — w treści swej zastosowane do specjalnego charakteru uroczystości.

Po mszy św. zabrała głos w imieniu rodziców, p. generalowa Karnicka — która dłuższem, szczerem i serdecznem przemówieniem — podziękowała p. prełożonej oraz Gronu Proforskiemu za tyloletnie, a tak owocne trudy wychowawcze. P. Chęcińska — w imieniu abiturjentek podziękowała ładnem przemówieniem p. dyr. Rolbieskiej za jej starania i serce, wręczając zastużonej kierownicze zakładu — bukiet róż. P. Karnicka zaś wygłosiła słowa podzięk pod adresem wychowawczyni klasy p. prof. Buzalskiej.

Zkołei zabrała głos przewodniczącą Koła Rodzicielskiego szkoły p. inż. Stabrowska, gratulując maturzystkom osiągniętego wyniku i życząc im serdecznie dalszych w ży-

ciu osiągnięć. Pani dyr. Rolbieska — w dłuższem i pięknem przemówieniu — skierowanem do rodziców — a zwłaszcza do maturzystek — przypomniała najważniejsze wspólne w szkole przeżyte chwile — a byłym swoim wychowankom — idącym w życie samodzielnie — wskazała na ideały, które nieustannie przyswieszczać powinny kobiecie i Polce.

Po wręczeniu abiturjentkom świadectw dojrzałości — przemówił jeszcze p. radca Mencil, który — składając życzenia maturzystkom — podkreślił jednocześnie wartość szkoły, którą maturzystki miały szczęście ukończyć. Zdaniem bowiem najwyższych władz szkolnych — oświadczył p. radca — Miejskie Gimnazjum Żeńskie w Bydgoszczy należy do najlepszych zakładów w Polsce.

Na część nieoficjalną uroczystości złożyły się produkcje artystyczne abiturjentek, które odegrały szereg utworów muzycznych oraz wyrecytowały kilka wierszy okolicznościowych.

Cała uroczystość była wymownym dowodem, że szczerza i serdeczna współpraca szkoły, rodziców i młodzieży daje dopiero szkołę naprawdę twórczą i radosną. Taką szkołą jest niewątpliwie Miejskie Gimnazjum Żeńskie w Bydgoszczy.

Rino „MARYSIENKA”
Początek 5, 7,10 i 9-ta

Dziś środa **PREMIERA!**
Idealna para kochanków
Ginger Rogers-Francis Lederer
w przepięknym poemacie miłosnym p. t.

Złota Dziewczyna

CLARK GABLE
JEAN HARLOW
Wallace Beery

Chińskie Morza

Pełna napięcia, wstrząsająca,
niepoprawiona jednak humoru
akcja rozgrywa się na czar-
nych wodach chińskich jezior.

Wielkie święto Związku Pań Domu.

Trzydniowy zjazd delegatek w Warszawie. — Jubileusz 10-lecia warszawskiego Koła.

W ub. tygodniu odbył się w Warszawie walny zjazd delegatek Związku Pań Domu, połączony z jubileuszem 10-lecia istnienia warszawskiego oddziału macierzystego.

Dobrze jest znana szeroka i pożyteczna działalność tego związku, dlatego też zrozumiałem jest wielkie zainteresowanie, jakie wśród ogółu kobiet zjazd warszawski wywołał.

W pierwszym dniu zjazdu odprawione zostało uroczyste nabożeństwo na intencje owocnych obrad. Obrady zjazdowe odbyły się w pięknej sali wielkiego domu katolickiego przy ul. Nowogrodzkiej.

Zjazd otworzyła przewodnicząca zarządu głównego p. Iza Mandukowa witając dostojnych gości i przybyłe z całego kraju delegatki. Podziękowała ona przedewszystkiem p. Marii Mościckiej, żonie Pana Prezydenta za przyjęcie protektoratu zjazdowego.

Nast. przewodnicząca w dłuższym przemówieniu nakreśliła zakres prac i zadań na najbliższą przyszłość. **Wiele jest jeszcze w Polsce do zrobienia.** Gospodarstwa domowe rozwijają się w wyjątkowo niesprzyjających okolicznościach. Obok nieznanomości techniki pracy domowej, spotykamy się z wiatkowym brakiem ułatwień w pracy, brakiem racjonalnego budownictwa, racjonalnych i zdrowotnych urządzeń w domu i koło domu, brak ujednostajnienia godzin pracy zawodowej, brak podstaw do zrównoważenia budżetów domowych, wobec stale kurczących się zarobków.

Sprawozdanie z działalności Związku odczytała p. Bormanowa, która również przedstawiła owocną działalność w 10-leciu placówki warszawskiej.

Po przemówieniach powitalnych ze strony władz państwowych, samorządowych i duchowieństwa, obszerny referat wygłosiła p. Szumlakowska.

Podkreśliła przedewszystkiem zachodzące **różnice warunków pracy domowej u nas i zagranicą**, gdzie władze rządowe i miejskie przeprowadziły już te reformy, nad którymi w Polsce pracuje dopiero organizacja gospodyń.

Związek Pań Domu postawił sobie za cel techniczne usprawnienie gospodarstw domowych. Obok tego pilną uwagę zwracać się będzie na należyte przeszkolenie młodych gospodyń, aby wiedzę samouctwa uzupełnić i rozszerzyć racjonalnie. W Niemczech np. rozpoczęto od szkolnictwa gospodarczego, a nast. zorganizowano sieć gospodarstw pokazowych, wzorowych, praktyk i t. p.

U nas wobec braku tych szkół należy zacząć od **podniesienia własnych gospodarstw, by każde z nich mogło stanowić szkołę praktyczną.**

Mówiąc o nowoczesnej higienie, prelegentka podkreśliła, że w pierwszym rzędzie walkę o czystość musza podjąć panie domu.

W godzinach popołudniowych p. Mamelokowa wygłosiła referat p. t. „Prace nad zdrowieniem gospodarki rodzin”.

W drugim dniu zjazdu odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem zarządu i wybór nowych władz.

Nast. wojewoda Jaroszewicz dokonał odznaczenia krzyżami zasługi sześć pionierek ruchu związkowego. Złote i srebrne krzyże otrzymały: pp. Mandukowa, Szumlakowska, Hubertowa, Chmięleńska, Nitschowa i Mamelokowa.

Trzeci dzień zjazdu rozpoczęto od wystąpienia referatu p. t. „**Zdrowie rodziny w rękach kobiety**”. Prelegentka podkreśliła konieczność zastosowania odżywiania człowieka do jego pracy zawodowej, do wieku i pory roku.

Zjazd uchwalił m. in. zapoczątkować zbieranie funduszy na własny dom związkowy. Zebrana na zjeździe kwota przekazano zarządowi, jako fundusz nienaruszalny. Stwierdzić należy, iż zjazd warszawski był liczny i dobrze zorganizowany.

Z. Zaw.

— Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się: a) do Szkoły Przemysłowej na wydziały chemiczny i młynarski 22 czerwca, b) do Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej 18 czerwca. W razie gdyby po odbyciu się egzaminów w okresie przedwakacyjnym pozostały wolne miejsca, odbędzie się dodatkowy egzamin do Szkoły Przemysłowej 31 sierpnia i do Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej dnia 29 sierpnia.

Misterjum.

Poprzez barwne witraże pęk złotych promieni rzuciło hojnie słońce na ołtarz i ściany — każdy promień po drodze złościł się swą [zmienił, zabarwił się inaczej, rozsnuł w sto odcieni.

Hymn prastary zagrały potężnie organy, melodyjne akordy ku niebu się niosą, które dziadom, pradziadom serce kołły rany, były manną odżywcza i niebiańska rosa.

Przelatuje po nawie pieśń ta, jak huragan, z piersi ludzkich dobywa co najgłębsze tony to zęcha pianissimo, to znowu się wzmagają: Niechaj będzie na wieki Chrystus pochwalony!

A wtem dzwonek zadzwieczał i wszystko [zmarłowało? chór, nawa, prezbiterjum — od końca do końca, bo wśród dymów kadzielnich, w aureoli [słońca wznosił nad tłumem głów ludzkich kapłan [Hostię białą.

Ks. Franciszek Błotnicki.

Przy anginie pectoris i atakach bólu w okolicy serca połączonych z uczuciem strachu i ucisku zaleca się płukanie żołądka i jelit naturalną wodą gorzką **Franciszka-Józefa**. Zal. p. lek.

Ciągnienie już!! TWÓJ LOS CZEKA CIĘ 18 czerwca b. r.!!

Poranek taneczny.

Bardzo interesującym pokazem najnowocześniejszych metod gimnastyki rytmicznej i plastyki dla dzieci i dorosłych będzie poranek taneczny — popis z okazji zakończenia roku szkolnego w Studium rytmiki i plastyki p. H. Lewandowskiej. Dochód z tej imprezy, która odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 12.30 w południe, przeznaczony jest na półkolonje dzieci bezrobotnych.

Służąca udusiła własne dziecko.

W dniu wczorajszym zasiadła na ławie oskarżonych 24-letnia służąca Józefa M. z Bydgoszczy, oskarżona o zabójstwo swego nowonarodzonego dziecka. Służąca krótko po porodzie udusiła swe nieślubne dziecko, za co odpowiadała przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Przyznała się ona z wielką skruchą do winy, tłumacząc się, że z rozpacz i wielkiej nędzy dopuściła się strasznego czynu. Sąd zastosował okoliczności łagodzące i skazał ją na rok więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg pięciu lat.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

W **środe, dnia 10. bm.** skupi wszystkich miłośników muzyki lekkiej o godz. 12.03 koncert z basenu w Ciechocinku, transmitowany przez stację toruńską. Jak spędzić święto? — dowiemy się z pogadanki krajoznawczej w opracowaniu H. Gąsiorowskiego przewidzianą na godzinę 18.

W **czwartek, o 11.45** w pogadance poświęconej scenie bydgoskiej przedstawi dr. Jan Piechocki roczny bilans pracy Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. O godz. 16-tej transmituje Toruń z Ciechocinka koncert w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrykcją Józefa Ozimińskiego. Na program złożą się m. in. „Polonez Elegijny” Noskowskiego, „Czardasz” z op. „Duch Wojewody” Grossmana, „Carmen” Lizeta oraz utwory Schuberta, Straussa i in. O godz. 18 w pogadance przeznaczony dla rolników, inż. Wł. Skrzypek mówi będzie o znaczeniu ruchu w higienie zwierząt.

Z uroczystości poświęcenia przystani L. M. i K. w Tczewie.



W środku plk. Kruk-Śmigły, obok z prawej starosta Piwnicki, dr. Zwierzański, dyr. Sokół. Z lewej mjr. Rosiek, inż. Niewiadomski prezes L. M. i K. i wiceprezes Synak.

ALINA PRUS-KRZEMIŃSKA.

Gościółek na wsi, w oktawie łask.

Cóż wiedzieć możecie, Wv wszyscy, którzy modlicie się w bogatych, stylowych świątyniach, gdzie wyniosłe przez mistrzów modelowane arkady wspierają się na porfirowych, rzeźbionych kolumnach — gdzie niepokalanie białe anioły i złotem błyszczące ołtarze tona w powodzi oranżeryjnych kwiatów, cóż wiedzieć możecie o takim małym wiejskim kościółku z modrzewiowych, czy sosnowych bali, nakrytym konarami lip, kwitnących akacją, jedwabistych kłonów — cóż wiedzieć możecie o przedziwnym nastroju jaki tam panuje w czas Bożego Ciała?

Czy wśród arcydzieł sztuki, wśród prze-

pychu świątyni kolosów, pośród zamętu wielkomięjskiego życia, może przyjdzie do was taka cicha, błogosławiona wizja o żywym pięknie w kościółku zapadłej wioski — o czarodziejce poezji tej sielskiej, która brzozywo gaj wiosenny i wszystko co kwitnie i pleni się w jej państwie przeniosła do wnętrza uboższej świątyni, ażeby zamienić ją w przedziwny ogród miłości ludzkiej dla Stwórcy wszechwzruszy — ażeby ten wieśniaczy Chram modrzewiowy napęlić atmosferą jakiegos rajy zaświątowego, który śnił nam się kiedyś u stóp ołtarza w dzień pierwszej komunji świętej — czy może wam się w murach miasta jawić cud podobny?

Pod baldachimem z seledynowej koronki brzoź, drążących w błękitnym kadzidel obłoku — wśród kroci gwiazdeczek jasnych, którymi usiane są dyszące wonia jaśminowe gałęzie, jak ten opłatek w monstrancji tak czystą staje się tutaj dusza rozmodlona a świat tak daleki, że przeszłość i przyszłość zdają się nie istnieć dla ciebie. Jest tylko ten Bóg w ołtarzu czy w sercu i ogromne pragnienie snu — wiecznej ciszy...

Człowiek smutny bardzo — człowiek, który chciałby jak najbliższy Boga się znajdować — grzesznik, któremu czas ratować duszę zatwardziała — dziecko sieroce, które przeraża ogrom i chłód marmurowych świątyni — wszyscy ci, których onieśmiela przepych złościę tronu, niech przyjdą podczas takiej oktawy łask, niech odszukają wśród wioski taki kościółek okolon wieniecem dzikich róż, pełen zapachu polnych kwiatów, jaśminu i łączu — niech tam wejdą rankiem czy też przy słońcu dnia — w czasie, gdy posłannik Chrystusa, pleban — apostoł sprawuje obrzęd święty — niech wejdą!

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, urządzi **wystawę** prac uczenic w dniach od 11—14 czerwca br. włącznie, obejmującą: krawiecczyznę, galanterję, rysunki oraz przedmioty teoretyczne. Wystawę zwiedzać można od godz. 10—19. Wstęp bezpłatny. (10932)

INFORMATOR

dla PRZYJEZDZAJĄCYCH
do BYDGOSZCZY

(Płatny dział reklamowy)

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomja”, hotel i rest., Dworcowa 19.

Obiady i kolacje

„Do Sentka”, Śniadeckich 32.

Cukiernie i Kawiarnie

„Café-Club”, ul. Gdańska 22.

Fryzjerzy

Formanowski, Mostowa 12, tel. 38-56. Salon dla pań i panów, trwała i wodna ondul.

Zakłady krawieckie

Barbarski i Kurdelski, Dworcowa 14.

Noworyta, Śniadeckich 10, ubr. męsk., wojsk.

Przybory krawieckie

W. Zieliński, Śniadeckich 27.

Gdzie i co kupić?

Amunicję, broń, zegarki i biżuterję korzystnie poleca A. L. Hanelt, Dworcowa 16.

Bejca woskowa marki „Róg” dla stolarzy — Wytw. Chem. Plac Poznański 5, tel. 1506.

Futra F. Jaworski, Dworcowa 35, tel. 1341 — najpov. przedsięb. futrzane na miejscu.

Szkoło, porcel., faj., Chyliński, Śniadeckich 50

Nagrobki, P. Triebler, Dworcowa 94, tel. 2236

Bieliznę męską na miarę i gotową solidnie i tanio wykonuje tylko Wyrwicki, Poznańska 1.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa:	2.43, 6.50, 8.05, 10.01, 15.41, 14.05, 15.35, 17.47, 18.24, 19.37, 21.30, 22.50.
Tczew—Gdańsk—Gdynia:	3.45, 3.55, 5.40, 7.45, 12.22, 13.03, 13.35, 17.17, 19.41, 20.10.
Kościerzyna—Gdynia:	7.52, 15.25.
Nakło—Piła:	0.02, 4.05, 6.02, 11.08, 14.45, 17.45, 19.40.
Unisław—Brodnica:	4.45, 7.57, 9.38, 12.28, 13.50, 16.19, 21.50.
Inowrocław—Poznań:	1.00, 3.50, 6.32, 11.25, 13.55, 18.40, 22.03, 23.20.
Wągrowiec—Poznań:	5.00, 8.30, 10.40, 13.38, 18.25.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe:	13.56.

PROGRAMY RADJOWE

W piątek, dnia 12 czerwca

OGÓLNY.

6.30: Audycja poranna. 12.03: Utwory Mieczysława Karłowicza. 16.00: Koncert. 16.45: „Skarby Polski” — „Sztuka ludowa w Polsce” — odczyt. 17.00: Melodie Suppe’ego. 19.00: Koncert kameralny. 19.30: Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 21.00: Koncert symfoniczny. 22.15: Muzyka taneczna z Ciechocinka.

LOKALNY.

Toruń. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.03:

„Na dzieńdobry” (płyty). 6.23: Program na dzisiaj. 6.28: „Parę informacji”. 12.03: Chóry rewellersów (płyty). 12.55: Recytacja prozy „Chłopi” (lato) Wł. Reymonta. 14.30: Muzyka popularna (płyty). 15.30: Wiadomości gospodarcze. 18.00: „Emigracja w krajach gorących” — odczyt. 18.15: Pieśni ludowe (płyty). 18.30: Koncert reklamowy. 22.00: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.15: Muzyka taneczna z Ciechocinka (przez Toruń).

ZAGRANICA.

19.00: Lipsk. Pieśni Hugona Wolfa. **Monachjum.** Muzyka wieczorna. 20.00: **Bratysława.** Melodie ludowe. 21.00: **Praga.** Koncert orkiestrowy. **Wiedeń.** Koncert symfoniczny. 22.00: **Anglia (Nat. Progr.).** „Opowieści Hoffmana” opera Offenbacha (akt 3). 23.00: **Koenigswusterhausen.** Muzyka lekka i taneczna. **Kolonja.** Muzyka lekka i taneczna. **Bukareszt.** Koncert radjook. 24.00: **Sztuttgart.** Koncert nocny.

Aktualja wierszowana, Pieprzem, solą przyprawiana.

Konserwa.

„Tak krawiec kraje, jak materji staje” nie odkrył też Kuba radu bo nie miał rozumu składu.

W Bydgoszczy jest grupka ludzi co złość i gniew słuszny budzi. W bilecie ma — „Zarząd Tramwajów” w opinii — nietwórczych... Twierdzić to wolno bezsprzecznie, że rozwój nie może trwać wiecznie.

„Tak krawiec kraje, jak materji staje”. Żądanie to jest zbyt śmiałe za wielkie — o niebo całe. Żądanie — zmniejszenie prądu od tramwajowego zarządu lub trzasków likwidacji — jeżeli — i w imaginacji Zarządu nie istnieje.

Mnie słusznym się wydaje choć serce z bólu się kraje: „Konserwo, idź do konserwy zużyłeś ostatni b t werwy

ostatnią myśl w czyn wcieliłeś i wszystko, co mogłeś — zrobiłeś!

I Kuba nie odkrył radu bo nie miał rozumu składu.

*) Autor użył zbyt ostrego wyrażenia, przez redakcję skonfiskowanego.

— Kurs rolniczy w Zimnych Wodach pod Bydgoszczą. Szkoła Rolnicza w Bydgoszczy urzęduje w dniach 16, 17 i 18 czerwca br. we folwarku Zimne Wody kursy dla uczniów tutejszej Szkoły Rolniczej oraz absolwentów a także dla członków Kółek Rolniczych pow. bydgoskiego.

URLOP w SŁOŃCU od zł. 240.-

Wiedeń, Abbazia, Rab, Budapeszt, Bukareszt, Warna, Konstantynopol, Bukareszt, Konstantynopol, Phaleron, Ateny, Mamaja. Bukareszt, Sofja, Warna, Konstantynopol, Praga, Wiedeń, Budapeszt, Bukareszt, Sofja, Warna, Konstantynopol. (10775)

Informacje i zapisy Wagons-Lits // Cook Warszawa, Hotel Bristol i oddziały.

Fabryka „Dobrolin” zbiera same sukcesy.

Możemy z zadowoleniem skonstatować, że fabryka „Dobrolin”, ciesząca się opinią, iż jej wyroby są niedoścignione, wypuściła obecnie, niezależnie od „Mytolu”, który wstępnym bojem zdobył uznanie naszych Pań Gospodyń (Mytol) wszystkie myje, pierze i czyści — nowy, naprawdę skuteczny

środek pod nazwą „Sam”, zwalczający pluskwy, mole oraz wszelkie robactwo. „Sam” jest nieszkodliwy dla otoczenia i łatwy w użyciu. „Sam”, jako wyrób fabryki „Dobrolin”, daje 100% gwarancji swej skuteczności.

Porządek nabożeństw w parafii farnej w dniu Bożego Ciała.

We Farze msze św. o godz. 6,30, 8 i 9-tej. O godz. 10-tej uroczysta msza św. połowa na Rynku im. Marsz. Piłsudskiego, poczem bez względu na pogodę, uroczysta procesja. Bezpośrednio po uroczystej procesji o godzinie 12-tej odprawiona zostanie jeszcze jedna msza św. połowa na Rynku Marsz. Piłsudskiego (dla parafjan, którzy nie mieli możliwości wysłuchania mszy św. w godzinach rannych).

W dniu tym msza św. w kościele SS. Klarysek o godz. 11,30 i w kościele Pojezuickim o godz. 12 wypada.

Procesje w okwawie Bożego Ciała odbywać się będą: w dni powszednie rano o godzinie 9-tej. — a wieczorem o godzinie 7,30, w niedzielę natomiast w czasie Nieszpór.

BLASK

mydła paozka proszku paozka oto czego pragnie praozka

PREMJE

wydają P. T. Kupcy oraz nasz samochód reklamowy

Przedstawiciel: BOGDAN RUGE Bydgoszcz, ul. Dworcowa 98 Tel. 35-80.

— Zgłoszenia na nowy rok szkolny 1936/37 przyjmuje dyrekcja Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej — Toruń, Strumykowa 4 codziennie od 11 do 13-tej i udziela wszelkich informacji. W nowym roku szkolnym poza 3-letnim działem krawieckim i bieliźniarsko-koronkarskim zorganizowane będą roczne kursa tkackie. Kursy te obejmować będą praktyczną naukę tkania — farbiarstwo i rysunek. Opłata na kursach tkackich wynosić będzie 10,— zł wpis i 25,— zł półrocznie za naukę.

Zmarli. Śp. Władysław Karge, lat 56, skarbnik dzielnicy „Sokoła” w Poznaniu.

W KOLEKTURZE UŚMIECH FORTUNY BYDGOSZCZ, Pomorska 1 TORUŃ, Żeglarska 31

Sprawy sokole.

Z życia „Sokoła żeńskiego”.

Ostatnie plenarne zebranie Żeńskiego Tow. Gimm. „Sokół” w dniu 3 bm. odbyło się w niezwykle miłym nastroju. Na wstępie odczytała drh. przeska red. Teskowa odezwę wydaną przez Główny Komitet w Warszawie ku uczczeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przez okres 10-lecia dźwierz ster naszej Ojczyzny.

Prezes okr. drh. Malczewski w swym referacie omówił znaczenie zlotów sokolich, które są przeglądem sił i egzaminem sprawności sokolej. Drh. Sobieska zdała ogólne sprawozdanie ze Zjazdu Dziel. Wydziału Sokolice, drh. Szeliżanka kasowe, a naczelniczka drh. Lamecka techniczne za ub. miesiąc z którego wynika, że w okregowej rozgrywce siatkówki zdobyły drużyny wicemistrzostwo okr. Zawodniczki brały udział w międzymiastowych zawodach Bydgoszcz—Grudziądz, a w niedzielę, 7 bm. sta-

ją do zawodów Toruń—Bydgoszcz. Obszerna dyskusja toczyła się nad treningami lekkoatletycznymi i urządzeniem zawodów wewnętrznych.

Naczelnik okr. podkreślił ważność regularnego uczęszczania na ćwiczenia z powodu bliskiego terminu zlotu dzielnicowego. Po załatwieniu spraw związanych z powyższym zlotem, zamknęła drh. przeska zebranie hasłem „Czołem”!

Sokół żeński.

Dziś, środa, lekcja rat. sanitarnego o godzinie 7 w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5. Ze względu na ostatnią lekcję przed egzaminem, komplet konieczny.

W czwartek, Boże Ciało, udział pocztu sztandarowego w procesji przy Farze.

W piątek, o godz. 8 egzamin kursu rat. sanitarnego w sekretarjacie.

Dziś ostatni dzień zgłoszeń na obóz dzieci w sekretarjacie.

Ze sportu.

MISTRZOSTWA JUNJORÓW POMORSKICH.

Bydgoszcz. Dziś, w środę, odbędzie się w Bydgoszczy pierwsze lekkoatletyczne mistrzostwa junjorów. Ponadto w każdą środę czerwca odbywać się będą starania Pom. Okr. Zw. L. A. zawody wewnętrzne dla junjorów zrzeszonych i niezrzeszonych.

Zgłoszenia do zawodów przyjmowane będą każdorazowo przed zawodami na właściwym boisku bez żadnej opłaty.

REPREZENTACJA POLSKI ZNOWU PRZEGRZAŁA Z ADMIRĄ 1:3.

Kraków. Wczoraj po południu na boisku Wisły rozegrany został mecz piłki nożnej między wiedeńską drużyną Admirą, a re-

prezentacja Polski. Zwycięstwo odnieśli Wiedeńczycy 3:1 (2:0). W pierwszej połowie gry Admirze udało się zdobyć dwie bramki wskutek zdenerwowania Polaków i dziwnego pecha. Jaki prześladował polskich graczy. Po przerwie piłkarze polscy byli bezsprzecznie lepsi od przeciwników. Zawodom przyglądało się 8000 widzów. Sędziował p. Arczyński.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO JUGOSŁAWJI NAD FRANCJĄ W PUHARZE DAVISA.

Paryż. Spotkanie tenisowe Francja — Jugosławia o puchar Davisa w trzeciej rundzie zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem Jugosławii w stosunku 3:2.

W ostatniej rundzie pojedynczej decydujący o zwycięstwie punkt zdobył Runciec, bijąc Bousussa 3:6, 6:1, 4:6, 7:5, 6:1.

Mecz, jak wiadomo, rozegrany był w Paryżu. Po tem sensacyjnym zwycięstwie Jugosławia spotka się w półfinale strefy europejskiej z Austrią.

ZAWODY PIŁKARSKIE UNJA TCZEW — POLONJA BYDGOSZCZ 11 CZERWCA BR.

Mające się odbyć w dniu 14 czerwca br. w Bydgoszczy rewanżowe zawody piłkarskie o mistrzostwo A. kl. Pomorza, pomiędzy Unją Tczew, a Polonią bydgoską, przesunięte zostały przez władze piłkarskie Pomorza na czwartek 11 bm. (Boże Ciało) i odbędzie się o godz. 9,30 przed południem na stadionie im. Marszałka J. Piłsudskiego. Przeniesienie zawodów nastąpiło wskutek niemożności otrzymania boiska w dniu 14 bm., które zajęte jest na zawody lekkoatletyczne Pomorza i święto W. F. i P. W. Również nie można było przesunąć zawodów na późniejszy termin, gdyż mistrzostwa A. kl. muszą być ukończone w terminie wyznaczonym przez P. Z. P. N. Zarząd Polonii, nie chcąc stracić punktów walkowerem zmuszony był urządzić zawody 11 bm., jednak by umożliwić chętnym wzięcie udziału w procesji Bożego Ciała, zawody rozpoczyna się już o godz. 9,30 przed południem.

REWANŻOWE ZAWODY BOKSERSKIE ASTORJA — POLONJA.

W niedzielę 14 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej rewanżowe zawody bokserskie pomiędzy drużynami Astorji i Polonji bydgoskiej. Pierwsze z tych spotkań, które odbyło się ubiegłego roku wygrała drużyna Astorji. Która z powyższych drużyn wygra w niedzielnym spotkaniu, zobaczymy. Nadmienić należy, że obie drużyny po zaprawie zimowej, poddane zostały ostatnio przez przeciag 3 tygodni pieczy p. Smitha, trenera olimpijskiego Polskiego Związku Bokserskiego. Spodziewać się więc należy, że zawodnicy z treningu tego wynieśli dużo korzyści i będą starali się w niedzielnym spotkaniu nabyte wiadomości wykorzystać. Do najciekawszych należeć będzie niewątpliwie spotkanie w wadze koguciej Riniego z Radomskim. Również inne wagi przyniosą wiele interesujących momentów i dadzą sympatykom pięściarstwa nowy narybek bokserski. Walki odbędzie się w wazach od muszej od półciężkiej, w tem 2 lekkie lub półśrednie.

Józef Kołodziejczyk.

Trzy spotkania.

Ulice grają swą codzienną, pełną napięcia, przebogatą w dźwięki i urozmaiconą w instrumentacji melodie życia wielkomięskiego.

Rozedrgana lawina ludzka na chodniku roztrąca się, jak o kamień, o młodego człowieka w mundurze z białą opaską na ramieniu. Członek drużyny ratowniczej P. C. K. — jak o tem świadczy jego mundur i oznaka — stoi tak już z puszką w ręku w wirze ludzkiego strumienia od kilku godzin. Potracany i popychany, zużony i zbolęły recytuje omdlałym głosem formułkę:

— Na Polski Czerwony Krzyż... Pan pozwoli ofiarę na Polski Czerwony Krzyż... Odpowiadają mu dziesiątki i setki głosów o przeróżnych tonach i intonacjach:

- Nie mam!
— Już dałem!
— Znowu ta żebranina!
— Z drozi!
— Co tam znowu?
— Dawaj i ciągle dawaj!
— Sam bym chętnie wziął, gdyby mi dali!

Czasem — rzadko — czyjaś ręka poszpera w portmonetce, rzuci drobna nikłowa lub miedziana monetę. Czasem ktoś da tylko uśmiech, dobry uśmiech... Czasem — rzadko —

To, co się zdarzyło, było niespodziewane. Wysoki mężczyzna, idący pod rękę z jakąś panią — wpadł na kwestarza, pochlinał go silnie ramieniem. — Młody człowiek potoczył się, zachwiał, upuścił puszkę i upadł na chodnik. Podniósł się przedko, zażenowany, niepewny, już w otoczeniu dziesiątek ciekawskich. —

Sprawca wypadku dodał kilka cierpkich uwag:

— Co to za porzadki! Nie hamować ruchu na chodnikach! Jak żebrać, to pod płot!

I poszedł dalej. Młody kwestarz, chłopiec 18-letni, nie

wiedział, co odpowiedzieć. Czui się prawie winnym i zawstydzony wycofał się ze swej placówki na chodniku.

Zbliżał się wieczer i czas oddania puszek w biurze P. C. K. Powłócił się wolno do biura, by zdążyć nikły plon swej parogodzinnej ofiarnej służby.

W uszach dźwięczały mu słowa: „Jak żebrać, to pod płotem”.

W życiu prywatnym zwał się poprostu Adam Budra i był absolutem szkoły handlowej (narazie bez posady). Jak każdy młody człowiek miał swą namiętność — lubił kino. I tego dnia wieczorem po zrzuconiu mundur z czerwonym krzyżem na białym tle — poszedł do kina na film z ulubioną Shirley Temple. Dzięki posiadaniu znaczki mógł sobie pozwolić na balkon. Usiadł w drugim rzędzie, wciągnął z lubością w płuća specjalne kinowe powietrze, które było jednym z czynników tej atmosfery tak przez niego uwielbianej, wyprostował zmęczone nogi i pograżył się w słodkie oczekiwania.

Zgasły światła. Rozpoczęto wyświetlanie reklam, gdy na balkon wkroczyli dwaj panowie i zajęli wolne miejsca przed nim.

Przybysze zachowywali się głośno. Jeden z nich krytykował:

— Potrzebne w kinie te reklamy? Za to płaci się bilet? O, teraz P. C. K. reklamuje swój „Tydzień”. Właśnie. Nie mam innych zmarwień, tylko myśleć o P. C. K.! Tu podatek, tam podatek! Na co się to przyda komu? Gdzie te wszystkie pieniądze toną?

Nie wytrzymał Adam Budra. Syknął donośnie: „Proszę nie przeszkadzać!”

Po skończonym seansie, gdy światła zapłonęły na sali, nieznajomy z przedniego rzędu zwrócił się do Budry:

— A to pan takie uwagi robi! Taki szczeniaki! — Acha, — poznał — to ten żebrak od Czerwonego Krzyża. Jeszcze panu było mało na ulicy? Chce pan więcej oberwać?

— Och, to pan — — — przecież — — — wtedy — — — ja — — — przepra — — —

— Leż cicho, nie ruszaj się, lekarz zabronil — — —

W długim spojrzeniu powiedzieli sobie wszystko — i przeproszenie i przebaczenie — i to, że tamto minelo — że teraz sa znowu braćmi.

Najświeższe szczegóły grudziądzkiego monstre-procesu.

Wojewoda Kirtiklis dziś składa świadectwo w sprawie karnej b. starosty w Działdowie.

Dr. Twardowski stara się odeprzeć hańbiące zarzuty oskarżenia.

(Od własnego specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“)

Zainteresowanie grudziądzkim monstre procesem osiągnęło w dzisiejszą środę swe szczytowe nasilenie. W związku z zapowiedzianymi zeznaniami wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa i wicewojewody białostockiego Zarzebnika, spodziewany jest przyjazd całego szeregu osób z poza Grudziądza.



DR. ADAM TWARDOWSKI jest smutnym „bohaterem“ grudziądzkiego monstre-procesu.

dziadza z tak zwanych sfer oficjalnych. Wstąpił na salę rozpraw dla szerokiej publiczności jest w dalszym ciągu ograniczony i odbywa się tylko za biletami, które codziennie wydaje sekretariat prezydjalny sądu okręgowego.

Przedziwna uczta dla „Śmietanki“ działdowskiej.

Gwoździem wtorkowej rozprawy były zeznania skarbnika Rodziny Urzędniczej w Działdowie Władysława Banasia, który powołany został przez prokuratora na okoliczność, że b. starosta Twardowski przywłaszczył sobie z funduszu towarzystwa kwotę 500 zł. W świetle aktu oskarżenia dr. Twardowski zawiadomił skarbnika Rodziny Urzędniczej Banasia, że wydział powiatowy przyznał organizacji subwencję 500 zł, która ma podjąć z kasy wydziału. Po podjęciu pieniędzy Twardowski zawiadomił Banasia do siebie i oświadczając mu, że Rodzina Urzędnicza pieniędzy tych nie potrzebuje, całe 500 zł odebrał, przeznaczając je rzekomo na cele polityczne. Na rozprawie Banaś zeznał bardzo niejasno i dopiero na pytania oskarżonego Twardowskiego sprawę owych 500 zł wyjaśnił. Biegły Paul uważa, że wszystko jest w porządku, wykazując, że nieporozumienie spowodowane zostało omyłkowym spiecieniem dwóch zupełnie różnych kwitów na 500 zł każdy. Bomba peka, gdy Banaś zaczyna opowiadać o uczcie, jaka Rodzina Urzędnicza wydała dla śmietanki działdowskiej w marcu ub. r. z okazji poświęcenia własnego lokalu. Za same zakąski i napoje zapłacono 687,85 zł z funduszu jaki przyznał zarządstwu wydział powiatowy.

Przewodniczący dr. Jodłowski (ze zdziwieniem): To niesłychane, żeby tego rodzaju imprezy opłacać z subwencji!

Osk. Twardowski: Bankiet wydał zarząd Rodziny na czele z p. dr. Trapezyńska, a ja imprezę tylko poparłem. Pieniądze poszły nietylko na zakąski i wódkę, ale głównym wydatkiem była orkiestra, która kosztowała przeszło 200 zł.

W dalszym ciągu osk. Twardowski zwracając się do św. Banasia zapytuje: Czy prawdą jest, że dwukrotnie przeprowadzałem rewizję kasy towarzystwa?

Św. Banaś: Tak jest...

Twardowski: Czy wyjeżdżając z Działdowa, miałem możność uporządkowania wszystkich spraw?

Św. Banaś (po namyśle): Nie...

Następny świadek Edward Chmarzyński był skarbnikiem działdowskiego L. O. P. P. Świadek ten stwierdza, że b. starosta nigdy go do żadnych kombinacji nie namawiał i, że za czasów dr. Twardowskiego L. O. P. P. w Działdowie osiągnęło swój szczytowy punkt rozwojowy.

Niezapłacone rachunki za samochody.

Dalszy świadek sofer Edward Szolz wynajmowany był ze swoją taksówką za urzędowania dr. Twardowskiego w Działdowie do różnych wyjazdów w sprawach wyborczych, akcji kamieniowej, Kółka Rolniczego itp. Za wyjazdy poza dwoma wypadkami Szolzowi nie zapłacono. W pierwszej połowie 1935 r. cała świadka Anna Szolzo-

wa przedłożyła dr. Twardowskiemu plik rachunków do uregulowania, opiewający na 2.000 zł. Wszystkie te rachunki były pokwitowane. Twardowski tylko część kwitów Szolzowej zwrócił wpłacając tytułem zaliczki 400 zł, a na dalsze zatrzymane przez siebie pokwitowane rachunki ca 710 zł żadnej gotówki nie wypłacił, polecając Szolzowej by zgłosiła się po pieniądze później u wicestarosty. Mimo kilkakrotnych upominań się ze strony Szolzowej o zapłatę pokwitowanych rachunków, które dr. Twardowski zatrzymał u siebie, Szolzowie żadnych pieniędzy więcej nie dostali, tak, że ogółem pretensja ich tytułem nieuregulowanych rachunków wynosi ca 1.400 zł. I tak za rozjazdy wyborcze w październiku 1934 r. należy się Szolzom przeszło 700 zł, przyczem świadek wyjaśnił sądowi, że przez całą dobę musiał być do wyłącznej dyspozycji starostwa. W pewnym momencie Szolz opowiada, że kiedy zgłosił się u dr. Twardowskiego z prośbą o przyspieszenie uregulowania ra-

santem. Gdy następnie Ćwirko rozliczyć chciał się z dr. Twardowskim z otrzymanych pieniędzy oświadczając, że list przewozowy zwrócił przez posłańca, b. starosta w ostrym tonie wyraził się, że „dla niego listu żadnego szukać nie będzie i, że winien mu jest zł 150“. W kilka dni później stwierdził Ćwirko w referacie urzędnika Jabsa, że list wykupiony przez niego dołączony został do dowodów kasowych, do których również dołączono kwit rozrachunkowy na zł 150. Ponieważ b. starosta w żaden sposób nie chciał sprawy załatwić, świadek Ćwirko pozostałe z otrzymanej gotówki 13,50 zł zwrócił do kasy Funduszu Pracy.

Osk. Twardowski zeznaniami świadka Godyckiego-Ćwirko jest widocznie podenerwowany. Wyjaśnia sądowi, że nie miał żadnego zamiaru przestępnego, a otrzymane kwity omyłkowo włożył pomiędzy osadnicze dowody rozrachunkowe, a kwit należał do Funduszu Pracy oddał gdzie należało.

się raz na miesiąc, a później co dwa miesiące. Roczne zamknięcia ksiąg kasowych dokonywał rewizor związkowy z Bydgoszczy.

Osk. Twardowski: Czy kiedykolwiek namawiałem świadka albo innych członków komisji dla zatajenia czegoś w protokołach?

Świadek: Nie, nigdy...

Zeznania pozostałych członków komisji rewizyjnej Rucińskiego i Jabłońskiego pokrywają się w całości z zeznaniami św. Oleniczaka. Na pytanie przewodniczącego dr. Jodłowskiego św. Ruciński wyjaśnia, że zedłużenie wydziału powiatowego za czas urzędowania dr. Twardowskiego wzrosło o ca. 130.000 zł.

Rzeczowe zeznania b. posta Stronnictwa Narodowego.

Wiele ciekawych momentów, ważnych dla zrozumienia całokształtu sprawy, wniosły zeznania słuchanych w charakterze świadków członków wydziału powiatowego w Działdowie w osobach b. posta Stronnictwa Narodowego Aleksandra Kamińskiego z Wielkiej Turzy, ziemianina Kazimierza



Magister TOMASZ ROSZKOWSKI był wicestarostą w Działdowie za czasów Twardowskiego.

Cieszyńskiego z Rumian, Jana Kregielskiego i Alfreda Welengiera z Działdowa.

B. poseł Kamiński, wbrew oczekiwaniom, nie poruszał żadnych momentów politycznych. Zdaniem św. Kamińskiego b. starosta Twardowski kierował się samowolą, nie stosując się do ustaw i obowiązujących przepisów. W ostatnich 10 miesiącach swego urzędowania wogóle nie zwoływał wydziału powiatowego, a sprawy gospodarcze załatwiał sam, bez porozumienia się z członkami wydziału. Krytykując niecelowe wydatki na przebudowę gmachu starostwa i oparkowanie ogrodu świadek bezskutecznie domagał się w styczniu 35 r. zwołania Rady Powiatowej dla przyjęcia budżetu na rok 1934-35. Po ustąpieniu dr. Twardowskiego okazało się, że b. starosta z budżetu na rok 1935-36 wydatkował samowolnie na wybory 3000 zł, co nie było zgodne z przepisami. Akcję kamieniową w pow. działdowskim zapoczątkował b. starosta Montwill, prowadząc ją jednak w sposób gospodarczy bardzo prymitywny. Dopiero za czasów dr. Twardowskiego akcją kamieniową pchnięto na szersze tory. B. starosta w tak różnym świetle malował zyski jakie akcja kamieniowa przyniesie, że wydział powiatowy zgodził się na różne subwencje i pożyczki. Budżetu na r. 1934-35 dr. Twardowski nie przedstawił ani wydziałowi, ani też Radzie Powiatowej, tłumacząc, że budżet zatwierdzony przez wojewodę, wysłany został do ministerstwa. Przebudowy gmachu starościńskiego dokonano bez kosztorysu i bez rozpisania przetargu.

Osk. Twardowski: Czy panu jako b. posłowi nie jest wiadomo, że koszty przeprowadzenia wyborów nakłada na wydział powiatowy ordynacja wyborcza?

Świadek: Wiem o tem, ale nie rozumiem finansowania politycznych rozjazdów samochodowych...

Twardowski: To nie były rozjazdy polityczne. Samochody były potrzebne dla komisji, które objeżdżały powiat. Może sobie jednak świadek przypomni, kto w takich różnych barwach malował zyski, jakie przyniesie ma akcja kamieniowa — ja, czy inż. Krymer, który zajmował się akcją jako fachowiec?

Świadek: To wiadoma rzecz, że inż. Krymer.

Twardowski: Kto ponosi zatem odpowiedzialność, jeżeli kalkulacja fachowca zawiodła?

Świadek odpowiada wymijająco, że przecież wszyscy wiedzieli o tem, że kalkulacja była zła.

Przewodniczący: Dlaczego w takim razie wydział powiatowy uchwałił subwencje?

Świadek: Myśmy nie mieli wglądu do protokołów komisji rewizyjnej.

Twardowski (widocznie podenerwowany): To nieprawda. Tak długo jak wydział powiatowy był zwoływany, wszyscy członkowie wydziału mieli wgląd do protokołów. **Świadek** przyznaje, że stwierdzenie oskarżonego polega na prawdzie i, że protokoły komisji rewizyjnej do października 34 roku potwierdzone zostały przez rewizora związkowego z Bydgoszczy.

Na uwagę z zeznań pozostałych członków wydziału słuchanych w charakterze świadków zasługują stwierdzenie św. Kregielskiego, że w latach 1933-34 z funduszu wydziału powiatowego zatrudniano codziennie od 120—300 bezrobotnych. Świadek Welenger wyjaśnił, że nie było wypadku, by kierownik rachuby nie mógł się wykazać z kwitów żądanych przez członków wydziału.

(Ciąg dalszy na stronie 13-tej).

LOS kupiony u **KAFTALA** staje się paszportem w krainę szczęścia i dobrobytu.

Świadczy o tem najlepiej wielka ilość wygranych, jakie stale tam padają.

U **KAFTALA** padł dwa razy

MILJON zł.

w 26-ej i 31-ej Loterji.

10888) Wobec zbliżającego się ciągnięcia I-ej klasy które rozpocznie się już dnia 18 bm., radzimy pośpieszyć się z kupnem losu w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Bydgoszcz Jagiellońska 2

Gdynia 10 Lutego 5.

Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie.

Konto P. K. O. 304.761.

chunków, b. starosta miał mu wygrać, że go zniszczy.

Twardowski (złośliwie): A może sobie świadek dokładniej przypomni, jak to było?

Św. Szolz: Było tak, jak ja mówię...

Twardowski (zwracając się do osk. mgr. Roszkowskiego): Może pan wyjaśni, jak to wygrażanie naprawdę wyglądało?

Osk. Roszkowski: Ja byłem świadkiem całego zajścia. Starosta polecił Szolzowi, by wyjechał z urzędnikiem Bratkowskim w sprawie akcji kamieniowej. Szolz jechał nie chciał, przychodząc do starosty po zaliczkę. Dr. Twardowski zirytował się i wyraził się dosłownie: Zarobił pan na starostwie co najmniej 15.000 zł i przychodzisz pan po zaliczkę... To świństwo... Jeżeli pan tak dalej będzie postępował, przestanie z pańskiej taksówki korzystać i zginiesz pan marnie.

Św. Szolz (ze złością): Ja żadnych 15.000 zł od starostwa nie zarobiłem.

Twardowski: A ile pan zarobił?

Św. Szolz (skonsternowany): Ładna suma jest, to prawda...

Prosta sprawa, a jednak...

Świadkowie Witold Godycki-Ćwirko, urzędnik wydziału powiatowego i posłaniec 16-letni Franciszek Kowalski słuchani byli dla potwierdzenia zarzutu, że dr. Twardowski przywłaszczył sobie pewną kwotę z lokalnego komitetu Funduszu Pracy w Działdowie. W styczniu ub. r. Twardowski wręczył miał Godyckiemu-Ćwirce 150 zł na zapłatę przewoźnego za wagon węgla dla komitetu Funduszu Pracy oraz na zwózkę węgla kolejowego. Zgodnie z poleceniem Godycki-Ćwirko zapłacił w ekspedycji towarowej 106,50 zł, a za zwózkę węgla 30 zł. List przewozowy posłaniec Kowalski położył na stole w gabinecie b. starosty w chwili, gdy ten rozmawiał z jakimś intere-

A co mówią rewizorzy kasowi wydziału powiatowego?

Ciekawe są zeznania trzech członków komisji rewizyjnej, która badała w latach 1933, 34 i 35 kasę wydziału powiatowego w Działdowie. Przewodniczącym komisji był kupiec Franciszek Oleniczak z Działdowa, a członkami kupiec Hieronim Ruciński z Lidzbarka i kolejarz Feliks Jabłoński, obecnie zam. w Toruniu. Wszyscy trzej słuchani byli w charakterze świadków oskarżenia.

Św. Oleniczak zeznał na temat celowości różnych wydatków i zgodności kasy. Stwierdził często przekroczenia budżetowe, szczególnie jeżeli chodziło o ryczałt samochodowy. Przebudowy gmachu starościńskiego i oparkowania ogrodu dokonano bez uchwały wydziału powiatowego mimo, że za wszystkie te „przyjemności“ płacić musiał powiat.

Przewodniczący: Czy starosta brał pod uwagę protokoły waszej komisji?

Św. Oleniczak: Zgodnie z zwyczajem protokoły oddawałem rendantowi dla przedłożenia starości.

Przewodniczący: Czy badaliście rachunki akcji osadniczej i kamieniowej?

Św. Oleniczak: Pytałem się w tej sprawie rendanta, który oświadczył, że nie wie. Od starosty dowiedziałem się, że akcje te prowadzone są z funduszu państwowych i z wydziałem powiatowym nie mają nic wspólnego.

Prokurator: Jak wyrażał się starosta o wartości waszych protokołów?

Świadek: Słyszałem od rendanta, że starosta oburzał się na protokoły, mówiąc, że są nieprawdziwe.

Sędzia Piłat: Czy przebudowa gmachu starościńskiego była konieczna?

Świadek: Prawdopodobnie, że nie.

Obrońca adw. Link: Ile posiedzeń panowie odbyli?

Świadek: Komisja rewizyjna zbierała

Szczegóły grudziądzkiego monstre-procesu.

(Ciąg dalszy).

Królewskie napiwki.

Ostatni świadek — to szofer Stefan Karkorz, właściciel ziemski Włodzimierz Pańkowski i kupiec Otton Obluda. Dostarczyli oni samochodów w związku z pobytami w Działdowie księżstwa japońskiego Kaya i swity. Pieniądze swoje dostali i żadnych pretensyj nie mają. Świadek Karkorz podkreśla prawdziwie królewski napiwek jaki otrzymali wszyscy szoferzy od sekretarza japońskich dygnitarzy p. Kano.

B.B. i scysja z prokuratorem.

Na pytanie przewodniczącego świadek Karkorz stwierdza, że należał mu się jeszcze ze starostwa działdowskiego 503 zł za różne wyjazdy samochodowe w sprawach wyborczych i Bezpartyjnego Bloku. Pokwitowane rachunki oddał świadek b. sekretarzowi działdowskiego B. B. Zwierzyńcy i urzędnikowi Orlikowskiemu, ale pieniądze do dziś nie dostał.

Do scysji pomiędzy oskarżonym Twardowskim a prokuratorem dochodzi w czasie zeznań św. Pańkowskiego, gdy ten zeznał o pożyczce 800 zł jakiej udzielił b. starosta Montwillowi na jakieś wydatki polityczne, które zwrócił mu obligacjami pożyczki narodowej b. starosta Twardowski.

Osk. Twardowski: Czy świadek jest wiadomo, że stosowałem przy wyborach do Rady Powiatowej terror?

Prokurator: To nie jest objęte aktem oskarżenia.

Twardowski: Pan prokurator również zapytywał świadków o moje meble i różne rzeczy, które też nie są objęte aktem oskarżenia.

Prokurator: Oskarżony się myli, o meblach mówi akt oskarżenia.

Przykry konflikt z posełstwem japońskim.

Przed odroczeniem rozprawy do środy prezes dr. Jodłowski odczytał jeszcze zeznanie złożone w śledztwie przez radcę Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jażdżewskiego, przeniesionego ostatnio do ambasady polskiej w Londynie. Świadek ten doniósł sądowi o przykrym konflikcie wynikłym między posełstwem japońskim w Warszawie a b. starostą Twardowskim. W lipcu 1934 r. zgłosił się do starostwa w Działdowie sekretarz posełstwa japońskiego Kano z prośbą o przewiezienie księżstwa japońskiego Kaya z punktu granicznego Krasnolęki do stacji kolejowej Działdowo. Starosta Twardowski zamówił trzy samochody — taksówki i dwa samochody prywatne. W myśl życzenia sekretarza Kano należność za taksówki miało pokryć starostwo działdowskie, poczem rachunki miały być przesłane do posełstwa w Warszawie celem ich uregulowania. Wszystko odbyło się ładnie i pięknie, Twardowski wydał na cześć egzotycznych gości śniadanie, należność za samochody i okolicznościowy telegram księżstwa Kaya do Berlina pokrył b. wicestarosta Roszkowski z funduszy starostwa a rachunki wysłał do Warszawy. Ponieważ minął dłuższy okres i posełstwo japońskie pieniądze nie zwracało, Roszkowski zwrócił na to uwagę b. starosty Twardowskiego. Sam Roszkowski nie pamięta, by do chwili opuszczenia przez niego stanowiska wicestarosty działdowskiego Japończycy pieniądze jakieś przekazali. Tymczasem dr. Twardowski już po przeniesieniu z Działdowa do Torunia zjawił się w Warszawie osobiście w posełstwie japońskim i oświadczył, że netylko nie otrzymał dotąd 85,00 zł za taksówki i telegram, ale poza tem należy mu się 102,50 zł tytułem

zwrotu innych kosztów jakie poniosło starostwo działdowskie przez oddanie służbowego samochodu do dyspozycji gości. Sekretarz Kano mimo, że wizytą dr. Twardowskiego był zaskoczony, nie mając żadnych kwitów z tytułu zapłacenia należnej starostwu działdowskiemu kwoty (kwity rzekomo wysłał do Tokio) pieniądze dr. Twardowskiemu wypłacił, tem bardziej, że b. starosta występował w charakterze urzędowym, a osobistą interwencję uzasadnił tem, że został przeniesiony służbowo na południe, i, że musi przekazać wszystkie sprawy swemu następcy.

Odczytane zeznanie radcy Jażdżewskiego potwierdziło złożone w drodze rekwizycji zeznanie sekretarza posełstwa japońskiego

Kano, który wręcz oświadczył, że 85,00 zł, o których doniósł mu listem b. wicestarosta Roszkowski, uregulował odwrotnie, a nieporozumienie wynikło dlatego, że kwity musiał wysłać do Tokio.

Na zapytanie prezesa dr. Jodłowskiego osk. Twardowski wyraził się dosłownie: To sprawa naprawdę szalenie przykra. Poseł upoważnił mnie do czynienia wydatków, a potem robi się z tego kwestje. W Warszawie odebrałem tylko pieniądze własne i pieniądze Roszkowskiego, których zwrot mi się chyba należał. O bałaganie w posełstwie japońskim najlepiej świadczy fakt, że rzucając na mnie podejrzenie o nadużycia, do dziś kwitu żadnego panowie dyplomaci nie umieją przedstawić...

Ze względu na bardzo obszerny materiał sprawozdawczy z rozprawy wczorajszej, zeznania osadników z nadgranicznych Bałut skomentujemy obszernie w numerze następnym. W następnym numerze też przyniesiemy szczegółowe zeznanie wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa.

Ostatnia droga śp. Mieczysława Siuchnińskiego.



We wczorajszym wtorek złożono do grobu drogie szczątki seniora kupiectwa bydgoskiego, ogromnie cenionego i zasłużonego obywatela bydgoskiego śp. Mieczysława Siuchnińskiego. W smutnym obrzędzie brały udział wielkie rzesze ludności, a przede wszystkim starsi Bydgoszczanie, którzy pamiętają wielką działalność śp. Mieczysława Siuchnińskiego z czasów zaborczych, oddali hołd zmarłemu. Długi orszak wyruszył z domu żałoby przy Starym Rynku do kościoła farnego, gdzie mszę św. żałobną oraz egzekwie w asyście kilku księży odprawił ks. kanonik Schulz.

Z kościoła farnego kondukt prowadzony

przez ks. kanonika Schulza w asyście 10 księży ruszył głównymi ulicami miasta na cmentarz nowofarny. Na czele konduktu kroczyli członkowie organizacji z sztafardami, a mianowicie: Tow. Kupców, Tow. Śpiewu „Hałka”, „Sokoła”, Tow. Robotników Katolickich przy Farze i Bractwo św. Barbary. Za trumną kroczyła stroskana rodzina i niezliczone rzesze obywatelstwa. Zwłoki cenionego kupca i gorącego patrioty złożono w grobowcu rodzinnym. Pochylił się nad grobem sztafard; żegnając zasłużonego obywatela bydgoskiego.
Niech mu ta ziemia polska, którą tak gorąco kochał, lekką będzie!

Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy

(uczelnia artystyczna o prawach szkół państwowych).

Klasy: śpiew, fortepian, skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas, instrumenty dęte, organy, muzyka kościelna, zespoły, seminarjum pedagogiczne, teoria, rytmika i plastyka. Przyjmuje wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1936-37. Prospekty i informacje w Sekretarjacie, ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07 od godz. 11-13 i od 15-18. (11079)

Strajk w Świeciu ukończony.

Świecie n. W. (t) Strajk, jaki wybuchł w Świeciu w poniedziałek, 8 bm. i o-

garnął 500 ludzi, pracujących przy budowie wału jak i przy robotach miejskich drogowych, trwał tylko jeden dzień i w poniedziałek wieczorem został przerwany.

Przebieg strajku jednodniowego był zupełnie spokojny.

Nowy starosta grodzki w Toruniu. Wydawcę „Miecza i Miotła” — dotychczasowego starostę grodzkiego Skórewicza odwołano z Torunia.

Stanowisko starosty grodzkiego w Toruniu powierzył rząd **Tadeuszowi Bruniewskiemu**, naczelnikowi wydziału politycznego urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie.

Burmistrz m. Fordonu zatwierdzony na dalsze 5 lat.

Fordon. Zatwierdzenie stanowiska burmistrza na dalsze pięć lat otrzymał w ostatnich dniach p. **Wacław Wawrzyniak**. Obywatelstwo fardońskie składa swemu burmistrzowi serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy na tem tak trudnym i odpowiedzialnym stanowisku.

Pracownicy fabryki Löhnerta cudem uniknęli śmierci.

Separator wagi 20 centnarów spadł z znacznej wysokości.

Wczoraj w południe o godz. 12,30 w stacji doświadczalnej fabryki maszyn H. Löhnerta przy ul. Generała Bema, wydarzył się podczas pracy nieszczęśliwy wypadek, który cudem tylko nie pociągnął za sobą śmierci zatrudnionych tam pracowników. Trzech kowalów i jeden uczeń zajęci byli podciąganiem w górę wielkiego żelaznego separatora, używanego w cementowniach i w fabrykach chemicznych, wagi 1000 kilogramów, gdy w pewnej chwili z wysokości przeszło trzech metrów z powodu pęknięcia łańcucha, który nie wytrzymał ciężaru, kołos żelazny runął w dół.

Robotnicy instynktownie odskoczyli w bok, dzięki czemu uniknęli śmierci. Odniesli mniej lub więcej cięższe rany 35-letni kowal **Stanisław Kucal**, zamieszkały przy ul. Nowej 27, brat jego 40-letni **Jan Kucal**, zam. przy ul. Cieszkowskiego 8 i 40-letni kowal **Wiktór Frackowiak**, zam. przy ul. Toruńskiej 72. Wyżej wymienieni mają po-



łamane nogi i ręce oraz odnieśli ogólne potłuczenie ciała. Przewieziono ich karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej. Niebezpieczeństwo utraty życia im nie zagraża.

„NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA” W KINIE „KRISTAL”.

spotkała się znowu z sukcesem. Na wczorajsze bowiem powtórzenie filmu publiczność przybyła wprost tłumnie. Żaden inny obraz w obecnej dobie nie spotkał się z takim powodzeniem, jak „Niedokończona symfonia”, film z życia genialnego kompozytora, nagrany przez Martę Eggerth i Hansa Jaray w roli Schuberta. Piękna muzyka w tym filmie i oprawa, oraz treść wcale podniosła, składają się na wspaniałą i ujmującą całość.

Ważny komunikat Min. Poczty i Telegrafów w sprawie znaczków pocztowych.

Podaje się do wiadomości, że od dnia 1 czerwca br. znajdują się w obiegu tylko następujące znaczki pocztowe: 10 rodzajów znaczków serji widokowej, 3-złotowy znaczek z podobizną Prezydenta R. P., 25 i 30 gr (legionowe) i 50 gr z podobizną Marszałka Józefa Piłsudskiego, wartości 75 gr, 80 gr i 1 zł i 1 zł 20 gr, wartości 15 i 25 gr z nadrukami „Kopiec Marszałka Piłsudskiego”, znaczki serji żałobnej oraz 1-złotowy z podobizną Prezydenta R. P., wydany w roku 1936 (jubileuszowy).

Tylko wymienionymi znaczkami można opłacać korespondencję pocztową.

Korespondencja ofrankowana innymi znaczkami (wycofanymi z obiegu) będzie uważana za nieopłaconą.

Znaczki wycofane z obiegu, a ważne do dnia 1 czerwca br., można wymienić na obiegowe w każdym urzędzie pocztowym do końca czerwca br.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 9. VI. 36 r.

Zyto 307 ton 15,50, 15,40, 15,60; pszenica st. 21,75—22,25; jęczmień jednolity 15,75—16,00; jęczmień zbiorowy 15,25—15,50; owses 15,00—15,75; mąka żytnia wyciągowa 0—30%; w. w. 22,75—23,25; gat. I 0—65%; w. w. 21,25—21,75; gat. II 50—65%; w. w. 17,75—18,50; mąka żytnia razowa 0—95%; w. w. 17,50—18,25; m. pościelna ponad 65%; 16,50—17,50; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20%; w. w. 35,75—37,75; gat. IA 0—45%; w. w. 34,75—35,75; gat. IB 0—55%; w. w. 34,00—35,00; gat. IC 0—60%; w. w. 33,25—34,25; gat. ID 0—65%; w. w. 32,25—33,25; gat. IIA 20—55%; w. w. 30,25—31,25; gat. IIB 20—65%; w. w. 29,75—30,75; gat. IIC 45—65%; w. w. 28,75—29,75; gat. IID 45—65%; w. w. 28,00—29,00; gat. III 55—60%; w. w. 26,75—27,75; gat. III 55—65%; w. w. 23,75—24,25; gat. IIG 60—65%; w. w. 22,75—23,25; mąka pszenna razowa 0—95%; w. w. 25,75—26,25; Otreby żytnie wymiał stand. 11,50—12,00; Otreby pszenne mialkie 12,00—12,50; Otreby pszenne średnie 11,50—12,00; otreby pszenne grubo 12,00—12,50; otreby jęczmieńskie 12,00—13,00; rzepak zimowy bez worka 39,00—41,00; rzepak zimowy bez worka 36,00—38,00; mak niebieski 50,00—62,00; gorczyca 52,00—54,00; siemię lniane 42,00—44,00; peluska 24,00—26,00; wyka 26,00—27,00; seradela 24,00—26,00; groch polny 20,00—22,00; groch Wiktoria 23,00—25,00; groch Foltgera 19,00—21,00; faba niebieska 10,50—11,00; faba biała 12,50—13,00; ziemniaki nadciętne 4,00—4,50; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,15; płatki ziemniaczane 15,25—16,00; makuch lniany 19,00—19,50; makuch rzepakowy 14,75—15,25; makuch słonecznikowy 42/44%; 17,25—18,25; makuch kokosowy 14,50—15,50; wytloki suszone 9,00—9,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3,00; siano nadciętne luzem 6,75—7,25; sruć soja 21,00—22,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płać w dniu 10. 6. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,26
funt sterlingowy	26,43
franki szwajcarskie	171,50
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,65
florenty holenderskie	358,30
guldeny gdańskie	99,80
marki niemieckie	135,—
szylingi austriackie	98,—
liry włoskie	33,—

Stan wody na Wiśle, dnia 10 czerwca 1936 r.: Toru 54, Fordon 52, Chełmno 32, Grudziądz 48, Korzeniowo 63, Piekło —0,04, Tczew —17, Einlage 2,20, Schievenhorst 2,45.



Jerzy zawsze twierdził, że to co przedwzrostkiem przyciągnęło go do mnie — i teraz jeszcze tak bardzo odróżnia mnie od innych kobiet — to moja śliczna naturalna cera. „Tyle kobiet” mówi on, „ma błyszczące nosy lub grudki pudru”. Oczywiście, że używam pudru do twarzy, ale wygląda on zupełnie naturalnie, ponieważ jest „eteryczny”. Eteryczny puder do twarzy jest dziesięciokrotnie cieńszy i lżejszy niż to zostało kiedykolwiek osiągnięte. Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest użytkowany. Jest to nowy sposób fabry-

kacji Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Dlatego też Puder Tokalon przylega równo i gładko — pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Wynikiem tego jest zupełnie naturalnie wyglądająca piękno, tak bardzo różniące się od staromodnych pudrów, które nadają wygląd „maquillage’u”. Sensacyjny wynalazek „eterycznego” pudru uczynił przewrót w pojęciach o pudrze do twarzy. Wypróbuj dziś jeszcze.

MAŁY WYDATEK — WIELKIE KORZYŚCI!

Już za kilka, kilkanaście złotych **ubezpieczysz od kradzieży z włamaniem** urządzenie mieszkania i spokojny o nie wyjeżdżając na letnisko zapewnisz sobie należyty odpoczynek, skuteczną kurację.

Czysto polskie Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń Ska Akc.

zawiera ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem na bardzo korzystnych warunkach.

Centrala: Poznań, św. Marcin 61

Reprezentacja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 60.

Oddziały: w Grudziądzu, w Katowicach, w Krakowie, we Lwowie, w Łodzi, w Poznaniu, w Warszawie, w Wilnie, Repr. w Gdyni.

Agentury we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej.

Towarzystwo razem z „Vestą“ Bankiem Wzajemnych Ubezpieczeń oraz „Vestą“ Towarzystwem Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia wchodzi z zachowaniem całkowitej samodzielności w skład czysto-polskiego Poznańskiego Koncernu Towarzystw Ubezpieczeń.

Obszar działalności Koncernu tylko Państwo Polskie.

(11011)

Wojewoda pomorski lustrował powiaty północne Pomorza.

W dniu 4 czerwca br. wojewoda pomorski Kirtiklis przybył do Brodnicy. Następnego dnia w towarzystwie starosty powiatowego i inspektora samorządowego zwiedził gminy Wrocki, Nieźwieć i Jabłonowo I i zbadał budżet gminy Jabłonowo II.

W dniu 6 bm wojewoda zlustrował szpital powiatowy w Brodnicy, zarząd miejski, gminę Brodnica-wieś oraz gminę Pokrzytowo.

Wieczorem 6 bm. przybył do Nowego-miasta. W niedzielę 7 bm. wojewoda wziął udział w uroczystościach PW i WF, poświęceniu i otwarciu boiska, wieczorem zaś odwiedził zabawę, zorganizowaną przez Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.

W dniu 8 bm. wojewoda pomorski w towarzystwie starosty powiatowego lubawskiego i inspektora samorządowego zlustrował zarząd miejski w Nowem-mieście. Lubawie, gdzie zainteresował się sytuacją gospodarczą miasta, gm. Kurzętnik, Łąkorz oraz zwiedził powiatowy majątek Łąkorek.

W poniedziałek 8 bm. w godzinach popołudniowych powrócił do Torunia.

Z pobytu p. ministra W. R. i O. P. w Poznaniu.

Poznań, Min. W. R. i O. P. Świętosławski w pierwszym dniu swego pobytu w stolicy Wielkopolski wzywał we wtorek rano w towarzystwie kuratora Pollaka, wzytatorów Zawadzkiego i Sprezyńskiego szkoły powszechne i gimnazja oraz szkołę handlową i przemysłową w Poznaniu. Po czym odbył konferencję w kuratorjum okr. szkolnego, w której uczestniczyli wszyscy naczelnicy wydziału i wzytatorzy. Około godz. 13-tej uczestniczył p. minister w uroczystym posiedzeniu senatu uniwersytetu poznańskiego. O godz. 17 odbyło się śniadanie w Bazarze, poczem p. minister wziął udział w zebraniu Tow. Przyjaciół Nauk, gdzie wygłosił odczyt „Znaczenie Ziemi Zachodnich dla kultury polskiej”. Również uczestniczył p. minister wraz z wojewodą poznańskim

Maruszewskim, wiceprezydentem miasta na sejmiku oświatowym T. C. L. Wieczorem obecny był min. Świętosławski w Teatrze Polskim na przedstawieniu sztuki „Fryderyk Wielki” z mistrzem Solskim w roli głównej. W środę p. minister będzie wzytował dalsze szkoły w Poznaniu.

Odpowiedzi redakcji

E. G. Starogard. Wobec tego, że z ubezpieczenia korzystać mogą tylko członkowie rodziny, będący na utrzymaniu ubezpieczonego, ubezpieczalnia może żądać odpowiednich dowodów. Pytania podane idą jednak za daleko i uprawniają do zażalenia przed wyższymi władzami ubezpieczalni.

— Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Męskiego im. Kopernika podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klasy pierwszej rozpoczyna się w poniedziałek, 22 czerwca o godz. 8. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje się do 20 czerwca włącznie.

— W opisie pogrzebu śp. Janiny Redlarskiej, prezski Młodych Polek parafii farniej, wskutek przeoczenia przy korekcie pominięto nazwisko **ks. Kamińskiego**, patrona K. S. M. Z., który również asystował w kondukcje żałobnym. Przepraszamy za „chochlika” drukarskiego.

— Do pamiętnika sokolego potrzebna jest jeszcze jedna fotografia: **śp. Stanisława Gałbeckiego**, który objął prezesurę w Bydgoszczy 1900 r. Komitet usilnie prosi o dostarczenie tej fotografii redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Posiedzenie plenarne zarządu okręgowego Ch. Z. Z. (ostatnie przed zjazdem okręgowym) odbędzie się w piątek, 12 czerwca o godz. 7 wieczorem w sali p. Ruxowej przy ulicy Poznańskiej 1.

Udział wszystkich członków zarządu okręgowego obowiązkowy.

Bigoński, przewodniczący.

Sokolice okręgu V.

zwiedzajcie wystawę prac w szkole zawodowej od 11—14 czerwca br. w godz. od 10—19.

Przewodnicząca Okręg. Wydz. Sokolic.

Sokół V oddział żeński.

Dziś, w środę, o godz. 20 w sali drh. Dzierżyńskiego posiedzenie plenarne. Przybycie wszystkich druhen konieczne. Referat.

Z życia towarzystw.

Środa, 10 czerwca.

Godz. 16:00: **K. S. „Brdą”**. Trening, po treningu schadzka w sprawie wycieczki do Szubina.

— **Koło Absolwentek Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej.** Zebranie w szkole (Konarskiego 5). Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich konieczna.

Godz. 17:00: **Placówka V Powst. i Wojaków OK. 8.** Strzelanie o mistrzostwo placówki na stadionie miejskim.

Godz. 20:00: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi.

— **Tow. śpiewu „Halka”**. Zebranie kwartalne w lokalu p. Michalskiego (dawn. Bloch). Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich konieczna.

Czwartek, 11 czerwca.

Godz. 9:30: **Kurkowe Bractwo Strzeleckie.** Zbiórka wszystkich członków u br. Ganaszkiego przy ul. Jezuickiej w mundurach, celem wzięcia udziału w nabożeństwie i procesji przy Farze.

Godz. 10:15: **Kat. Koło Pań** bierze udział w procesji Bożego Ciała. Zbiórka z odznakami na Starym Rynku przed magazynem p. Cywińskiego. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 17:00: **Stowarzyszenie Reemigrantów Polskich z Francji.** Zebranie w sali p. Meller, plac Piastowski. Sprawy ważne. Przybycie każdego członka obowiązkowe.

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika. W piątek, 12. bm. o godz. 20 w sali wykładowej Państw. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, plac Weysenhoffa II odbędzie się posiedzenie naukowe. Goście bardzo mile widziani.

KINO ADRIA

Dziś, w środę wielka **PREMJERA!**

5,15 — 7,15 — 9,10



Sensacyjny dramat kryminalny, zagadka trudna do rozwiązania nawet dla najzdolniejszego detektywa wszystkich czasów.

Składam serdeczne Bóg zapłać

p. Antoniemu Bogackiemu znanemu naturalistę i homeopacie, zamieszkałemu w Bydgoszczy, **Marcinkowskiego 11 m. 6**, za okazaną pomoc w ciężkiej chorobie mej nogi. Przy pomocy zaleconych ziół przez p. Bogackiego jestem dziś zdrowy. Poprzednio leczyłem się przez 15 lat, byłem nawet w Gdańsku u specjalistów lecz bezskutecznie. Wobec tego jeszcze raz składam serdeczne podziękowanie p. Bogackiemu.

Bydgoszcz, ul. Fredry 6, dnia 10 czerwca 1936 r.

11042 **Mieczysław Kurowski.**

Komendant Korpusu Kadetów Nr. 3 w Rawiczu

podaje do wiadomości, że z dniem 1-go września 1936 r. uruchomiona zostaje w Korpusie Kadetów Nr. 3 w Rawiczu (11094)

II klasa gimnazjalna nowego typu (2-ga kompanja).

Podania o przyjęcie należy wnosić do Komendy Korpusu najpóźniej do dnia 20-go czerwca br. Informacje o warunkach przyjęcia wysyła Adjutantura Korpusu Kadetów Nr. 3 Rawicz, po uprzednim nadesłaniu 25 groszy w znaczkach pocztowych.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

W dniu 23 czerwca 1936 r. o godz. 12-tej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, pokój 3, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości położonych w Bydgoszczy przy ul. Podwale 2 i Grodzkiej 12, oraz przy ul. Krętej 3. — Bydgoszcz, karta 22 i 31 — oszacowanych na 98.000 złotych, zaś cena wywołania wynosi 65.334 zł przy czym przystępujący do przetargu winien jest złożyć rękojmię w kwocie 9.800 zł. Nieruchomości przeznaczone są częściowo na składnice i budynki fabryczne i częściowo na budynki mieszkalne. Przetarg powyższy przeprowadzi komornik Sądu Grodzkiego III rewiru, Czarnecki w Bydgoszczy w drodze drugiej licytacji. (10868)

Kazimierz Radzikowski,
Bydgoszcz, Mostowa 12. — jako zarządca masy upadłościowej firmy C. A. Franke w Bydgoszczy.

KREM i PUDER THO-RADIA

zawierające RAD (radium) i TOR (thorium).
w/g przep. D-ra Alfr. CURIE,
posiadają niezwykłą moc
upiększania i odmładzania cery

Się SECOR, PARIS

POSADY WOLNE

Kucharka
z kuchnią warszaw. potrzebna na letnisko od ca 20 b. m. Zgł. i świad. Sniadeckich 59, m. 2. (11100)

Uczennica

fryzjerska potrzebna. Aleje Mickiewicza. (5701)

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych, umiejająca dobrze gotować z dobrymi świadectwami potrzebna Lipowa 7 m. 2. (11047)

Panienska

kłóra chodziła do szkoły handlowej może się zgłosić jako uczennica do składu cukierków. Gdańska 29. (5695)

Uczniawa

dziewczynę z gotowaniem poszukuje zaraz lub 15 6. Zgłoszenia Jagiellońska 22, m. 2. (5683)

DZIERŻAWY

Skład
kolonialny, żalaza, porcelany, sprzętów kuchennych, zaprowadzony, dobrze prosperujący wraz jedyną restauracją, pełnym wyszynkiem, wielką wieś kościelna, poczta, kolej, bogata okolica, klientela, przeważnie majątki, powodu choroby właścicielki natychmiast wydzierżawienia Zgłoszenia. Dziennik Bydgoski „Korzystnie”.

OPRAWY KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.
Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”
Poznańska 12-14 Telef. 111 111 6,

Proszki „MIGRENO-NERVOSIN”
ZE ZN. FABR.
KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP.

Zarząd Miejski w Solcu Kujawskim ogłasza

KONKURS

na stanowisko niezawodowego burmistrza z uposażeniem w/g IXa samotny płac funkcyjny samorządowych + wolne 5-pokojowe mieszkanie, opa i światło.

Wymagane warunki: 1. Obywatelstwo polskie; 2. wykształcenie: ukończona szkoła średnia; 3. co najmniej 3-letnia praktyka samorządowa; 4. Wiek do 40 lat; 5. Świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego; 6. nieskazitelna przeszłość.

Podania wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw i wszelkich dokumentów należy wnosić do Zarządu Miejskiego do dnia 30 czerwca 1936 r. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Solec Kujawski, dnia 8 czerwca 1936 r.

11045 (—) Czaczka, burmistrz

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz kupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

POJAWIŁY SIĘ NAŚLADOWY
MIECWA BEZWARTOSCIOWE
ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITY,
PRAWDZIWY PROSZEK JAPONSKI,
NALEŻY
EADAC

KATOL
ZABIA ROBOTWO
OWADY, T.P.

POLECENIA

Wózki
dziecięce, rowery. Długa nr. 25. (11040)

Szczęśliwe
losy Loterii Państwowej poleca stara chrześcijańska Kolektura Stanisław Jankowski, Bydgoszcz, Długa 76. Ciągnięcie od 18. bm. (10679)

Meble
najkorzystniej kupisz w **Centrali Mebli** ul. Długa 42 dawniej 44. (9281)

Religijne (10616)
przedmioty, szkolne przybory, zabawki, papiery, krepę najtaniej sprzedaje Bydgoski Konsum Szkolny, Bydgoszcz, Długa 72. Odsprzedawcom rabaty.

Tapety (10617)
od 45 groszy rolkę, wysprzedaje skład, Długa 72.

Meble
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812) **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.

Fajans
porcelane, emalle i szkło kupuj u **Kaczmarska** pamiętaj to!!! (10454)
B. Kaczmarski ul. Podwale 12, tel. 23-71 naprzeciw Hali Targowej

Kto buduje?
temu polecam kantówkę i deski, także kompl. stoły i t. d. Deski stolarskie środkowe 20, 23 i 26 mm, odziemkowe 23, 26, 30, 35 i 42 mm, deski podłogowe 28 i 30 mm. Jastak, tartak i budownictwo, Cekcyn pow. Tuchola. (11071)

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (2927) **składzie fabrycznym T. Kasprowicza**, ul. Długa 34.

Kapielowe
kostjumy, swetry, kamizelki, bluzki, pulowerki, oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 11089

Lóżka
żelazne dostarcza hurtownie **Fabryka Łóżek Metalowych**, Bydgoszcz, Nowodworska 26. (11091)

Okucia
budowlane, meblowe, przybory stolarskie, gwoździe poleca najkorzystniej **F. Lewandowski**, Dworcowa 50 narożnik Sienkiewicza, telefon 3194. (11090)

SPRZEDAŻE

Skład (11083)
towarów krótkich, dobry punkt, sprzedam z powodu wyjazdu. Of. „Tanio”

588 morg
dobrej, żytnej ziemi, inwentarza dobre, wpłata 25000. Szuchiewicz, Zduny 1. 11070

Gospodarstwo
ogrodnictwem, 22 morgi, kompletnym inwentarzem zbiorami sprzedaje **Janik**, Zygmunt Augusta 26. (11039)

Lóżko
żelazne sprzedam. Nakleska 117-11. (11001)

Rower
damski, meski sprzedam. Grunwaldzka 45. (11098)

Restaurację
w centrum z powodu zmiany tanio sprzedam. Telefon 35-18. (11023)

ZAMIANY

Zamienię
lub sprzedam bar restaurację z pełnym wyposażeniem, kompletnym urządzeniem i towarem, oraz plac 638 m² frontowy przy głównej ulicy Gdyni, na kamienicę czynszową, miejscowość obojętna. Szczegółowe oferty do agencji Dziennika Bydg. Gdynia, pod „Zamiana”. 10815

Zamienię
fortepian skrzydło na motocykl. Rycerska 14/5. 5673

Ciechocinek Tel. 34.

Pensjonat Kościuszko J. Brzezińskich
Najlepszy punkt zdrojowiska, vis-à-vis łaźniek Woda bieżąca w pokojach. Garaże. Kuchnia wyborowa na żądanie dietetyczna. Ceny niskie.

KUPNA

Wagoniki (11002)
(wywrotki) oraz około 100 metrów szyn używanych lecz w dobrym stanie kupię. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Kolejka”.

Dźwigary (11009)
żelazne poszukuje Seminarjum Zagraniczne poczta Nakło nad Notecią.

Kupię
stoliki marmurowe. Cu-kiernia Cristal, Plac Wolności 1. (5667)

Kupię
dom Bydgoszczy za 10 tysięcy, 6 tysięcy wpłaty, reszta hipoteka na 5 lat. Wojciech Marciniak, Gościeradz powiat Bydgoszcz. (11022)

Kupię
korzystne ubranie, mało noszone. Filja „Sredni, smukły”. (5682)

Kupię
samochód 6 osobowy w dobrym stanie lub ciężarówkę. Olejniczak, Konopna 11. (11057)

POSADY WOLNE

Poszukuje
zaraz młodego, sumiennego czeladnika kominarskiego z dobrymi świadectwami. Adres Kazimierz Zieliński, Obw. przemysł. kominarski Nowe miasto n/Dr. (11102)

Przedstawiciele
Toruń, Grudziądz, Tczew ustosunkowanych branży kolonijalnej poszukuje Bydgoszcz, Kosiński S-ka, Jagiellońska 2, (5684)

Szewc (11048)
potrzebny. Stroma 32.

Emeryt
poszukuje gosposię średniego wieku. Oferty „Gospoia” filja Dziennika (5703)

Ekspedjentka
do składu rzeźniczego potrzebna zaraz. Tepper, Poznańska 10. 11051

Potrzebna
zaraz pomocnica do składu. Wiadomość w Dzien. (5705)

Biurowa
o zdolnościach rysunkowych przyjmę Konarskiego 7. (5707)

Bufetowy
potrzebny zaraz, kaucja 1000 zł. Oferty pod „Restauracja” filja Dziennik Bydgoski. (5685)

Krawiec
na duże sztuki potrzebny. P. Henke, Nakło n. Notecią. (11105)

Ubikacja
i 1 stajnia do wydzierżawienia. Poznańska 1. 11082

Większa
ubikacja (sala) nadająca się do przedsiębiorstwa zamiany zboża, jest w ruchliwej wsi na Kujawach, dojazd szosami, od zaraz do wydzierżawienia Oferty skierować do Dz. Bydg. pod „Sala”. (10854)

Piekarnia (11106)
cukiernia z piecem kanałowym, w dobrym położeniu, w rynku, w pełnym biegu tanio wydzierżawię. Łaskawe oferty pod Stefan Kierzkowski, Oborniki, Rynek róg Sądowej 6.

Skład
żelaza, porcelany, sprzętów kuchennych, bez towaru korzystnie do wydzierżawienia. Nakło, Rynek 4, Łaczkowski. (11077)

Skład (5704)
mieszkanie. Gdańska 34.

DACH
NAD GŁEWĄ

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1-2 pokojowe:
kuch. Jana Kazimierza 8/1a.

2 pokojowe:
z balkonem. Cicha 2.

1, 2 i 3 pokojowe:
kuchnią. Śniadeckich 31/1.

5 pokojowe:
III. ptr. 90 z 1. 7. 36. Świętojańska 21, m. 9.

5 pokoi
wolnych I piętro. Długa 32. (10998)

Pokój
i kuchnia zaraz do wynajęcia. Plac Wolności 7, m. 1. (11027)

4 pokojowe
mieszkanie słoneczne. Promenada 12-3. (11097)

MIESZKANIA SZUKA

2-3 pokoje
w okolicy Placu Poznańskiego z wygodami poszukuje. Oferty administracji Dziennika pod „Solidny kupiec”. (10963)

DZIERŻAWY

Mam
łąkę do wydzierżawienia. Meyer, Prądki. (5665)

Skład (11036)
była prasownia do wynajęcia. Malborska 5.



BY ZDOBYĆ JEDNĄ Z WIELU WYGRANYCH W KOLEKTURZE DZIERŻANOWSKIEGO

Gniezno, Chrobrego 2, konto PKO. 200.360 gdzie padły wygrane: zł 100.000, 3 po 50.000 zł itd., co jest najlepszą reklamą tej kolektury. (11018)

4-5

2 pokoje (11101)
z kuchnią poszukuje starsza wdowa. Plac rok zgóry. Libelta 2, m. 4.

POKOJU POSZUKUJĄ

Stancji
dla uczennicy i ucznia gimnazjum w inteligentnym domu od września poszukuje. Wymagane dobre odżywianie, staranna opieka. Dziennik filja „Przystępna cena”. (5668)

UZDROWISKA

Inowrocław-Zdrój.
Tanie kuracje ryczałtowo bez dopłat w nowoczesnym pensjonacie „Wenezja” Sólankowa 18, (tylko dla chrześc.) 10689

LETNISKA

Willa
pokoje umeblowane bez mebli wydzierżawie okolica letniskowa blisko tramwaju Osada 16. (5679)

Letnisko
słoneczne, dostatnia kuchnia, ogród, las, woda. Nakielska 151. (11087)

Niemka
nauczycielka — poszukuje na czas wakacji przyjęcia na majątku lub leśnictwie za udzielanie niemieckiego i muzyki. Łaskawe zgłoszenia do filji „Nauczycielka”. (5700)

POKOJE WOLNE

Umeblowany
20 Stycznia 18 I. (5686)

Pokój
Podwale 9. (5660)

Pokój (5797)
oddzielne wejście bez podzieli. Pomorska 17-5.

2 pokoje (11076)
ładnie umeblowane z niekrepującym wejściem zaraz wzgl. od 15 bm. do wynajęcia. Śniadeckich 59 m. 7.

Pokój
wszelkie wygody inteligentnym. Krasńskiego 4, wysoki parter. (5698)

RÓŻNE

Aplikant
adwokacki z 2 letnią praktyką zmienni patrona. Miejscowość obojętna. Of. do filji Dzien, Bydg. pod „Aplikant” (11038)

Poznam
panią — pana władających niemieckim lub francuskim. Oferty „Wyjazd zagranicę”. (11033)

POŻYCZKI

1000
do 3000 zł poszukuje zaraz, za 2 miesiące dam potrójny zarobek z udziału, dam dobry zastaw, za hipotekowanie pożyczki. Oferty Dziennik „Pewna transakcja”. (11060)

MATRYMONIALNE

Fryzjer
mistrz, kawaler, lat 30 poszukuje fryzjerkę, cel ożenek. Gotówka dla wspólnego dobra pożądana. Of. z fotografią która się zwraca, filja Dziennika „Fryzjer”. (5658)

Wdowiec
emerytowany, właściciel dwóch większych realności miejskich, z braku znajomości szuka starszej panny, względnie wdówki. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego pod „Wdowiec”. (5662)

Dla
siostry inteligentnej, posiadającej 15000 zł poszukuje męża, wyższego urzędnika lub odpowiednio majątnego. „15000” filja Dziennika. (5674)

Samotna (11034)
wdowa, kat., posiadająca, skład, dobry charakter, szuka towarzysza życia, właściciela domu lub emerytowanego urzędnika w początkach 60 roku życia. Oferty pod „11034”.

Dla
siostry mej posiadającej dom w mieście poszukuje męża na stanowisku. Dla wspólnego dobra majątek od 5-10000 pożądana. Of. z fotografią pod „1899” Dzien. Bydg. Grudziądz. (11072)

Samotna
wiek balzakowski, kulturalna, własne mieszkanie, poszukuje znajomości pana na stanowisku, za możnego (może być brzydki lecz moralnie wartościowy), cel matrymonialny. Oferty filja „Nr. leg. 6346”. (5708)

60%

60% LUDZI CIERPI NA TE DOLEGLIWOŚCI

GUZY, ODCISKI, TWARDNIENIE, NASKÓRKA

UCISK, OBRZEK, ODDARZANIE

zapominając, że minimalnym kosztem można zapobiec tym cierpieniom. Coraz więcej ludzi już stosuje, chwali i innym zaleca zbioinną kąpiel dla nóg z dodatkiem „soli do nóg Jana” D-ra Elemara Fuchsa. Kąpiel ta w zwykłej ciepłej wodzie jest tak łatwą do

uskutecznienia, a przynosi nieopisaną ulgę już po 10-15 minutach. 11005

Codziem wieczór kąpiel z solą Jana, a ustana bóle, swierzbienia, znikną guzy, zmiękna odciski. Nie zwlekając należy kupić paczkę tej soli w najbliższej aptece składzie aptecznym lub perfumerji.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. IV., Antoni Bączyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Pomorska nr. 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 czerwca 1936 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza nr. 16, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wiktora i Stefani małż. Czajkowskich składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł 590,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 10 czerwca 1936 r.
11095) Komornik (—) A. Bączyński.

● Szczęśliwe LOSY ●

Jeszcze są do nabycia w kolekturze Nr. 843 przy ul. Ks. Ad. Czartoryskiego 6, telefon 13-19.

W poprzednim ciągnięciu padło wygranych 40% posiadanych losów.

OSTATNIE DNI SPRZEDAŻY.

Telefoniczne i pisemne zamówienia załatwiamy niezwłocznie.

Przetarg publiczny.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 17 czerwca 1936 r. o godz. 10 rano odbędzie się w majątku Rogóźno-Zamek pow. Grudziądz sprzedaż z licytacji droga (0990)

przetargu

szmat sukniowych, płócennych i dreltewych około 1000 kg.

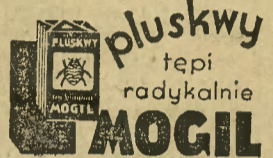
łomu blaszanego, żelaza łanego i kutego około 550 kg. starego wybrukowanego obuwia około 1200 kg.

Reflektanci chcący wziąć udział w przetargu, winni się stawić w wyznaczonym wyżej terminie w majątku Rogóźno Zamek.

Sprzedż tegorocznych traw

z łąk Strzelewskich odbędzie się w Strzelewie w piątek, 12 czerwca o godz. 9 rano. (5507)

Zarząd Dóbr.



Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy

podaje do wiadomości, że z powodu zlikwidowania ambulatorjum dentystycznego przy ul. Cieszkowskiego 5

pomocy dentystycznej ubezpieczonym udzielają z ramienia Ubezpieczalni tylko

- niżej wymienieni lekarze-dentyści: 10722
1. Chlebowska J. ul. Słowackiego 1, (róg Gdańskiej) od 10-12 i 15^{1/2}-18-ej
 2. Kozika M. ul. Gdańska 16 od 15—17-ej
 3. Przeniewska L. ul. Św. Trójcy 28 od 16—18-ej
 4. Pyde E. ul. Marsz. Focha 17 od 9—11 i 16—18-ej
 5. Różycka J. ul. Dworcowa 2 od 15—17-ej
 6. Woyciechowska A. ul. Mickiewicza 1 od 15—17-ej

Za korzystanie z pomocy dentystycznej u innych, poza wyżej wymienionymi, Ubezpieczalnia Społeczna odpowiedzialności nie przyjmuje.



F. Eberhardt

Sp. z o. o. Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy nr. 11 Telefon 3074 i 1741

Fabryka maszyn, Budowa kotłów parowych i zbiorników, Odlewnia żelaza Warsztaty reperacyjne, Autogeniczne i elektryczne spawanie.

10392) Rok zał. 1836

Kupujemy stale **żelazo** po cenach rynkowych. Korzystnie na sprzedaż: 1 lokomobila 50 KM. 1 " 35 " całkowicie wyreperowane.

Licytacja spadkowa.

W piątek, dnia 12 bm. o godz. 14 sprzedawane będą przy ul. Gdańskiej 63, m. 7 najwięcej dajacemu za gotówkę następujące rzeczy: szafa do rzeczy, stoły, krzesła, kuchnie, łóżka żel. z mater., garderobe, leżankę, bielizniarkę, dywany, chodaki, regulator, obrazy, lampy, magiel, odzież, porcelanę oraz sprzęty domowe i kuchenne. (1103) Maks. Cichon, Hoytator i taks. Bydgoszcz, Podwale 3.

Rury cementowe do kanalizacji

- 100x1000
- 125x1000
- 150x1000
- 200x1000
- 250x1000
- 300x1000
- 400x1000
- 500x1000
- 600x1000

Rury studienne 80x100 cm 90x100 " 100x100 " bardzo korzystnie dostarcza (9003)

Fa E. Haw ul. Toruńska 1 telefon 3793.

Nowe modele, wiosna 1936



Leo Gdańska 21.

Kolegium Księży Salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim

Gimnazjum z internatem. Pełne prawa państw. (Kateg. A.)

Przyjmuje zgłoszenia na rok szk. 1936/37.

Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja Kolegium. Telefon nr. 27

9519) Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy

Dzielny kupiec

buchalter-bilansista, biegły korespondent polskoniemiecki obeznany z całokształtem biurowości, energiczny, zdolny organizator, potrzebny dla poważnego przedsiębiorstwa fabrycznego na Pomorzu. Zgłoszenia z fotografią i podaniem wymaganej pensji oraz referencjami do administracji pod „D. K.” (10926)

Mieszkanie

8 pokoi centrum miasta, komfortowe zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, Bydgoszcz, Gdańska 1. (11107)

Zniekształcenia kosmetyczne operacje - Uwiad staroży Dr. Michał Grodzki, Warszawa, N. Świat 15.

Oglašzajcie w „Dzienniku Bydgoskim”!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fotografie komunikuje 12 kart i portrecik 10 zł, legitymacyjne 3 szt. 1 zł. Wiol Sw. Trójcy 21. (11064)

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

Dom Mebli Ign. D. Grajert Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Kafe (7869) najtaniej. Dworcowa 61.

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Niedokończona Symfonia” z Martą Eggerth i nadprogram.

ADRIA: „Zamach w kasynie”, premjera i nadprogram.

APOLLO: „Kaprys pięknej pani” z słynnym tenorem Nino Martini i wielki nadprogram.

MARYSIENKA: „Ludzie w tunelu” i „Rożeźmiane oczy” z Shirley Temple oraz nadprogram.

REWJA: „Pan bez mieszkania”. Na scenie wielka rewja p. t.: „Wesele cygańskie”.

BALTYK: „Cygańska krew” i „Dziewcząt gór”.

SPRZEDAŻE

Dom (11019) sprzedam. Podgórna 32.

Kajak 3 osobowy, niewywrotny w dobrym stanie tanio sprzedam: Sperkowskiego, Poznańska 6. (11044)

Sypialnia złota brzoza tanio na sprzedaż. Podwale 15, stolarnia. (11061)

Dreling Zanera. Graniczna 23, m. 4. (11035)

Rower okazynie sprzedam Warsztat, Kaszubska 3. (5680)

Maszyny do pisania używana — jak nowa sprzedam okazynie. M. Focha 28, skład papieru. (11063)

Rower damski balonówka. Gdańska 67—19, oficyna. (11066)

Skład kolonialny z towarem, z urządzeniem zaraz do odstąpienia. Adres Dziennik. (11026)

Konia wóz na resorach. Szubińska 63. (11025)

Interes rzeźniczy, dobrze prosperujący sprzedam. Oferty „Od zaraz” Dziennik. (11065)

Motor

prąd stały, sieczkarka czteronożowa, opelacz Dehnego, młockarnia (Breitdreche) kilka walców transmisyjnych okazynie na sprzedaż. Promenada 1, podwórze. 10675

Odpadki dla świń. Kasyno podoficerskie 62 pp., Warszawska. (5661)

D. K. W. 300 cm. na sprzedaż. Pomorska 35/1. (5633)

Wóz 3 calowy mało używany tanio sprzedam. Szczecińska 19—10. (11030)

2 pompy do wody tanio sprzedam. Pomorska 26. (11031)

KUPNA

Dom (11080) czynszowy w Bydgoszczy lub Toruniu kupię. Szczegółowe oferty uprasza Switalik, Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 29.

POSADY WOLNE

Bufetowa siła pierwszorzędna na sezon potrzebna. Odpisy świadectw, fotografie, warunki nadesłać **Dom Kuracyjny, Gdynia-Orłowo.** (11075)

Rutynowani

akwizytorzy na miejscu i wyjazd stałe odwiedzający składy kolonialno-wódczane i restauracje potrzebni. Oferty podaniem referencyj Dziennik Dworcowa dla „777”. (5670)

Służąca potrzebna. Gdańska 73, śniadania. (11085)

Ekspedjentka zawod rzeźniczo-wędliniarski, zaraz potrzebna. Fotografia świadectwa požądane. Bonifacy Kosznik, Kościerzyna, Gdańska, Pomorze. (11084)

Fryzjerka z wodną i trwałą ondulacją potrzebna zaraz, podać warunki. Fr. Domański, Gdynia, Abrahama 39. (11073)

Uczennica do krawcowej Dworcowa 25—4. (5687)

500 zł kaucji, zamian stała praca. Zgłoszenia Szubińska 23—2. (11088)

Ucznia (11012) krawieckiego przyjmę. Ludwik Lelewski, mistrz krawiecki, Gniewkowo.

Służąca potrzebna. Sw. Trójcy 15, I p. (11059)

Dwóch pomocników krawieckich od zaraz. P. Kuhn, Jabłonowo (Pomorze). (11078)

Piekarz-Cukiernik

potrzebny. Nakielska 177. 11021

Stolarz poljerka potrzebni. Podgórna 7—10. (11087)

POSADY POSZUKUJĄ

Właściciel domu poszukuje posady magazyniera lub administratora domu. Oferty „Kaucja”. (11020)

Organista (10560) muzyk pierwszorzędnej miary, kierownik chóru, mogący zarazem prowadzić biuro parafjalne, człowiek o skromnych wymaganiach, poszukuje posady. Zgłoszenia łask. Wiel. Duchowieństwa proszę skierować pod „P. P. Chłud.” do administracji Dziennika Bydgoskiego.

Z dobrej rodziny poszukuje zaraz jakiegokolwiek posady. Filja pod „100”. (5625)

Oddam (5676) syna mego jako ucznia rzeźniczego lat 16. Pod „100” filja Dziennika.

Cukiernik szuka posady zaraz. Oferty filja „Młodszy”. (5664)

Szofer ewentualnie wyuczyć za 2500. zastaw domek, procent mieszkanie. Brede, Gdynia 4, Chylońska nr. 187. f. (11074)

POKOJE WOLNE

Pokój Dworcowa 29/6. (5671)

Szukam (11056) panią na wspólny pokój. Zł. Podgórna 29, m. 3.

Frontowy z utrzymaniem. Zduny 13 m. 2. (5689)

Pokój komfortowy. Cieszkowskiego 1—3. (5697)

RÓŻNE

Zginął wilk suczka Aza, za wynagrodzeniem. Zł. Płoccka 9, Bielawki. (11043)

Kwarowa lampa 110 V. nowa, zł 300, wypożyczenie 30 zł miesięcznie. St. Zakaszewski, Gdańska 9. (11046)

Poszukuje towarzystwa pani materialnie niezależnej. Oferty pod „X. 27”. (11024)

DOROBKIEWICZ.



— Proszę o dwie łóża. Jedna dla mnie i drugą dla mej żony.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 208713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akt. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.